

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Admin. Redakcja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155, 64.730

WŁÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBL.

w Łodzi

27820 dn. 10/10/1934

I-24999/64

Lot sowiecki do stratosfery

Balon Z. S. S. R. I. pobit rekord profesora Piccarda
Uczeni rosyjscy osiągnęli maksymalną wysokość 19,300 mtr.

MOSKWA, 30 września. — Już od kilku tygodni Rosja, a z nią świat cały oczekiwał zapowiedzianego startu dwu balonów sowieckich do stratosfery. —

Start ten odbył się dzisiaj o g. 6.40 rano

(według czasu warszawskiego). Start odbył się w warunkach pomyślnych, przy lekkim południowo-zachodnim wietrze.

Pierwszy wznosił się w górę wielki balon „Z. S. R. R. I” o pojemności 25.000 metrów sześciennych, z załogą:

Prokopjew jako komendant, pilot

Birnbaum i inż. Godunow.

Balon „Z. S. R. R. I” zrobiony jest całkowicie z sowieckich materiałów, prócz niektórych części kabiny. Wyposażony jest we wszystkie

najnowsze instrumenty

techniczne. Posiada m. in. aparat wynaleziony przez prof. Jankowskiego z Moskwy,

pozwalający na branie próbek powietrza na różnych wysokościach, w celu badania ich

składu już na ziemi

w laboratoriach naukowych

Jeden z wybitnych uczonych kierownik prac przygotowawczych, prof. Werigo, udzielił prasie następujących informacji: lot nasz odbywa się pod

hasłem „jaknajwięcej wiadomości dla nauki”.

Uczeni nasi nie mają zamiaru

pobić rekordu

w stosunku do lotu profesora Piccarda z 1931 roku — 15.781

metrów i z roku 1932 — 16.300

m., aczkolwiek balon „Z. S. R. R. I” może się wnieść na

wysokość 20.000 mtr. Uczonym so-

wieckim chodzi przede wszystkim o to, aby

za pomocą specjalnych metod

i niezwykle skomplikowanej

aparatury zostały zbadane właściwości fizyczne promieni kos-

micznych w stratosferze.

Promienie te w pewnych wypadkach podobne są pod wzglę-

dem działania do promieni Roentgena, od których różni się jednak

niezwykłą zdolnością przenikania materji,

przyczem działanie tych promieni jest tem aktywniejsze, im wyżej od ziemi. Stwierdza-

no, że promienie kosmiczne mają zdolność rozkładania a-

tomu, przyczem bogate są w niespożyta ilość energii fizycznej, którą

napewno po dalszych badaniach można będzie użyć dla

celów praktycznych.

Co się tyczy startu drugiego balonu „WA—1” pod kierown-

ictwem inż. Wasenki, to wzniesie on się dopiero po o-

trzymaniu odpowiednich sygnałów z gondoli „Z. S. R. R. I”, Balon „WA—1” o pojem-

ności znacznie mniejszej, wykonany jest całkowicie w Le-

ningradzie przez młodych uc-

zonych i studentów politechniki.

Z powodu nader pomyślnego lotu balonu Z. S. R. R. I,

postanowiono start balonu „WA—1” odroczyć.

Rekord pobiły

MOSKWA, 30 września. — (P. A. T.) —

O godz. 9.25 (czas moskiew-

ski) stratostat Z. S. R. R. I osiągnął wysokość 17.200 metrów,

bijąc rekord prof. Piccarda, który wynosił 15.781 mtr.

O godz. 10-ej zanotowano

wysokość 17.900 mtr.

Droga powrotna

MOSKWA, 30 września. — (P. A. T.) —

Stratostat Z. S. R. R. I osiągnął o godzinie 12.30 maksymalną wysokość 18.400 mtr.

O godz. 12.50 balon rozpoczął lądowanie, opuszczając się z

szybkością 2 i pół metra na sekundę. Lądowanie oczekiwane jest po godz. 15-ej. Stra-

tostat, który znajdował się w ostatniej chwili w odległości 50

kilom. od miejsca startu

przez cały czas był dobrze widziany z ziemi.

MOSKWA, 30 września. — (P. A. T.) —

O godz. 12.50 załoga stratostatu Z. S. R. R. I zasygnalizowała, że zaczyna opuszczać się

na ziemię.

Lądowanie

MOSKWA, 30 września. — (P. A. T.) —

O godz. 13.16 stratostat znaj-

dował się w odległości 50 kilom. od miejsca startu podążając w kierunku południowo-wschodnim. Przypuszczalnie

balon opuścił się pomiędzy Bronnicą a Kolomną.

MOSKWA, 30 września. — (P. A. T.) —

Według wiadomości, nieoficjalnych,

stratostat opuścił się o godz. 17-ej w pobliżu zakładów przemysłowych w Kolomnie, w od-

ległości 115 kilom. od Moskwy.

Balon wylądował na łące, na

brzegu rzeki Moskwy. Lądowanie odbyło się normalnie, za

łoga balonu czuje się doskonale.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

le.

lot odbył się w świetnych warunkach atmosferycznych i że

poczynili wiele cennych spo-

strzeżeń i badań naukowych.

Stratostat wbrew poprzed-

nim doniesieniom osiągnął maksymalną wysokość 19.300 m.

sokości zostaną podane

Dokładne wyliczenia co do wy-

po zbadaniu zapieczętowanego

barografu

przez komisję państwową, która

przyjeżdża do Kolomny póź-

nym wieczorem.

Stratostatem pilotował do-

wódca ekspedycji Prokopjew.

Birnbaum obsługiwał aparat

radiowy, zaś inż. Godunow

sprawował nadzór techniczny.

Lotnicy uskarżali się jedynie

na gorąco

wewnątrz gondoli przy atmo-

sferze zewnętrznej — 67 stop-

ni Celsjusza i ciśnieniu 55 mm

wobec 760 mm. na powierzchni

ziemi.

Najtrudniejszym momentem

lotu było lądowanie, przyczem

stratostat omal nie wpadł do

rzeki Moskwy.

W ostatniej chwili wyrzucono

resztę balastu i wylądowano

na nadbrzeżnej łące. Miej-

scowa ludność powitała lotni-

ków z niezwykle entuzjazmem.

Dowódca ekspedycji Pro-

kopjew z okna gondoli wygłosił

plamienne przemówienie.

Lotnicy czują się świetnie.

Jutro o świcie zamierza star-

tować do stratosfery drugi ba-

lon, „WA—1” z załogą: inżynierowie

244 miliony złotych podpisano

Komitet pracowniczy wzywa do zakończenia

subskrypcji w dn. 4 października

WARSZAWA, 30.9. (PAT) — Według wiadomości, jakie otrzymał do godziny 22-ej komisarz generalny pożyczki narodowej subskrybowano pożyczkę narodową na terenie całego państwa na sumę 244 milionów 4 tysiące sto zł.

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Ogólnie - pracowniczy komitet pożyczki narodowej wydał dziś odezwę, wzywającą ogół pracowników do przyspieszenia subskrypcji pożyczki wewnętrznej i zakończenia jej już w dniu 4 października r. b.

Wrażenie zagranicą

WIEDEN, 30.9. (PAT) — Powodzenie pożyczki narodowej wywołało w Wiedniu silne wrażenie. Dość należy, że rząd austriacki zarządził subskrypcję podobnej pożyczki z dniem 2 października. „Neues Freie Presse”, „Neues Wiener Tagblatt”, „Neues Wiener Journal” i „Reichpost” stwierdzają zgodnie olbrzymi sukces pożyczki polskiej, która już w pierwszym dniu została pokryta podwójnie. Prasa wiedeńska podkreśla, że szczególnie znaczącym objawem

był masowy udział chłopów, robotników, rekordziści i młodzieży szkolnej. Wielkie sumy subskrybowali też przemysł i handel.

PARYŻ, 30.9. (PAT) — Szereg dzienników zamieściło depesze o niezwykłym powodzeniu pożyczki polskiej.

Ministrowie w Łodzi

w drodze na uroczystości sieradzkie

W dniu wczorajszym późnym wieczorem przejeżdżali przez Łódź na uroczystości w Sieradzu ministrowie Hubicki, wiceminister M. S. Wew. Dolański i prezes B. B. W. R. plk. Sławek.

Na dworcu powitali przejeżdżających gości p. wojewoda

Hauke - Nowak, d-ca O. K. IV gen. Małachowski, szef sztabu Tarczyński, prezes Kucharski, naczelnik Łutowski w imieniu P. O. W. naczelnik Berkowicz, poseł Fichna oraz przedstawiciele związków b. wojskowych ze Zw. legionistów na czele.

DOM BANKOWY

HIERONIM SCHIFF Spadkobiercy
w Łodzi, PIOTRKOWSKA 78

przyjmuje w dalszym ciągu i **dziś w niedzielę**
w godzinach od 10 do 13

SUBSKRYPCJE

6% Pożyczki Narodowej

Piewcy prawa opancerzonej pięści

Z przytoczonych przez nas ostatnio ustępów z artykułu „Prawdy”, poświęconego traktatowi wersalskiemu, widać, iż redakcja tego pisma jest zwolenniczką „Faustrechtu”, prawa pięści, pięści opancerzonej.

„Zwycięstwo — pisze autor odnośnego artykułu — daje wszystkie prawa wobec zwyciężonego. Niema tu żadnych reguł ograniczających”. Podobne rozumowanie równa się sprowadzeniu prawa do t. zw. prawa dżungli, a nawet do stanu gorszego, niż zwierzęcy. Nie ograniczone „prawo” zwycięzcy, gola przemoc jest właściwie stanem ajurydycznym, stanem bezprawia. Jest to negacja prawa, a zarazem i społeczności. Prawo zwycięzcy, sławetne „sic volo, sic jubeo” (tak chcę, tak nakazuję) w stosunkach międzygrupowych, między państwami powoduje zupełną anarchię, stan wojny wszechstronnej, stan przeciwko wszystkim, stan aspołeczny. Jest to stan, niegdyś opisywany przez filozofów, np. przez Hobbes’a, jako stadium poprzedzające narodzenie prawa i społeczności. Tego absolutnego prawa zwycięzcy nie znajdujemy nawet u najbarbarzyńskich ludów, u których swawola zwycięzcy napotyka różne reguły ograniczające, powstałe na tle wierzeń religijnych, a następnie na tle pewnej etyki międzygrupowej.

Wiemy dobrze, iż siła (moc) jest jednym ze składników prawa, że siła odgrywała wielką rolę w narodzinach prawa, jakoteż i w jego rozwoju, w jego ewolucji, lecz siła nigdy nie stanowiła prawa, które z natury rzeczy jest czynnikiem społecznym, jest zjawiskiem specyficznie ludzkim i z chwilą swego powstania ma za zadanie formułowanie i organizowanie funkcjonowania reguł, ograniczających swawolę jednostek (fizycznych czy też zbiorowych). Jednym ze źródeł, z których umysł ludzki czerpał „reguły ograniczające” była religia, w pewnym stadium rozwoju ściśle związana z etyką. Stąd też do „reguł ograniczających” należy pojęcie sprawiedliwości. Bez pojęcia, a zarazem bez poczucia sprawiedliwości niema prawa. Tezy tej bynajmniej nie osłabia zmienność i subiektywność pojęcia sprawiedliwości, gdyż ta zmienność, a zarazem i ewolucja pojęcia sprawiedliwości podlega pewnym regułom socjologicznym.

Bardzo nam przykro, iż musimy o tych podstawowych rze-

czach przypominać redakcji „Prawdy”.

Wśród narodów cywilizowanych ewolucja prawa polegała między innymi na tym, iż zasięg prawa stawał się coraz większy i obejmował nie tylko stosunki prywatne, cywilne, ale i publiczne. Najślabszy był wpływ prawa w dziedzinie stosunków państwowych; toteż Shering słusznie pisał, iż siła (przemoc), wypędzona ze sfery stosunków prywatnych, znalazła schronisko na wyżynach, gdzie tworzy się historia świata. Niestety, obecnie wiemy, że następstw kryzysu cywilizacji, siła fizyczna zaczyna z powrotem królować we wszystkich dziedzinach stosunków między ludzkich; wraz z kryzysem cywilizacji nastąpił głęboki kryzys prawa. Na naszych oczach rodzi się nowe prawo, lecz narodziły się nie są bynajmniej idylliczne. Ale nawet najgłębszy i integralny kryzys prawa bynajmniej nie usprawiedliwia gloryfikacji pięści.

Nie rozumiejąc natury prawa, „Prawda” pisze: „Zwycięstwo w oczach autorów traktatu wersalskiego nie było wystarczającym powodem do dyktowania pokonanemu warunków pokoju”. Istotnie nie było i być nie mogło, nawet gdyby wojna i jej wynik miały być sądem bożym.

Aczkolwiek redakcji „Prawdy” wydaje się, iż stosowanie t. zw. prawa zwycięzcy, realizowane drogą odebrania pokoranemu broni, wartościowych terytoriów oraz nałożenia nań świadczeń, wyczerpujących siły — należy do „wypróbowanych i niezawodnych środków” ustanowienia trwałego pokoju, historia uczy nas, iż ten areszt imperjalistycznych środków bardzo zawodzi i nie doprowadza do celu. Zwycięstwo odurza i z biegiem czasu osłabia energię zwycięzcy, gdy natomiast klęska i upokorzenie z nią związane wywołują w narodach zwyciężonych nowy napływ energii i czynią je bardziej prężnymi i zdolnymi do samozaparcia i ofiar.

O tem wszystkim „Prawda” zapomina. Dlatego też proponujemy, by szanowna redakcja przestudjowała historię wielkich zwycięstw (faraonów, Asyrii, Rzymu, Napoleona, Prus), a rychło się przekona, jak dalece są zawadliwe zachwalane przez nią środki. Zawołaj one tembardziej, w czasach nowoczesnych, gdy armja obejmuje

znaczna część narodu, gdy prze myśl stał się bardzo ważną częścią składową „broni”, gdy „odbieranie wartościowych terytoriów” wywołuje perturbacje gospodarcze nie tylko u zwyciężonych, ale i u zwycięzców.

Istniała zresztą jeszcze jedna trudność, która przeszkadzała stronie zwycięskiej w wielkiej wojnie do stosowania prawa zwycięzcy chociażby na wet nie w tak barbarzyńskim ujęciu, jakie obecnie propaguje „Prawda”.

Zwycięzcy okazało się nie jakieś jedno państwo, lecz koalicja państw, — koalicja, pozbawiona jednności i mocno skłócona i to właśnie tem bardziej, że na konferencji wersalskiej dominowały nie względy ogólne, nie interes społeczności międzynarodowej, a partykularne interesy poszczególnych

państw, interesy sprzeczne, imperjalistyczne i wzajemnie się wykluczające. Dość wspomnieć o świetnym egoizmie Włoch, o dążeniu Wielkiej Brytanji do hegemonji na morzu i w koloniach, a zarazem o jej tradycyjnej polityce zwalczania czy jejkolwiek hegemonji na kontynencie europejskim, o konserwatyzmie francuskiej burżuazji, o niepomahowanym imperializmie japońskim i t. p. Wszystko to mocno utrudniało pracę konferencji pokojowej, sztykując zarazem zwycięskiej koalicji taki sam los, jaki spotkał w swoim czasie Święte Przymierze. O tem wszystkim „Prawda” zapomniiała. Błahość!

„Prawda” biada z powodu tego, że „zdrowy instynkt zwycięzcy”, usiłowało w traktacie wersalskim ukryć i zamaskować hasłami szumnie brzmiące

mi, strasznie postępowymi, „w gruncie rzeczy pastem i zakłamanymi”, że „z zakłamanym kabotyńskim patosem każde żądanie motywowano (po stronie zwycięzców) wymaganiami z tytułu jakichś strasznie wzniosłych i szlachetnych ideałów sprawiedliwości, demokracji, wiecznego pokoju i wiecznej szczęśliwości na ziemi”.

Wiemy, że humanitaryzm, sprawiedliwość, prawo samostanowienia narodów, problem pokoju, zorganizowanego na zasadach prawa, są to dla „Prawdy” wszystko rzeczy mało ważne, wszystko to dla imperjalistycznej „Prawdy” stanowi „jad marksizmu” (!)

Ale pozwalamy sobie przypominieć superrealistom z „Prawdy”, że wszystkie te zagadnienia były naturalną konsekwencją wojennej propagandy aliantów nie tylko w państwach neutralnych, ale i wśród własnej ludności. Ponadto zagadnienia te wysuwane były przez „delikatne sumienia tych panów” (styl „Prawdy”, dla których troska o przyszłość europejskiej cywilizacji nie była ani kabotyńszczyzną, ani pustym frazesem.

Jeden z najbardziej kraciejących, prawicowych przeciwników traktatu wersalskiego prof. A. Pillet pisał w r. 1920:

„Każdy traktat pokojowy znajduje się w ścisłym związku z konfliktem, który wywołał wojnę; traktat pokojowy jest, że tak powiem, odpowiedzią na kwestję, którą postawiła wojna. Traktat pokojowy winien być w ścisłej korelacji ze stanem rzeczy, który wojnę wywołał. O ile to nie ma miejsca, nie jest to traktat, odpowiedni, nie jest to traktat, kładący rzeczywiście kres wojnie”.

Nie podzielaając bynajmniej zdania prof. A. Pilleta co do interpretacji stanu rzeczy, który wywołał wojnę światową, jesteśmy przekonani, iż metodologiczna uwaga francuskiego uczonego była bardzo trafna i pozwalamy sobie poradzić „Prawdzie”, by się nad nią zastanowiła, a wtedy może zrozumie, dlaczego „nie powiedziano Niemcom: to i tamto zabijamy wam, bo mamy prawo tak uczynić, gdyż zwyciężyliśmy was i na lasce naszej jesteście — to i tamto musicie wykonać, bo my, zwycięzcy tego żądamy!”

? BACHUS ?

NARUTOWICZA 1.

Czy Ryszard Wagner miał ojca żyda z pochodzenia?

W ogłoszonym przez Bronisława Hubermana w prasie całego świata liście, w którym znakomity artysta odpowiada odmownie na zaproszenie koncertowania w Niemczech, znajduje się następujące zdanie:

„Zapewne obecnie kierownicy niemieckiej polityki nie wiedzą, lub też ukrywają hipotezę o niezupełnie aryjskim pochodzeniu Ryszarda Wagnera.” — Zdanie to

wzbudziło wielkie zainteresowanie w świecie. Redakcja „News Chronicle” ogłasza następujące wyjaśnienie:

„Na podstawie całego szeregu autentycznych dokumentów i notatek w pamiętniku Wagnera, okazuje się, iż bardzo częstym gościem w domu ojca Ryszarda Wagnera, zajmującego wysokie stanowisko w policji lipskiej, bywał bardzo popularny i utalentowany aktor lipskiego teatru Ludwik Geier, żydowskiego pochodzenia. Ojciec Wagnera ostatnie lata przed śmiercią ustawicznie chorował. Żona jego urodziła syna. Ryszarda na sześć miesięcy po śmierci męża i nie wy czekawszy przewidzianego terminu rocznej żałoby, wyszła z żoną za Geiera. Na podstawie bardzo rozpowszechnionych naówczas domysłów, małżeństwo to było zalegalizowaniem oddawna istniejącego stosunku matki Wagnera z Geierem. W każdym razie faktem bezspornym jest to, że w trzy miesiące po ślubie z Geierem jego żona, była Wagnerowa, urodziła mu drugie dziecko. Z zachowanych portretów Ludwika Geiera przy najpobieżniejszym porównaniu z portretami Ryszarda Wagnera, uderza olbrzymie podobieństwo rysów. Po zatem dziedziczenie wielkiego talentu muzycznego po utalentowanym aktorze i śpiewaku jest prawdopodobniejsze, aniżeli po ojcu po lijanie...”

Wiadomość tę, podaną przez „News Chronicle” niemieckie pisma całkowicie przemilczały...

Lecznica Związkowa „SANTÉ”

POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA

Dr. med. Druębina, Gawrońskiego, Kalisza, Kurjańskiej-Rajtler, Liebeskinda, Zięgiego

Zostaje otwarta z dn. 1-go października r. b. przy ul. 6 Sierpnia 15, tel. 153-10. Kłasy I, II i III

ANI ŚLADU! ROBACTWA!

KARALUCHY PRUSAKI i t. p.

TEPI DOSZCZĘTNI

KRI-KRI

WYTWÓRNA „TECHNOKOS” WARSZAWA Tel. 838-44.

6% POŻYCZKA NARODOWA

podpisujemy wszyscy!

Precz z wojną!

Konfederacja pracy grozi strejkami generalnym w razie wystąpień zbrojnych

PARYŻ, 30.9. (PAT) — Dziś zakończył swoje obrady kongres konfederacji generalnej pracy, uchwalając jednogłośnie rezolucję, domagającą się:

- a) stopniowego rozbrojenia i kontroli międzynarodowej zbrojeń,
- b) zabronienia prywatnej fabrykacji broni,
- c) uznania konieczności zwraca-

nia się do jurysdykcji międzynarodowej w razie konfliktów międzynarodowych,

d) przekształcenia ligi narodów w międzynarodowy organizm demokratyczny, zdolny zapewnić światu prawny statut pokoju, za pomocą którego można byłoby bezpośrednio prowadzić akcję zorganizowanego proletariatu.

Postulaty powyższe wypływają z zasadniczego potępienia wojny, jako metody rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. Kończąc część rezolucji stwierdza, że w razie wybuchu konfliktu zbrojnego, generalna konfederacja pracy zachować winna ścisłą niezależność w stosunku do rządu i niezwłocznie przedsięwziąć energiczną akcję narodową i międzynarodową, mającą na celu przeszkodzenie krokowi wojennemu. Kongres postanowił rozwinąć szeroką propagandę przeciwwojenną, przyczem zagroził, że dla przeprowadzenia swoich celów nie cofnie się przed żadnymi środkami, pozostającymi w jego dyspozycji do proklamowania strejku generalnego włącznie.

Po dłuższej dyskusji kongres postanowił upoważnić generalnego sekretarza Jouhaux do zatrzymania mandatu reprezentowania Francji na konferencji rozbrojeniowej. Za wnioskiem tym wypowiedziało się 1897 syndykatów (4560 głosów) przeciwko 250 syndykatom (779 głosów).

Zatarg na Wschodzie

Sowiety demaskują akcję japońską

MOSKWA, 30.9. (PAT) — Agencja Tass donosi, że według wiadomości nadeszłych z Chabarowska, w kołach chabarowskich utrzymują, że zarządzenia władz japońsko-mandżurskich, zmierzające do opasowania wschodnio-chińskiej linii kolejowej, podjęte zostały z inicjatywy przewodniczącego delegacji mandżurskiej, prowadzącej w Tokio rokowania o kupno wspomnianej linii.

Po oświadczeniu, złożonym delegacji sowieckiej, że delegacja mandżurska nie może podwyższyć zaofiarowanej przez nią sumy wykupu na linię, przewodniczący delegacji

mandżurskiej Ohassi nakazał w dniu 25 sierpnia podjąć przygotowania, celem aresztowania urzędników sowieckich i opasowania linii wschodnio-chińskiej.

Tego rodzaju taktyka delegata mandżurskiego, który nie spodziewał się zdemaskowania — pisze agencja Tass — stanowi akt prawdy i prowokacji.

Marsz. Piłsudski obywatelem honorowym Krakowa

KRAKÓW, 30 września. — (PAT.) — We wtorek, dnia 3 października odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych gości, celem nadania marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowego oraz nazwania ulicy Wolskiej ulicą marsz. Piłsudskiego.

Pracowity dzień ministra Becka

GENEWA, 30 października. (PAT.) — W ciągu dzisiejszego popołudnia min. Beck odbył konferencję z delegatem amerykańskim Normanem Davisem, rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu oraz szwedzkim ministrem spraw zagranicznych Sandstremem.

Pożar w fabryce samochodów

BERLIN, 30 września. — (PAT.) — W zakładach budowy samochodów Stevera w Szczecinie wybuchł dziś w lakierni wielki pożar, który strawił m. in. 25 wozów, znajdujących się w budowie.

Oddział straży ogniowej i formacje hitlerowców zdołały pożar zlokalizować.

Roosevelt opatrzy biednych na zimę

HYDE PARK, 30 września. (PAT.) — Na podstawie instrukcji prezydenta Roosevelta biedni otrzymać będą tej zimy pożywienie, odzież i opał nabywane przez władze federalne.

Ukraiński Azef płacze

Wysoce kompromitujące Baranowskiego zeznania radcy Iwachowa i wicewojewody Sochańskiego

SAMBOR, 30.9. (PAT) — Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11-ej. Pierwszy zeznawał radca Iwachow. Świadek od roku 1926 do 1 maja 1932 pełnił funkcję zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa i referenta spraw ukraińskich we lwowskim urzędzie wojewódzkim. W sierpniu 1931 roku świadek był na urlopie w Rabce. 31 sierpnia otrzymał telegram, wzywający go do natychmiastowego powrotu do Lwowa. Tu dowiedział się

O ZABÓJSTWIE Ś. P. HOŁÓWKI. Doszedł wówczas do przekonania, na zasadzie rozumowania, że sprawca wyszedł z U. O. N.

PRZEW.: Jakie motywy skłoniły pana do wyprowadzenia takiego przypuszczenia?

ŚW.: Ś. p. Hołówko zajmował się gorąco zagadnieniami ukraińskimi. Poza tym był uczestnikiem konferencji między ukraińską reprezentacją parlamentarną a BBWR.

W roku 1930 w prasie ukraińskiej ukazał się szereg informacji, z których można było wywnioskować, że wśród niektórych przedstawicieli politycznego świata ukraińskiego nurtuje

MYŚL UGODY.

OUN miała więc rozpocząć akcję, celem pogłębienia przepaści między Polakami a Ukraińcami. Śmierć Hołówki mogła tę przepaść pogłębić. W śmierci tej zainteresowana była OUN.

Następnie świadek na zapytanie przewodniczącego podaje szczegóły, dotyczące stosunków z Baranowskim.

Baranowskiego poznał na wiosnę 1929 roku przy przesłuchiowaniu w urzędzie śledczym, jako podejrzanego o uczestnictwo w napadzie pod Kałuszem oraz jako podejrzanego o kierownictwo napadu na pocztę we Lwowie. Drugi raz radca

IWACHOW ZETKNAŁ SIĘ Z BARANOWSKIM

we wrześniu 1930 roku. Baranowski był wtedy również zatrzymany przez policję. Mówiłem z nim w cztery oczy — zeznaje świadek. Wiedziałem, że Baranowski pracu-

je już na usługach komisarza Czechowskiego. Z rozmowy tej chciałem wydobyć pewne informacje na temat OUN. Polecilem więc Baranowskiemu, aby przygotował dla mnie referat informacyjny o działalności OUN. Po otrzymaniu referatu poleciłem mu uzupełnić tę pracę bardziej szczegółowymi informacjami. Następne spotkanie miało miejsce przed śmiercią kom. Czechowskiego w marcu 1932 r. O godzinie 11-ej otrzymałem telefon. Znajomy głos oświadczył mi, że

MÓWI „ROMCIO”, (tak z Czechowskim nazywaliśmy Baranowskiego). Oświadczył on, że musi się koniecznie ze mną widzieć. Myślałem, że chce omówić sprawę projektowanego wyjazdu do Pragi czeskiej. Prosiłem go aby przyszedł o godzinie 11-ej do mnie do biura tylnym wejściem.

Baranowski zjawił się bardzo zdenerwowany i oświadczył: „Więcej z komisarzem Czechowskim pracować nie będę”. Skarżył się dalej, że kom. Czechowski nie płacił na czas honorariów, a następnie, że go dekonspiruje, umawiając się z nim w widocznych miejscach.

Wielkie wygrane 5-ej klasy

ZŁ. 50.000 — na Nr. 52596

ZŁ. 50.000 — na Nr. 52888

jak również wiele po zł. 20.000., 15.000., 10.000. — i t. d. padły w naszej najszcześniejszej kolekturze!

S. JATKA PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
PABJANICE PI. Dąbr. 3

Polecamy nadal nasze szczęśliwe losy 1-ej klasy! Czas nagli!

Zaremba przed sądem

LWÓW, 30 września. — W wydziale cywilnym sądu okręgowego we Lwowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Henrykowi Zarembie o zwrot willi w Brzuchowicach, w której zamordowano Lusie.

O zwrot willi wystąpili krew

Baranowski oświadczył dalej, że kom. Czechowski w rozmowie z nim wymieniał

NAZWISKA KONFIDENTÓW policyjnych, rekrutujących się z pośród poważnych działaczy ukraińskich. Baranowski więc nie mógł mieć gwarancji, czy Czechowski nie zdekonspiruje go w rozmowie z innymi ludźmi. Radca Iwachow zakomunikował o wizycie Baranowskiego naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa, Sochańskiemu, do którego udali się razem. Naczelnik Sochański dał wówczas Baranowskiemu 200 złotych i oświadczył, że kierownictwo nad Baranowskim obejmuje oddział radcy Iwachow.

PRZEW.: Czy komisarz Czechowski mówił świadkowi o tem, że BARANOWSKI PRZYZNAŁ SIĘ, iż jest w posiadaniu rewolweru, z którego strzelano do Hołówki.

Świadek zaprzecza temu gorąco. PRZEW.: Czy pan uważa, że gdyby Baranowski faktycznie był to powiedział, to komisarz Czechowski nie mógłby tego faktu zbagatelizować?

Świadek długo rozwodzi się na ten temat. Ostatecznie z zeznania

jego wynika, że Baranowski mógł to powiedzieć Czechowskiemu, ten zaś MOGŁ TO PRZEMILCZEĆ, aby nie gmatwać sprawy, a po drugie, żeby nie dekonspirować Baranowskiego. Jeżeli by bowiem Czechowski wziął rewolwer, to musiałby automatycznie aresztować Baranowskiego.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do badania świadka Sochańskiego, obecnego wicewojewody lwowskiego.

Świadek opowiada o konferencji, jaka się odbyła między oskarżonym, Iwachowem i świadkiem. Baranowski zaczął wtedy mówić po ukraińsku twierdząc, że łatwiej mu się wysłowić w tym języku.

Zrozumiałem — mówi świadek, — że jest to

TRICK BARANOWSKIEGO,

który wiedząc, że nie władam językiem ukraińskim nie chciał być przeze mnie badany gruntownie na temat wyników jego trzyletnich usług w charakterze konfidenta. Powiedziałem mu wówczas, że placę uczciwie konfidentom, lecz jeśli złapię na jakimkolwiek fałdactwie to skończę z nim wkrótce. Baranowski miał być zatwierdzony na stanowisko zastępcy komendanta krajowego OUN.

Świadek zeznaje dalej, że prosił Baranowskiego o szczegóły, które mogłyby naprowadzić na ślad morderców kom. Czechowskiego. Baranowski wymienił szereg nazwisk. Na żądanie przedstawienia dowodów, Baranowski odpowiedział:

ARESztujcie WSZYSTKICH, trzeba ich tylko mocno bić, to się przyznają”. Musiałem — mówi świadek — mocno się pohamować, gdy usłyszałem te słowa, zwłaszcza z ust ukraińca.

Dzisiejsza rozprawa zakończyła się o godz. 18-ej. Niezwykle sensacyjne zeznania dzisiejsze wniosły szereg nowych momentów. Baranowski, który dotychczas trzymał się dobrze i odpowiadał na pytania w sposób opanowany, dziś załamał się. W czasie zeznań świadków, nawet płakał dwukrotnie, a po zeznaniach świadka Sochańskiego składał oświadczenia głosem niesmiałym, przybitym.



Już kilka pokoleń gospodyń przekonało się, że mydło Jeleń Schicht, wyrabiane z najszlachejniejszych surowców, jest łagodne i wydajne w użyciu i nie niszczy bielizny.

Zwracajcie uwagę na nazwę Schicht i markę „skaczącego jelenia”.

Odrzucajcie bezwartościowe naśladowstwa!



Redukcja urzędników

Zwalniani są z posad państwowych emeryci, mężatki i panny bogatych rodziców

Z Warszawy donoszą:
W wielu urzędach państwowych doreczono wczoraj pisma z wypowiedzeniami dość poważnej liczbie pracowników kontraktowych i etatowych. Wymówienia te opiewają na dzień 1 stycznia 1934 r.

Nowa transza wypowiedzeń jest spodziewana przed 1 listopada r. b.

Wymówienia te stoją w związku z wykonywaniem programu oszczędnościowego, pod znakiem którego opracowywany jest budżet państwa na rok 1934-35.

Przeprowadzane są redukcje nie tylko w wydatkach personalnych,

ale i rzeczowych.

W niektórych urzędach zwalniali się pracowników dość licznie. Jako przykład podają jedną z instytucji wojskowych, gdzie na 30 pracowników zwolniono 12. Redukcje przeważnie obejmuje resort skarbu oraz administrację wojskową. Sporo osób zredukowano w Głównym urzędzie statystycznym.

Przedewszystkiem są zwalniani ci urzędnicy, którzy posiadają już emeryturę i pozostali na służbie czynnej. W drugiej kolejce znalazły się mężatki,

których mężowie mają posady. Pozatem redukowane są panny, których są w stanie

utrzymać rodziców.

Redukcje objęły nie tylko urzędy w Warszawie, ale i prowincję. W wielu miastach, jak w Przemyślu, Stanisławowie i in. doreczono również wypowiedzenia pracownikom.

Ustawa uposażeniowa?

Kursuje

uporczywa pogłoska

wśród urzędników, że ustawa o przeliczeniu pobożów z punktów na złote została już opracowana i że wydanie jej w drodze dekretu prezydenta R. P. nastąpi przed rozpoczęciem się nowego roku budżetowego.

Obrona praw mniejszości

Każdy człowiek musi mieć pełną ochronę życia i mienia

GENEWA, 30.9. (PAT) — Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym zgromadzenia ligi narodów złożona została przez sekretarza między narodowej akademii dyplomatycznej Frangulisa, delegata Haiti, zapowiedziana od kilku dni rezolucja w sprawie

GENERALIZACJI OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

W rezolucji tej zgromadzenie stwierdza, że generalizacja ochrony praw człowieka i obywatela, przewidzianej w traktatach mniejszościowych, zawartych w roku 1919 i 1920 jest wysoce pożądana i że sprawa ta winna być sformułowana tak, aby zapewnić każdemu mieszkańcowi pełną ochronę jego życia i wolności oraz zagwarantować równość wszystkich obywateli

BEZ RÓŻNICY RASY, JEZYKA I RELIGII

wobec prawa. Jednocześnie wyraża

żone jest życzenie, by została zawarta odpowiednia międzynarodowa konwencja pod auspicjami ligi narodów.

Składając projekt rezolucji Frangulis przypominał, że został on uchwalony w r. 1928 przez międzynarodową akademie dyplomatyczną, grupującą

DYPLOMATÓW 73 KRAJÓW.

Analogiczne rezolucje zostały uchwalone przez instytut prawa międzynarodowego, przez ligę obrony praw człowieka i przez unię stowa rzyszeń przyjaciół ligi narodów.

Rezolucja ta zostanie odesłana do szóstej komisji zgromadzenia, gdzie wywiąże się nad nią niewątpliwie doniosła debata polityczna.

Zerwanie stosunków prasowych

Dziennikarze sowieccy opuścili Rzeszę, a niemieccy Z.S.S.R.

BERLIN, 30.9. — Dziś o godzinie 18.55 wyjechali z Berlina opuszczający Niemcy korespondenci prasy sowieckiej.

Wraz ze swymi kolegami wyjechał berliński koresp. „Tassa”, p.

Iwan Bezpaw, który w drodze do Moskwy zatrzyma się przez dwa dni w Warszawie, jako gość warszawskiego korespondenta „Tassa” p. Kowalskiego.

MOSKWA, 30.9. (PAT). — Dziś pociągiem wieczornym wyjechali przez Warszawę do Berlina wydalen z ZSRR dziennikarze niemieccy: korespondent „Koelnischer Zig.” — Just, „Lokal Anzeiger” — Goerbins, „Berliner Tageblatt” — Herrstadt, odprowadzani na dworcu przez przedstawicieli ambasady niemieckiej i grono kolegów korespondentów zagranicznych.

MOSKWA, 30.9. (PAT) — Korespondent Wolffa red. Baum nie

został wydany i pozostaje w Moskwie w wyłącznym charakterze attache prasowego przy ambasadzie niemieckiej. Red. Baum rzekł się posady w agencji Wolffa.

Jak się korespondent „Głosu Porannego” dowiadywa, dyplomata niemiecki został dotkliwie poturbowany.

Gorgonowa zasląbla

u progu więzienia w Fordonie

FORDON, 30 września. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Dziś, o godz. 3.30 po południu przybył z Krakowa pociąg przywozący Ritę Gorgonową z Kropelki. W Bydgoszczy Gorgonowa przesiadła się do miejscowego pociągu, idącego do Fordonu. Z dworca przewieziono Gorgonową karetką więzienną do więzienia. W

chwili, gdy Gorgonowa znalazła się na progu bram więziennych zachwiała się i upadła na ziemię, tracąc przytomność.

Z trudnością udało się przywrócić ją do przytomności.

Gorgonowa będzie umieszczona w zakładzie klinicznym, a Kropelka w Złobku więziennym.

Umowa kasy z lekarzami

przedłużona została na miesiąc

Zatarg w łódzkiej kasie chorych na tle nieprzedłużenia umowy zbiorowej z lekarzami został wczoraj częściowo złagodzony. Jak wiadomo, do ostatniej chwili dyrekcja kasy nie udzieliła odpowiedzi na propozycje lekarzy w sprawie rozwiązania pertraktacji na temat umowy i dopiero wczoraj popołudniu zawiadomiła ona zarząd związku lekarzy, iż godzi się na przedłużenie indywidualnych umów do 1 listopada r. b., z tem, że w międzyczasie odbędzie się pierwsze konferencje w sprawie podpisania stałej, zbiorowej umowy.

Na wieczornym zebraniu ogólnym lekarzy, po złożeniu sprawozdania z wytworzonej sytuacji,

postanowiono zacząć z powzięciem ostatecznych decyzji na wynik rokowań, które dojdą do skutku w ciągu bież. miesiąca. W ten sposób stan bezumowny został usunięty, a widmo zahamowania pomocy lekarskiej dla niebezpiecznych zostało znówu zażegnane.

BROSZURY BEZPŁATNE

SOK CZOSNKU

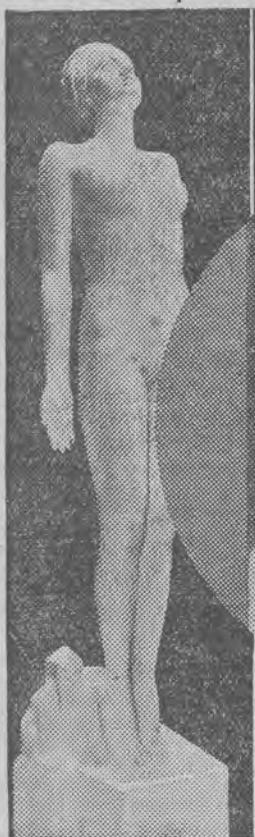
z kawy i dusznic

sklerozie i wyczerpaniu

APTEKA MAZOWIECKA
DRA A. SKŁET-ŃSKIEGO
WARSZAWA MAZOWIECKA 10.

CASINO

Dziś i dni następnych!



Marlene DIETRICH

Najnowszy światowy sukces

Pieśń nad pieśniami

Realizacja: ROUBEN MAMOULIAN

Na I i II seans ceny niższe. Dziś 2 poranki o g. 12 i 2. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne

Wielki polski dźwiękowiec

Obsada: K. Lubieńska, D. Damiński, B. Samborski, K. Junosza-Stepowski, M. Duleba, J. Andrzejewska, A. Zabczyński, J. Węgrzyn, J. Kurnakowicz, B. Mierzejewski, S. Stanisławski, J. Leszczyński, L. Fritsche, S. Hnydziński, A. Zelwerowicz, K. Justian. — Chór Dana.

DZIEJE GRZECHU

pg. głośnej powieści Stefana Żeromskiego

Muzyka: Władysław Dan

Początek o g. 12.30

Fakty

Horoskopy

Wychodzące w Bolonii pismo p. n. „Italjano” drukuje obecnie szereg amerykańskich horoskopów, postawionych przez wybitnych mężów stanu, finansistów i naukowców. Z przepowiedni tych wyjmujemy kilka charakterystycznych głosów, szczególnie w świetle dzisiejszych stosunków:

Październik 1929: Rockefeller sen.: „Jestem przekonany, że ogólna sytuacja ulegnie poprawie. Przed kilkoma dniami kupiłem wraz z synem pakiet pewnych akcji. Idziemy ku lepszemu”.

Liśtopad 1929: W. Hearst (magnat prasowy): „Aby znowu wywołać w społeczeństwie nastrój zaufania — trzeba tylko uspokajającego oświadczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

Tego samego dnia: Prezydent Hoover: „Wszelkie wątplenie w przyszłość, się i postęp amerykańskiej gospodarki państwowej — jest obłędem”.

Tego samego dnia: Henry Ford: „Sytuacja daje o wiele większe nadzieje niż przed rokiem”.

Czerwiec 1930: Artur Reynolds, bankier: „Wielu byłoby zdumionych, gdyby dowiedziało się, jak dobrze idą interesy”.

Październik 1930: Henry Ford: „Trzeba tylko czekać”.

Maj 1931: St. Peadoby, prezes tow. wyścigów konnych w Illinois: „Masowy udział publiczności w wyścigach konnych jest najpewniejszym symptomem poprawy położenia gospodarczego”.

Lipiec 1931: Charles A. Shwab, prezydent trustu stalowego: „Keep smiling” (uśmiechnij się).

Jesień 1933: W U. S. A. nikt się nie uśmiecha....

Feljetony i kwadrans literackie

Dzisiaj o godz. 16.45 w związku z uroczystościami ku czci wielkiego króla Stefana Batorego w dziele „kwadransów literackich” zostanie odczytane piękne studium dr. Wacława Sobieskiego p. t. „Śmierć i pogrzeb Batorego”.

Intro o godz. 20.40 utalentowana młoda poetka rumuńska p. Duszka Czara wygłosi feljeton p. t. „Współczesna literatura rumuńska”.

Dnia 3. X. rb. o godz. 19.25 na da rozgłosnia warszawska feljeton aktualny. Tegoż dnia o godz. 20.00 zostanie odczytana w dziele „kwadransów literackich” przepyszna nowela pt. „Schronisko” poety Tatry i ludu tatrzańskiego, Władysława Orkana.

Dnia 4. 10 rb. o godz. 19.25 w dziele „feljetonów literackich” p. Ludomir Rubach mówić będzie o poezji Łużyckiej. Tegoż dnia o godz. 21.00 red. Albert Podlasiek, znany publicysta, który spędził dłuższy czas zagranicą, ceniony znawca spraw ekonomicznych, w feljetonie p. t. „Edukacja kupca” zastanowi się nad stworzeniem w naszym kraju zdrowego i na wzór zachodnio-europejski wykształconego kupiectwa.

Dnia 6. 10 rb. o godz. 19.25 na da „Polskie Radio” feljeton aktualny. Tegoż dnia w przerwie koncertu symfonicznego usłyszą radio słuchacze interesujący feljeton znane go krytyka i publicysty Romana Zrebrowicza na ekscytujący temat „Przyszłości literatury polskiej”.

Dnia 7. 10 o godz. 19.25 zostanie odczytane przed mikrofonem warszawskim pełne żywoty akcji oświadczanie Dżima Pokera pt. „Zamach na pociąg”.

Pociąg nad przepaścią

Wielki most na rzece Wardar wysadzony w powietrze

ATENY, 30 września. — Dowództwo trzeciego korpusu armii greckiej, stacjonowane w Salonikach, otrzymało dziś rano alarmującą wiadomość od komendy straży pogranicznej, że dziś w nocy wysadzony został w powietrze w Miroftas wielki most na rzece Wardar. Most ten leży w odległości 5 km. od granicy greckiej, a cała okolica po zamachu w Gweli strzeżona była przez licznych żołnierzy jugosłowiańskich.

W kilka minut po wybuchu nadjechał express simplonki, który, na szczęście udało się zatrzymać. Również nocy dzisiejszej banda 20 komitadów stoczyła krwawą potyczkę z oddziałem wojsk jugosłowiańskich.

W bitwie zabity został przywódca bandy i trzech komitadów. Po stronie jugosłowiańskiej kilkunastu żołnierzy jest rannych.

Pozostali komitadzi zbiegli w stronę granicy greckiej.

Do Gweli wysłano specjalnym pociągiem silny oddział wojska.

Jugosłowiańskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat w sprawie drugiego zamachu bombowego, dokonanego przez t. zw. komitadów bułgarskich w Gweli.

Komunikat głosi, że bomba wybuchła o godz. 8 wieczorem w kawiarni w chwili, gdy jej właściciel wraz z wezwanym policjantem zamierzali usunąć groźny pocisk.

Obydwaj zginęli na miejscu. Prócz tego 5 osób odniosło rany, w tym trzy śmiertelne.

Badania znalezionych odłamków bomby udowodniły, iż była takiej samej konstrukcji, jak i bomby używane zwykle do zamachów w Jugosławii przez komitadów bułgarsko-macedońskich, których dwie bandy ukazały się na pograniczu grecko-jugosłowiańskim w pobliżu Gweli.

Kamień nazębny powiększony 800-krotnie



Kamień nazębny pod mikroskopem

Poniżej pokazane jest zdjęcie pod mikroskopem kamienia nazębnego, najgroźniejszego wroga zębów. Łatwo można rozróżnić jego mineralne składniki, spojęne przez substancje organiczne i przylegające ściśle do zębów. Uwolnić zęby od kamienia można przez regularne czyszczenie ich Kalodontem, gdyż w Polsce jedynie ta pasta zawiera skuteczny środek przeciw kamieniowi nazębnemu, Sulfo-ricinoleat wg. dr. Braeunlicha.

usuwa kamień nazębny

Artykuł Otto Bauera w roku 1934

Wychodząca w Pradze czechoskiej „Die neue Weltbühne” zamieszcza w ostatnim numerze poniższy, niezwykle złośliwy, ale boleśnie prawdziwy artykuł, charakteryzujący dosadnie kursatorską politykę niektórych kół socjalistycznych w obliczu panoszącego się faszyzmu. Autor pozwolił sobie ująć swoje spostrzeżenia w formę artykułu, w którym przywódcy austriackich socjaldemokratów rzekomo usprawiedliwiają za rok taktykę swojego stronnictwa w decydujących momentach. Przez tę formę artykułu nabiera wyjątkowej ostrości.

(Redakcja)

Jesteśmy marksistami. Posiadając melode naukową dla wyłomienia rozwoju, musimy się strzec przed sceptycyzmem, który opanował pewną część naszych towarzyszy. Ten sceptycyzm nie może nas doprowadzić do utraty ostatniej pozycji, która nam pozostała. Do utraty świadomości, że mamy rację.

Wiktor Adler powiedział kiedyś, że dla kibica żadna sława nie jest zbyt wysoka. Kibice, którzy nawet w dniu przełomu austriackiego w roku 1933 nie zostali członkami stronnictwa i nie uznali nic w kierunku zwolnienia rady narodowej, wciąż jeszcze krytykują taktykę naszej partii. Ten rodzaj przeważnie obcych partii rządów nie potrafi nigdy zrozumieć tego, co marksista z naszej szkoły zgóry rozumie: Co się stało, stać się musiało; w przeciwnym wypadku stać się nie mogło. Oto jest materializm historyczny.

Rzucmy okiem na ostatnią fazę demokracji austriackiej.

Na granicy stał dokola wróg. Na południu Mussolini, na wschodzie Horthy, ale przede wszystkim na zachodzie i południowo-zachodzie Hitler. W samej Austrii wróg posiadał podwójnych sprzymierzeńców: Hitler opierał się na rodzimym narodowym socjalizmie, Mussolini na Heimwehrze. My opieraliśmy się na prawie. Rząd opierał się częściowo na Heimwehrze, częściowo na zarządzeniach przymusowych o charakterze gospodarki wojennej. Byliśmy temu przeciwni. Ale rząd nie zwracał na nas uwagi.

W tej wyjątkowo skomplikowanej sytuacji partia stanęła przed trudnym dylematem. Czy miała walczyć przeciwko

rządowi? Groziło to niebezpieczeństwem, że bardzo szybko sprzymierzy się z narodowym socjalizmem. A może miała walczyć przeciwko narodowemu socjalizmowi? Wtedy ten ruch sprzymierzyłby się z rządem. Partja, wtłoczona w taką pozycję na dwa fronty, postanowiła czekać, wszelką aktywność pociągała za sobą niebezpieczeństwo, że rozwój wydarzeń będzie przyspieszony. To nie mogło leżeć w interesie socjaldemokracji.

Wychodziliśmy z trzech założeń.

Po pierwsze: Prezydent Austrii jest wierzącym katolikiem. Byliśmy więc uprawnieni do przekonania, że przysięga konstytucyjna jest mu tak samo święta, jak każda inna przysięga.

Po drugie: Kanclerz związków w dniu 12 marca 1933 r. zapewniał w rozmowie przy świadkach, że zamierza „jako najszlachetniej powrócić do parlamentarnych form porozumienia”. Byliśmy więc uprawnieni do uważania, że kanclerz związkowy dotrzyma oświadczenia, danego przy świadkach.

Po trzecie: Partja na wspólnej konferencji z komisją związków zawodowych w dniu 17 września 1933 roku uchwaliła wyjść z rezerwy i zastosować wszystkie środki walki, gdy nastąpią pewne określone ewentualności.

Wiedeń był w dwóch trzech socjaldemokratyczny. Wiedeń był zagadnieniem centralnym. Partja postanowiła w dniu 17 września 1933 roku:

Będziemy czekać aż do ostatniej chwili. Ale nie zrezygnujemy z naszej rewolucyjnej cierpliwości przeciwko bronzowemu faszyzmowi, aby zwyciężyć

faszyzm zielono-biały. Partja postanawia: Zielono-biały faszyzm ruszy do decydującego uderzenia wtedy, gdy obsadzi biura burmistrza Wiednia. W tym momencie partja użyje wszystkie metody walki.

Nikt nie mógł przypuszczać, że nasze trzy hipotezy nie będą przez przeciwników respektowane. Jeśli nie wszystkie strony trzymać się będą określonych reguł gry politycznej, to polityka wogóle się kończy. Jak może generał zwyciężyć, gdy wrogą generał nie stosuje się do zasad wiedzy wojskowej? Czystą demagogią jest rzucanie na nas odpowiedzialności za zwycięstwo tamtych, którzy najbrutalniejszymi środkami za wiedli nasze zaufanie. Za swoje zwycięstwo tylko oni sami są odpowiedzialni.

Po pierwsze postanowiliśmy zastosować wszystkie nasze środki na wypadek, gdy okrojowana będzie faszyzowska konstytucja. Ale faszyzm przyszedł bez okrojowania. Oszukano nas, nie dając podstawy do akcji również w tym wypadku.

Po trzecie postanowiliśmy zastosować wszystkie posiadane do dyspozycji środki na wypadek, gdyby okupowano biura burmistrza wiedeńskiego. To do dzisiaj nie nastąpiło; komisarz rządowy dla miasta Wiednia urzęduje jeszcze dzisiaj w biurze urzędu kanclerza.

Przez 16 lat czekała na powrót męża

Angielskie gazety podają smutną historię pani Makaulay, która 16 lat czekała na powrót męża, wojującego śmierć w nędzy niż powrót do domu.

Według słów pani Makaulay, mąż jej dręczył „straszna tajemnicą”, którą ukrywał przed wszystkimi. Kiedy dowiedział się przypadkowo, że w tej tajemnicy wmięszana jest jego żona, wyjechał z domu, mówiąc żonie, że wróci, gdy będzie miał 60 lat. Stało się to w roku 1917 i od owej chwili wierząc, że żona zostawiała stałe na noc otwarte drzwi domu, chcąc aby mąż, wracając nie napotkał na żadne

skiego. I w tym wypadku rząd nie stosował się do naszych uchał.

Byliśmy na wszystko przygotowani, ale przeciwnik oszukał nas, nie dając okazji do działania. Bez podstawy nie można walczyć. Tylko kibice jest dostatecznym demagogiem, aby nie zwracać uwagi na tę zasadniczą tezę marksizmu. My jesteśmy marksistami.

Rewolucja austriacka rozbiła się o brak bodźca.

Nie wahamy się przyznać, że w pewnym sensie zwycięski pochód austriackiej socjaldemokracji jest przerwany od 1933 roku. A jednak: Złamią nas, ale nie zegną.

W roku 1938-ym kończy się gwarancja parlamentu austriackiego na pożyczkę ligi narodów. Wtedy dzisiejszy rząd austriacki będzie musiał mieć ciało, które go usprawiedliwi przed zagranicą. Takiem ciałem może być tylko swego rodzaju parlament. Przywidywanie tych zjawisk nazywa się historycznym materializmem.

Jesteśmy marksistami. Nie bacząc na niektóre porażki, które nasza sławna partja przeżyła obok tysiąckrotnie większych zwycięstw, znamy śpiący krok historycznej konieczności.

Przeżyliśmy, moi panowie, również Badeniego. Nasza partja, moi panowie, będzie silniejsza, niż wasze bagnety, — jeśli tylko znajdzie się bodziec.

przeszkody. Lecz jej życzenia się nie spełniły. Niedawno temu, Makaulay, który skończył 65 lat, znalazł przytułek u jakichś wieśniaków, którzy pozwolili mu nocować w oborze na słomie. Tam Makaulay umarł.

W ciągu tego całego czasu żona jego, która w międzyczasie odziedziczyła wielki majątek, starała się odnaleźć zaginionego męża, aby podzielić się z nim otrzymanymi pieniędzmi. Choć Makaulay mieszkał w odległości 25 mil od swego dawnego domu, znalazł go dopiero po śmierci.

Szkodliwość ciasnych ulic

Wyzyskać dachy dla celów zdrowotnych

„Die Umschau” podaje wyniki badań nad działaniem promieni ultrafioletowych. Dokonywanych w Berlinie przez prof. K. Friedricha.

Przypuszczano dotychczas, że opary, unoszące się nad miastem, nie przepuszczają do wnętrza miasta promieni o falach krótkich. Szczegółowe badania wykazały, że w wielkim mieście ulegają osłabieniu o 20 proc. promienie słoneczne wszystkich długości, a więc także i promienie ultrafioletowe. Natomiast promieniowanie nieba, wywołane rozproszoną refleksją światła słonecznego, pozostaje praktycznie niezmiennione. Znamienne przytem jest, że działanie promieni ultrafioletowych zmniejsza się tylko nieznacznie, i to nawet w dniach pochmurnych. Wynika z tego, że wpływ zdrowotny promieni na organizm ludzki istnieje, mimo zachmurzonego słońca. Można by w tym wypadku mówić nie o kąpielach słonecznych, lecz o działaniu atmosfery.

Jeżeli stan zdrowotny miast jest, mimo to, gorszy, niż stan zdrowotny wsi, to przyczyna tego tkwi w ciasnocie ulic wielkomiejskich, które zakrywają prawie trzy czwarte widnokręgu. Z pomiarów, przeprowadzonych przez berliński instytut dla badania promieni wynika, że promieniowanie w ciasnym

podwórzu tego instytutu słabsze było o 90 proc., niż promieniowanie w tych samych warunkach na dachu. Pożądanym tedy jest wyzyskanie większe, niż dotychczas, dachów wielkomiejskich dla celów zdrowotnych.

Jeżeli dziecko twoje ma się rozwijać pomyślnie

to musi dostawać regularnie Ovomaltynę. Ovomaltyna zawiera wszystkie wartościowe substancje odżywcze, niezbędne dla rozwoju ciała i utrwalenia się budowy kostnej i masy mięśniowej. Ovomaltyna zalecana przez lekarzy jest łatwa strawna, ma doskonały smak

a dzieci spożywają ją chętnie. **LEPIJ ZAOSZCZĘDZIĆ NA CZEMŚ INNEM. A DĄC DZIECKU NIEZBEDNĄ DLA ZDROWIA OVOMALTYNĘ.** Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach już od 2 zł. za puszkę.

Teatr telewizyjny

Piąta wielka wystawa radiokrowa odbędzie się w Medjolanie; otwarcie jej nastąpi 28 b. m. a potrwa ona do 8 października. Rozmarami swemi wystawa obecna przewyższy wszystkie wystawy poprzednie. Głównym wystawcą będzie teatr telewizyjny — pierwsza tego rodzaju impreza w Europie.

Obraz kobiety z nożem

Sfotografowany w oczach jej ofiary

W Mińsku Mazowieckim zamordowano wśród okoliczności niewyjaśnionych a bardzo tajemniczych 28-letnią Adelę Jankowską. Na ciele tej nieszczęśliwej znaleziono

26 ran ciętych i kłótych. Obok leżało narzędzie zbrodni — nóż kuchenny.

Śledztwo poszło przedewszystkiem w kierunku poszukać, jakich dostarczyć mógł sam trup zamordowanej. Już olbrzymia ilość ran świadczyła, według zdania znawców kryminalistycznych, że morderczynią była prawdopodobnie kobieta. Kilka włosów, dość długich, trzymanych przez zabita w zaciśniętej kurtce dłoni, stanowiło jedyne silniejsze dowód w tym kierunku. Zaczęto dalej działać.

Rzeczoznawcy dokonali w

kilkanaście godzin po zabójstwie

szczegółowych zdjęć fotograficznych ofiary.

I tu nastąpiła rewelacja.

Przy powiększeniu zdjęć, co czyni się zawsze w celach daktyloskopijnych i innych — zauważono w oczach (powiedzieć by laik), a raczej na siatkówce oka (powie fachowiec) wyraźną sylwetkę kobiety z nożem w ręku...

Policeja zaczęła szukać tej kobiety, ale długo jej szukać nie potrzebowała.

Już po paru dniach zgłosiła się do władz sądowych Marjan na Nowowiejska, lat 30 kobieta i sama oskarżyła się o zbrodnię.

Zabiła, bo... Jankowska była zbyt czułą koleżanką jej me-

ża. „Historja rodzinna”, jakich wiele. Ani specjalnie ciekawa, ani mniej od innych tragiczna. **Drobny obraz, jaki wystąpił na kliszy fotograficznej nie pozwolił jednak na zidentyfikowanie postaci zbrodniarki.**

Dokonano natychmiast nowego zdjęcia, szczególnie ostrego — lecz tym razem nawet kontury sylwetki zniknęły...

Nie pierwszy to już raz medycyna sądowa ma do czynienia z takim wypadkiem. Obraz na siatkówce — mówi nam osoba w tych sprawach kompetentna — odbijają się tak silnie, że w pewnych warunkach mogą być utrwalone, jak zdjęcia na kliszy.

Ale na „kliszy”, która nie daje się przechowywać i prędko traci swoją wartość.

Bowiem tak zwana „purpura” oka rozkłada się i niknie pod wpływem światła. Niknie ona także po śmierci człowieka, ulegając, jak cały organizm rozkładowi.

Ale przez czas jakiś „purpura” (czerwień krwi, która na sycę siatkówkę, złożony aparat naczyń krwionośnych, kierowany przez nerw optyczny), która tylko częściowo ustąpiła światłu i uczyniła w ten sposób obraz, jakby fotograficzny (jak na kliszy, gdzie jasne części, to właśnie te miejsca, z których ustąpiła „purpura” kliszy), ta purpura trwa.

Obraz zostaje przez jakiś czas.

Nagła śmierć — wszystko je dno czy z ręki mordercy, czy z innych powodów — utrwała ten obraz na czas jakiś. Umarł

bowiem wraz z człowiekiem nerw optyczny, który całym aparatem oka rządzi i nie pozwala mu się zaciemnić.

Doświadczenia, robione na królikach, dowiodły, że przedmiot wielkości 5 cm. kwadratu, pokazany nagle w czasie patrzenia zabitemu królikowi na jego króliczej siatkówce daje obraz wielkości 1 milimetra kwadratowego... obraz ten można sfotografować.

Należy jednak dodać, że czło- wiek musi być zamordowany w pewnych do- godnych dla przyszłego „fotografa” warunkach,

aby sylwetka mordercy odbiła się w jego oczach. Morderca musi być blisko — strzał z daleka nie tu nie zaważy i nie odbije się — musi działać szybko, aby, zanim się „obraz” zmieni ofiara już umarła.

Średniowieczne baśnie o mordercy, którego zobaczono w oczach zamordowanego, stały się rzeczą realną. Umiejętne szybko przeprowadzone zdjęcie oka

w niejednym wypadku wykryć mogą mordercę. Nie trzeba jednak tej metodzie przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Są to jeszcze tylko możliwości, ale możliwości przypadkowe.

W opisanym przez nas wypadku Jankowska musiała umrzeć od pierwszego uderzenia noża. Dalszych 25 ran — to było już tylko bestjalstwo niepotrzebne morderczyni, bo gdyby nie umarła od razu, obraz kobiety z nożem nie utrwaliby się w jej oczach.



ZYRANDOLE

ample, lampy biurkowe
= i na stoliki nocne =

w wielkim wyborze posiada na składzie

Sklep Elektrowni Łódzkiej

Plotkowska 115. — Tel. 134-42.

Najnowsze modele.

Ceny b. niskie.

Sprzedaż na 10-miesięczne raty.

Odcinek powieściowy „Głosu Porannego” z d. 1.10 1933 r. Nr. 36

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

GRZECHY WIELKIEGO MIASTA

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

— W jaki sposób i dlaczego zabiliście Delisa? — pada znów pytanie sędziego.

Jerry chce powiedzieć... nie może... Wargi płaczą się, bełkoczą tylko: nie ja... nie ja...

Sędzia rozkazuje zwolnić ręce. Rzemienie opadają. Pozostały tylko szerokie, czerwone pręgi na przegubach.

Jerry uśmiecha się łzawo. Już koniec... nie będą bili... już koniec.

Podnoszą go. Sędzia wskazuje drugi fotel.

Wloką omdlałego. Sadzą na fotelu denty- stycznym. Znowu przytwardzają bezwładne ramiona do poręczy.

Włączenie prądu elektrycznego. Wiertaczka. Igła, ostra igła. Usta szeroko rozwarłe. Przedni ząb głębiej. Odsłonięty nerw.

Ból ostry, oszałamiający. Nerw... nerw! Prąd elektryczny paraliżuje mózg. Wszystko drży... jęczy. Wstrząs. Ból chwyta całą głowę. Obiega wszystkie nerwy... Szarpie, rozrywa mięśnie.

— A... a... a... — nieludzki krzyk.

Igła wdziera się coraz głębiej. Uderza bezlito- nie w odsłonięty nerw. Wrzący ukrop zlewa głowę. Bełkot niewyraźny. Język uderza o stalowe narzędzie. Chce mówić... chce mówić...

Przerwa.

Jerry dyszy ciężko. Chce mówić, prędkiej... prędkiej...

Ostatni wysiłek. Padają ciche, urywane słowa.

— Działaliśmy wspólnie. Norman Delis musiał zginąć. Losowaliśmy. Ja wyciągnąłem gałkę. Musiałem zabić człowieka... Nieposłuszeństwo przypłaciłbym własnym życiem. Chińczyk miał mi w tem pomóc. Wiedzieliśmy, że tego wieczora Delis będzie w domu... że czeka na przyście Alice Berton... Okoliczności sprzyjały... Chińczyk wiedział o wszystkim... Postanowił wybrać chwilę, gdy Alice Berton będzie u Delisa... podejrzenie padnie na nią. Przedtem założył drabinkę sznurową z ogrodu... na drugie piętro... do okna gabinetu. Otworzył je zawczasu, gdy ustawiał tam nakrycie. Czekałem w ogrodzie. Chińczyk przybiegł do mnie. Powiedział, że gotowe... Wspiąłem się na drabinę. Ujrzałem mężczyznę i kobietę. Zdierał z niej odzież... Ręka drżała mi. Bałem się, że zabiję kobietę, zamiast mężczyzny. Dostałem zawrotu głowy. Zsunąłem się na dół. Powiedziałem, że nie mogę... Uderzył mnie w twarz! — Zdechniemy obydwaj! — krzyknął. Padłem na trawę. Wtedy wyrwał mi rewolwer z ręki. Wspiął się po drabinie. I po chwili usłyszałem huk wystrzału. Li-Tsen zbiegł na dół. Ściągnął drabinę. Chwycił mnie za rękę. Pobiegliśmy przez ogród... do furtki. Tam już czekali na nas... Pojechaliśmy.

— Kto czekał?

— Nasi.

— Przecież przed domem stało auto Alice Berton?

— Chińczyk mówił mi o tem. To nam nie przeszkadzało. Dom Delisa jest narożny. A furta ogrodowa prowadzi na inną ulicę.

— Dlaczego zabiliście Normana Delisa?

— Musiał zginąć. Taki był rozkaz.

— Kto go wydał? Kto użył was jako niedźwiedzi narzędzia? Kto kazał ciągnąć gałki?

Milczenie.

— Mówić!

Jerry stara się wyminąć odpowiedź.

— Wszyscy ciągnęliśmy. Los padł na mnie Li-Tsen miał mi pomóc.

— Kto wszyscy?

Milczenie.

— Kto wami kierował? Komu zależało na uprzątnięciu Delisa?

Milczenie.

Jerry nie powie, nie powie. Jerry chce żyć. A jeśli zdradzi tajemnicę... Nie oszczędzą go, zabiją. O, szef jest potężny... król podziemi nie wybaczy. Z więzienia wypuszczą go... on nie zabił przecież... chciał zabić... zabił tylko zbrodnię... Wypuszczą go kiedyś... A wtedy Wallace King pomści zradę. Potężny Wallace King. Nie, Jerry nie powie... nie powie... Jerry chce żyć... chce żyć!

Znowu sygnał.

(D. c. n.)

Cukierki



— Ciociu, czy te cukierki są dobre?

— Naturalnie, moje dziecko; dla czego zadajesz takie pytanie?

— Dlatego, że Azorek dopiero co wypłul jeden na dywan.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupka (Kajna 54); L. Czyżewskiego (Rokietnia 53).

OSOBISTE. — P. Jan Neumark ukończył wydział prawny na uniwersytecie warszawskim z tytułem magistra praw.

REJESTRACJA. — W dniu dzisiejszym rejestracja poborowych w wojskowo - policyjnym biurze zarządu miejskiego się nie odbywa.

Jutro w poniedziałek, dnia 2 października r. b. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1913 roku, oraz tych mężczyzn z rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nigdzie do spisu poborowych jeszcze się nie zgłosili i nie zostali wpisani do list poborowych. W związku z tem jutro na rejestrację winni się zgłosić mężczyźni z rocznika 1913, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, D i E, oraz zamieszkali na terenie VII komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B i C.

NOWE MONETY 10-ZŁOTOWE. — W ciągu ostatnich dni ukazały się w Łodzi w obiegu nowe monety 10-złotowe. Monety te, wypuszczone z okazji uroczystości jubileuszowych 250-lecia odsieczy Wiednia, pod względem grubości i rozmiaru są zupełnie podobne do normalnych monet 10-złotowych, z tą jednak różnicą, iż na jednej stronie monety widnieje podobizna Sobieskiego, mianowicie głowy królewskiej w kółku, na drugiej zaś — orzeł biały, jako godło państwowe. (p)

WĘGIEL DROŻEJE. — Ostatnio zaznaczył się silny popyt na artykuły opalowe, a głównie na węgiel. W związku z tem, mimo dostatecznej podaży, wobec znacznego nagromadzenia opalu w składach węglowych, zaznaczyła się pewna wyższość cen.

Jak zwołano ustalić, poszczególne składki wyznaczają ceny węgla według własnego uznania.

WCIELENIE DO SZEREGÓW. W ciągu najbliższych dni nastąpi wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1912 i starszych, korzystających z odroczeń. Póbr październikowy ma na celu zasilenie poszczególnych rodzajów broni, mianowicie poborowi obecnie wcielani są do kawalerji, artylerji i wojsk technicznych. Również obecnie odbywa się wcielenie do szeregów t. zw. poborowych z cenzurą.

Dzieci składają oszczędności ze skarbonki

Publikowanie list niesubskrybujących pożyczki narodowej

W dniach najbliższych opublikowana zostanie przez wojewódzki pracowniczy komitet pożyczki narodowej lista tych pracowników, którzy uchylił się od wypełnienia obowiązku obywatelskiego niesubskrybując pożyczki narodowej.

Również zostaną podane do publicznej wiadomości nazwiska osób, które subskrybowały pożyczkę narodową w wysokości mniejszej od ustalonej przez organizację pracowniczą norm.

Akcja publikowania tych nazwisk będzie, jak nas informuje wojewódzki pracowniczy komitet pożyczki narodowej tylko ponownym przypomnieniem spełnienia obowiązku. W tych wypadkach, w których akcja nie odniesie skutku, przeprowadzony będzie ostry bojkot.

Komitet — na podstawie dotychczasowych danych — stwierdza z zadowoleniem, że osób, którym trzeba będzie — w sposób dla nich może niemiły — przypominać o obowiązku względem państwa — jest stosunkowo b. niewiele.

Subskrypcja pożyczki w P.K.O.

W niedzielę, dnia 1 października r. b. kasy oddziału PKO przy ul. Narutowicza 45, będą przyjmowały zgłoszenia na subskrypcję pożyczki narodowej od godz. 9 do 13.

Udogodnienia w subskrypcji dla mieszkańców powiatu

Celem udogodnienia subskrypcji pożyczki narodowej mieszkańcom powiatu łódzkiego, komitet powiatowy wyłonił trzy podkomitety.

Podkomitety tu urzędują w Zgierzu, Rudzie Pabjanickiej i Aleksandrowie. Magistraty wyżej wymienionych miast uruchomiły specjalne oddziały subskrypcyjne.

W Rudzie Pabjanickiej oddział subskrypcji pożyczki w magistracie czynny jest od godziny 9-ej rano do 21-ej.

Podobnie przedłużono godziny urzędowania w oddziałach subskrypcji w Zgierzu w magistracie oraz w Aleksandrowie.

Pochód propagandowy

Zarząd grodzki zw. rezerwistów wzywa wszystkich członków wol-

Roślinne, przeczyszczające i rozwalniające
PIGULEKI KOWENA (Couvina) oczyszczają żołądek, kłuski i wątrobę, pobudzają wydzielanie żółci, czyszczą krew.
 Pudełko zawierające 30 pigulek zł. 2.35.
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Obniżka opłat za założenie telefonu

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna chce udostępnić najszerszym warstwom korzystanie z telefonu wystąpiła do ministerstwa poczt i telegrafów z wnioskiem o dalsze znaczne obniżenie dotychczasowej ulgowej opłaty wstępnej za założenie telefonów w Warszawie i innych sieciach telefonicznych, eksploatowanych przez PAST, t. j. w Łodzi, Lwowie, Borystawie, Lublinie, Sosnowcu i Białymostku.

Dotychczasowa ulga w opłatach wstępnych obowiązuje do dnia dzisiejszego. Obecnie projektowane jest dalsze obniżenie tych opłat na czas nieokreślony.

nych od zajęć, aby stawili się w poniedziałek, dnia 2 października r. b. o godz. 19-ej na Wodnym Rynku, celem wzięcia udziału w pochodzie propagandowym za pożyczką narodową.

Obywatelskie stanowisko

Godnem specjalnego podkreślenia jest ustosunkowanie się kasy emerytalno - pożyczkowej pracow-

ników elektrowni łódzkiej do sprawy pożyczki narodowej. Grodzki komitet pożyczki narodowej zawa-

domił władze tej kasy, że oczekuje subskrypcji w wysokości zł. 1.300.

Tymczasem władze kasy uchwały subskrybować pożyczkę w kwocie zł. 50.000, a więc w wysokości prawie 40-krotnej.

Straż na pożyczkę narodową

W dniu wczorajszym do wszystkich oddziałów straży pożarnych na terenie województwa łódzkiego (miejskich, powiatowych, gminnych i wiejskich) rozesłano odezwę zarządu związku straży pożarnych województwa łódzkiego.

W odezwie tej, wspominając o znanej ofiarności strażaków, wyrobie społecznym i gotowości do ofiar na rzecz Ojczyzny, wzywa się wszystkich członków straży ognio-

wych do subskrybowania w czasie do 7 października r. b. pożyczki narodowej. Z uwagi na fatalne usytuowanie materialne straży ognio-
 podpisani przedstawiciele zarządu, mianowicie prezes zarządu związku, p. wicewojewoda Potocki oraz inspektor związku, p. Mieczysław Kula, zwracają się z apelem, aby każdy strażak subskrybował pożyczkę przynajmniej na sumę 50 zł., dając tem dowód wysokiego poczucia obywatelskiego i zsolidaryzowania się z ogółem społeczeństwa.

Ofiarności młodzieży szkolnej

Niezwykle charakterystyczny wypadek, świadczący o popularności pożyczki narodowej wśród szerszych warstw ludności, miał miejsce w I. urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Zgłosiła się tam 10-letnia Malwina Cukier, uczennica szkoły powszechnej nr. 143, zamieszkała przy ul. Zamenhofa 6 i złożyła skarbonkę K. K. O., prosząc o przyjęcie zawartości na poczet pożyczki narodowej.

Skarbonkę otworzono i po przeleżeniu znaleziono ponad 10 zł. Wobec tego mała subskrybentka podpisała deklarację na 50 zł. i wzięto od niej 8 zł. na pierwszą ratę pożyczki.

Pozatem pożyczkę subskrybowała młodzież szkoły powszechnej nr. 20 im. Kr. Jadwigi, sklepik i mieszczański w gmachu tym szkoła zawodowa.

Uczniowie szkoły powszechnej nr. 1 ofiarowali na pożyczkę 100 zł., oraz sklepik uczniów przy tejże szkole — 50 zł.

Uczennice szkoły powszechnej nr. 62 im. Stanisława Staszycy na Nowym Rokietniu uchwały na zebra-
 niu samorządu szkolnego zakupić 1 obligację pożyczki narodowej na sumę 50 zł.

Przykład ten niewątpliwie pociągnie liczne rzesze młodzieży szkół powszechnych.

Firma Singer

Firma „Singer” — jak to jest powszechnie wiadome — ma w całym kraju liczne placówki, przynoszące znakomite dochody jej zagranicznym właścicielom — odmówiła podobno przyjęcia deklaracji do subskrypcji pożyczki narodowej — nie uważając za właściwe podanie przyczyn tej odmowy.

Spółeczeństwo łódzkie, z którego rekrutuje się przecież klientela firmy „Singer” oczekuje w tej sprawie wyjaśnienia ze strony miejscowych jej przedstawicieli.

PIERWSZY MILJON NA NR. 61.415

oraz 225.000.— zł. na nr. 5351
 100.000.— „ „ 112612
 100.000.— „ „ 107462
 75.000.— „ „ 33687 itd. itd.

padły w Szczęśliwej Kolekturze
W. KAFTAL i S-ka
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 54.
 CENTRALA KATOWICE. P. K. O. NR. 304.761

To też wszyscy grają u KAFTALA
Losy I klasy 28-ej Loterii są już do nabycia!

Wobec zmiany systemu gry ciagnienie odbędzie się już **19 października b. r.**
KAFTAL — TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Pożegnanie insp. Wojtkiewicza

Nowy inspektor pracy objął urządowanie

Wczoraj, w godzinach południowych, w okręgowym inspektoracie pracy odbyło się oficjalne pożegnanie ustępującego inspektora okręgowego, inż. Włodzimierza Wojtkiewicza, który dniem 1 października r. b. obejmuje funkcję okręgowego inspektora pracy II okręgu (województwo warszawskie).

W pożegnaniu wzięli udział oprócz kierowników obwodów inspekcyjnych w Łodzi oraz personelu biurowego również przedstawiciele inspektoratów pracy w Piotrkowie i Kaliszu.

Inspektor Wojtkiewicz otrzymał w upomniku od swych długoletnich podwładnych wspaniałe wieczne pióro wraz z kompletem na biurko.

Przed uroczystością pożegnania inspektor Wojtkiewicz zdał oficjalnie urządowanie nowemu inspektorowi pracy III okręgu, p. Wyrzykowskiemu. Inspektor Wyrzykowski objął urządowanie, jak już ostatnio zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym.

Po pożegnaniu inspektor Wojtkiewicz odjechał do Warszawy. (p)

Spisy wyborców

przygotowywane są w miastach powiatu

Dowiadujemy się, że na terenie miast powiatu łódzkiego, zgodnie z zarządzeniem starostwa, poszczególne zarządy miast przygotowują już spisy wyborców.

Spisy te przygotowywane są do wyborów samorządowych, jakie odbyć się mają w przyszłym roku. Ponieważ wybory te odbywać się będą już według nowej ordynacji, a mianowicie miasta podzielone zostaną na pewną ilość rejonów

wyborczych, zależnie od liczby mieszkańców, przyczem każdy rejon wybiera pewną określoną liczbę kandydatów na radnych, obecnie przygotowywane spisy posłużą do orientacji, ile w poszczególnym mieście rejonów wyborczych należy stworzyć.

Spisy wyborców przeprowadzane są na terenie Zgierza, Rudy Pabjanickiej, Konstancynowa, Aleksandrowa i Tuszy na.

KOMUNIKAT.
Gaiki do kąpiei (Jajeczka) zostały wycofane.
 W ostatnich czasach pojawiło się na rynku mnóstwo bezwartościowych galek do kąpiei, budzących podobnych do naszych galek „NOVOPIN”
 Celem uchronienia Szanownych Konsumentów od nabywania podobnych naśladownictw i ułatwienia w odróżnianiu istotnie skutecznego środka kąpielowego „NOVOPIN”, który jedynie daje gwarancję jakości, wzmacnia organizm oraz utrzymuje elastyczność i młodość ciała, uważaliśmy za konieczne wypuścić na rynek nasz znakomity środek do kąpiei „NOVOPIN” w postaci SZYSZEK, z których każda szyszka zaopatrzona jest w wytłoczony napis „NOVOPIN”.
 Oszczędzając zatem Wasze pieniądze i nie nabywając więcej żadnych galek do kąpiei, chybających swego celu, a żądając jedynie i wyłącznie SZYSZEK „NOVOPIN” (Wzór i nazwa prawnie zastrzeżone).
 Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.
 Laboratorium „Novopin”, Warszawa.

Łódź dalej upośledzona!

Nowy rozkład jazdy znowu nie rozwiązuje postulatów 600-tysięcznego miasta

Od dnia 8 października obowiązuje na polskich kolejach nowy rozkład jazdy.

W nocy z dnia 7 na 8 października naczelnicy stacji wstrzymują o godz. 0.00 wszystkie pociągi i przystosują godziny ich odjazdu do wymogów nowego rozkładu jazdy. Godziny odjazdu i przyjazdu pociągów z Łodzi i do Łodzi nie uległy w nowym, zimowym rozkładzie zasadniczym zmianom.

Skasowano szereg typowo letnich połączeń, zniesiono kilka pociągów podmiejskich na szlaku Łódź - Koluski, Łódź - Głowno i Łódź - Zduńska Wola, zniesiono pociągi sezonowe, uruchomione dla obsługi oraz pociągi w dni świąteczne i poświąteczne.

Jeżeli chodzi o pociągi odchodzące ze stacji Łódź - Fabryczna

to zmiany są następujące:

Skasowany został pociąg o 7.15 do Koluszek, dwa świąteczne w tym samym kierunku o godz. 8.35 i 9.35. Pociąg zdażający dotąd o 8.05 do Andrzejowa obecnie dochodzić będzie tylko do Widzewa. O 13.00 będzie połączenie z Katowicami, pociąg o 15.30 do Koluszek kursować będzie tylko w dni robocze, o 17.40 będzie połączenie z Pragą i Wiedniem przez Koluski.

Pociąg o 19.55 do Koluszek, który miał połączenie z Rozwadów i Lwowem obecnie kursować będzie tylko w dni robocze, o 21.40 będzie połączenie nietylko do Krynicy i Bielska ale również ze stolicą, wreszcie pociąg zdażający o 22.50 do Koluszek będzie miał połączenie na Pragę i Wiedeń.

W pociągach przychodzących do stacji Łódź Fabryczna

skasowany został pociąg o 0.28 z Koluszek, dwa sezonowe z Koluszek o 21.25 i 22.01, oraz pociąg przychodzący dotąd z Warszawy o 23.34 teraz przybywać będzie do Łodzi o 23.52 z Warszawy i Katowic. O 5.05 będzie przychodził pociąg z Pragi i Wiednia, o 12.12 ma Łódź to samo połączenie z zagranicą, wreszcie o 22.34 bezpośredni pociąg z Koluszek, Krakowa, Wiednia i Pragi.

Z pociągów odchodzących z Łodzi - Kaliskiej

skasowano w nowym rozkładzie o 6.05 do Głowna, w dni

AKADEMIA SOCJALISTÓW.

Dziś o godzinie 10 rano w sali filharmonii z okazji międzynarodowego święta młodzieży socjalistycznej, odbędzie się uroczysta akademia pod hasłem: Faszyści, precz z rękami od młodzieży robotniczej.

Przemawiać będą pp. Antoni Purał, adwokat Stanisław Garlicki (z Warszawy), Edmund Chodyński i Henryk Wachowicz.

święteczne, o 12.53 do Poznania, Gdańska i Gdyni, o 14.15 na Hel, o 12.57 bezpośredni do Ciechocinka, o 16.33 do Gdańska i Gdyni, o 21.25 do Torunia, wreszcie o 21.25 do Kutna i Ciechocinka. Pociąg odchodzący o godz. 12.50 do Torunia obecnie odchodzić będzie o 12.57 do Poznania przez Kutno, Ciechocinek, Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk. O 20.08 będzie pociąg bezpośredni do

Lwowa, a nie jak latem do Lwowa i Truskawca. O 21.25 będzie bezpośredni pociąg do Gdyni przez Kutno, Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk. O godz. 22.08 odchodzi pociąg do Poznania przez Kalisz na Berlin.

Nie będą obecnie przychodzić na Łódź - Kaliską następujące pociągi: o 7.55 z Torunia i Bydgoszczy oraz Kutna, o 13.39 z Kutna, o 14.25 z Głowna, o 19.54 z Kutna oraz

Ostrowia i o 21.20 sezonowy z Łasku. Natomiast o 13.39 przybywać będzie pociąg z Bydgoszczy i Torunia, o 16.10 z Poznania, o 19.54 z Berlina przez Poznań i Kutno.

Z dogodnych połączeń pozostało Łodzi niewiele, niewiele bowiem było.

Ani poprzedni, ani tembardziej ten rozkład jazdy nie rozwiązały, palące dla naszego miasta kwestie dogodnych

połączeń. Drugie pod względem wielkości miasto polskie, a pierwsze jeżeli chodzi o przemysł i handel jest nadal systematycznie upośledzane

przez władze centralne. Nadal pozostaliśmy Pipidówkiem, nadal traktują nas jak miścinę nie wartą zachodu.

Z Łodzi - Fabrycznej są następujące połączenia z zagranicą: o 5.20 Praga i Wiedeń, o 17.40 — Praga i Wiedeń i o 22.50. To wszystko — na tem wyczerpały się dobrodziejstwa centrali.

Niewiele jak na Łódź...

O 1.00 odchodzą z Fabrycznego wagony bezpośrednie do Zakopanego, o 14.50 bezpośrednie połączenie z Skarżysko, o 19.30 do Warszawy i o 21.40 bezpośrednie wagony do Krynicy i Bielska.

Z Łodzi - Kaliskiej zagranicę odchodzą następujące pociągi: 2.03 do Wrocławia, o 9.33 do Berlina przez Herby oraz o 22.08 do Berlina. Jedyny pociąg bezpośredni do Warszawy odchodzi o 19.56, a do Ciechocinka, Gdańska i Gdyni o 9.06.

Jak więc widzimy, niema w dalszym ciągu niezbędnych dla Łodzi dogodnych bezpośrednich połączeń z większymi miastami Polski, a

bardzo niewiele z zagranicą. Nadal łodzianie będą zmuszeni tracić czas i siły, aby przedostać się gdziekolwiek, nadal będą zmuszeni

przesiadywać po nocach na dworcach, by doczekać się upragnionego połączenia.

!!! Dawno niewidziany !!!

DOUGLAS FAIRBANKS



ukaze się wkrótce w arcyfilmie p. t.

NOWOCZESNY ROBINSON

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący od dnia 8 października 1933 r.

(Według informacji P.B.P. „Orbis“)

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

1.00 do Koluszek z łącz. do Warszawy, Skarżyska, Katowic i wag. bezp. do Zakopanego.
5.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Tomaszowa, Pragi i Wiednia.
8.05 do Widzewa.
10.25 do Koluszek z połączeniem do Katowic.
13.00 do Koluszek z połączeniem do Katowic.
14.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy.
14.50 do Skarżyska bezpośredni.
15.30 do Koluszek w dni powsz.
16.30 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Katowic.
17.40 do Koluszek z połączeniem do Tomaszowa, Pragi i Wiednia.
18.40 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
19.30 do Warszawy przez Koluski bezpośredni.
19.55 do Koluszek z połączeniem na Rozwadów i Lwów w dni robocze.
20.55 do Koluszek z połączeniem na Warszawę.
21.40 do Koluszek bezp. wagony do Krynicy, Bielska, z połączeniem do Warszawy.
22.50 do Koluszek z połączeniem do Pragi i Wiednia.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

5.05 z Koluszek bezp. z Krynicy, Bielska, Zwardonia i z połączeniem z Pragi i Wiednia.
6.10 z Koluszek.
7.09 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem, bezp. wagon z Zakopanego)
7.30 z Koluszek pociąg roboczy
7.55 z Koluszek
8.14 z Koluszek w dni robocze
8.42 z Widzewa.
9.45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
12.12 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Tomaszowem i połączenie z Pragi i Wiednia).

14.35 z Koluszek (połączenie z Warszawą).
16.05 z Warszawy (bezpśredni przez Koluski).
19.37 z Koluszek (połączenie z Warszawą).
20.32 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).
22.34 bezpośredni z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem oraz Pragą i Wiedniem).
23.00 ze Skarżyska bezpośredni
23.52 z Warszawy i Katowic.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.15 do Koluszek przez Widzew z połączeniem do Warszawy, Skarżyska, Katowic i Krakowa.
1.20 do Poznania, Płocka, Ciechocinka, Torunia, Bydgoszczy przez Kutno i Gdańsk.
2.03 do Ostrowa, Leszna, połączenie z Wrocławiem.
4.36 do Warszawy i Łowicza.
7.28 do Warszawy i Łowicza.
8.03 do Koluszek przez Widzew połączenie z Tomaszowem, Krakowem oraz do Pragi i Wiednia.
8.30 do Zduńskiej Woli (podmiejski).
9.00 do Gdańska, Gdyni i Poznania posp. od Kutna.
9.00 do Kutna, Ciechocinka i Płocka.
9.33 do Poznania przez Ostrow z połączeniem do Berlina i Katowic przez Zduńską Wólę i Herby Nowe.
12.42 do Poznania przez Ostrow z połączeniem do Berlina i Katowic przez Zduńską Wólę i Herby Nowe.
12.57 do Poznania przez Kutno, Ciechocinka, Torunia, Bydgoszczy i Gdańsk.
13.12 do Warszawy i Łowicza.
14.10 do Zduńskiej Woli (podmiejski).
16.07 do Poznania przez Ostrow z połączeniem do Berlina i Katowic przez Zduńską Wólę i Herby Nowe.
16.18 do Warszawy i Łowicza.
16.33 do Poznania przez Kutno, Płocka, Torunia i Bydgoszczy.
18.10 do Częstochowy przez Zduńską Wólę i Herby Nowe.
19.35 do Ostrowa.
19.56 do Warszawy i Łowicza.

20.08 do Lwowa bezpośrednio przez Skarżysko, Rozwadów.
21.25 do Poznania przez Kutno z połączeniem do Berlina.
21.25 bezpośredni do Gdyni przez Kutno, Toruń, Bydgoszcz Gdańsk.
22.08 do Berlina przez Ostrow, Poznań.
23.20 do Łowicza bezpośredni.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

1.15 z Koluszek przez Widzew z połączeniem z Warszawy
1.51 z Warszawy.
4.24 z Ostrowa, Wrocławia i Leszna wagon bezpośredni z Poznania przez Kutno, Gdańsk, Bydgoszczy i Torunia.
5.05 z Poznania przez Kutno, Gdańsk, Bydgoszczy i Torunia.
7.20 z Berlina i Poznania przez Ostrow.
7.26 z Łowicza.
7.55 z Gdyni bezpośredni przez Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń i z Płocka.
8.46 bezpośredni ze Lwowa, przez Rozwadów, Skarżysko.
9.25 z Warszawy i Łowicza.
12.15 z Poznania przez Ostrow z połączeniem do Berlina i Katowic przez Zduńską Wólę i Herby Nowe.
12.28 z Warszawy i Łowicza.
13.39 z Bydgoszczy i Torunia, Płocka i Poznania przez Kutno oraz Ciechocinka.
14.37 z Zduńskiej Woli (podmiejski).
15.57 z Warszawy i Łowicza.
16.10 z Poznania, Leszna przez Ostrow.
18.56 z Krakowa, Katowic i Skarżyska przez Koluski i Widzew.
19.03 ze Zduńskiej Woli (podm.).
19.45 z Berlina i Poznania przez Ostrow.
19.54 z Gdyni, Gdańska, Bydgoszczy, Torunia posp. oraz z Płocka i Ciechocinka z Berlina przez Poznań, Kutno.
21.20 z Częstochowy i Katowic przez Zduńską Wólę.
21.20 ze Zduńskiej Woli (podm.).
21.58 z Warszawy i Łowicza.
23.05 z Bydgoszczy, Ciechocinka, Torunia, Poznania, Płocka, przez Kutno.

„LUNA”

Początek o g. 4, w sob., niedz. i święta poranki o 12 w pol. Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło genialnego Franka Borzage'a

Nadprogram: 1) Rewelacyjna groteska rysunkowa w kolorach, jakie Łódź, dotychczas nie widziała.
2) Najświeższy tygodnik dźwiękowy.

SERCE WIECZNIE MŁODE...

W roli głównej, dawno niewidziana, wielka MARY PICKFORD

Czołowe arcydzieło wytwórni Metro-Goldwyn Meyer pt.

Największy sukces niezapomnianego CZEMPA WALLACE BEERY w roli Olbrzyma o gołębiem sercu oraz Ricardo Cortez i Karen Morley

Serce Olbrzyma

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

P. wojewoda Hauke-Nowak dokonał objazdu powiatów

Pan wojewoda Hauke Nowak na konferencjach regionalnych dn. 26 września w Sieradzu, dnia 27 w kole i 82 b. m. w Piotrkowie omawiał ze starostami powiatowymi zagadnienia bieżące z dziedziny administracji.

Równocześnie p. wojewoda badał rozwój akcji subskrypcyjnej po życzy narodowej.

Nowy memoriał Stow. nowowytbudowanych domów w Łodzi

Jak nas informują, zarząd Stowarzyszenia właścicieli nowych domów w Łodzi i wojew. łódzkim podejmując dalszą akcję w sprawie oddłużenia nieruchomości ma zwrócić się niebawem do czynników narodajnych z memoriałem o obniżenie odsetek bankowych od długów amortyzacyjnych i pożyczek nieskonwertowanych (krótkoterminowych), a to na okres trwania kryzysu, poczynając od roku 1927.

Memoriał ten ma pozatem przewidywać zupełne skreślenie karanych odsetek od zaległości, obniżenie stawki, pobieranej tytułem kosztów administracyjnych i szeregu innych postulatów, uwzględnienie których wymaga zupełne załamanie się stanu finansowego stowarzyszonych.

W związku z tem, tak dla każdego właściciela nowego domu doniosłym projektem, opracowanie którego jest już na ukończeniu, zarząd stowarzyszenia zwoła niebawem nadzwyczajne ogólne zebranie.

Oczekiwać zatem należy, że ci wszyscy właściciele nowych realności, którzy z jakichbyś przyczyn członkami stowarzyszenia dotąd nie są — zaciągną się do szeregu tego związku bez najmniejszej zwłoki. Wymaga tego tak interes własny, jak i ogółu. Sekretariat stowarzyszenia (Piotrkowska 101) czynny jest od 10 do 1 i od 3 do 6 i pół.

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych, mając równie dobre w Polsce!

Woda Gorzka Morszyńska

jest niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit i wątroby. — Sprzedawca w aptekach i drogeriach.

Radio dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16.00 nadane będą dwie pogadanki dla dzieci. Pierwszą z nich wygłosi popularny prelegent prof. A. Janowski o „Królu Stefanie” z okazji 400 rocznicy urodzin króla Stefana Batorego. Następnie stanie przed mikrofonem doskonały popularyzator wiedzy przyrodniczej prof. St. Szmajdański, który podzieli się z młodzieżą radjosluchaczami swoimi wrażeniami z wycieczki wakacyjnej do krajów „Gdzie słońce wcale nie zachodziło”. W pogawędce tej będzie mowa o fiordach norweskich.

Dnia 4. 10 r. b. o godz. 16.10 zostanie nadane piękne słuchowisko, opracowane wg. powieści A. Domańskiej przez p. St. Karwickiego p. t. „Witowi Stwosowi w hol- dzie”. Słuchowisko poprzedzi pogadanka o znakomitym rzeźbiarzu Stwoszu p. H. Nowocieniejowej. Słuchowisko to jest aktualne z powodu przypadającej w roku bieżącym 400 rocznicy śmierci Stwosza.

(r)
LE NARCISSE BLEU
NAJLEPSZE PERFUMY I WODY KOŁŃSKIE

Wszystkim tym, którzy eddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Józefa Bornsteina

przemysłowca z Koniecpola i obywatela m. Częstochowy

składa serdeczne podziękowanie

Stroskana Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej naszej żony i matki

B. P.

Doroty z Dobranickich LEOPOLDOWEJ LANDAU

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze domu starców przy ulicy Pomorskiej pod numerem 54, we wtorek dnia 2 b. m. o godzinie 12.30, na które zapraszają przyjaciele i znajomi

Mąż, synowie i synowe.

B.p. Maksymilian Jakub Hak

Inżynier

zmarł po krótkich cierpieniach d. 27 września b. r. w Sosnowcu i tamże pochowany został. O czym zawiadamia pozostała w smutku

RODZINA.

Tramwaj do Brzezin

Wkrótce rozpoczną się roboty nad budową trasy

Jak się dowiadujemy sprawa budowy linii tramwajowej z Łodzi do Brzezin została ostatecznie przesądzona. Protokół komisji wojewódzkiej bez żadnych sprzeciwów łącznie z projektem budowy wspomnianej linii przesłany został do ministerstwa komunikacji, skąd w najbliższych dniach należy spodziewać się nadesłania zezwolenia na rozpoczęcie budowy projektowanej linii.

Po zasięgnięciu informacji w zarządzie L. E. K. D. stwierdzić należy, iż bardzo jest możliwe rozpoczęcie budowy jeszcze w roku bieżącym. Gdyby jednak zły pogody stanęły na przeszkodzie, to wówczas w ciągu zimy przygotowane będą wszystkie potrzebne materiały; roboty rozpoczęte zostaną wiosną i prowadzone będą w takim tempie, aby w r. 1934 nastąpiło uruchomienie tramwajów na linii Łódź — Brzeziny.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż pomiędzy zarządami Kolei Dojazdowych a Tramwajami Miejskimi nastąpiło porozumienie, na mocy którego tramwaje miejskie przedłużą swoje tory na ulicy Brzezińskiej o 400 metrów do samej granicy miasta, w ten sposób nastąpi bezpośrednie połączenie linii tramwajów miejskich z linią kolejek dojazdowych.

Należy zaznaczyć, że dzięki realizacji projektu budowy linii, nastąpi udogodnienie dojazdu do cmentarzy na Dołach następnie zaś dojazd do terenów lotniskowych we wschodniej okolicy m. Łodzi. (a)

Jutro otwarcie czytelnictwa przy miejskim muzeum historii i sztuki

W dniu dzisiejszym otwarta zostaje czytelnictwa przy bibliotece i dziale rękopisów miejskiego muzeum historii i sztuki im. Bartoszewiczów na Placu Wolności. Pracować w czytelnictwie będą mogli tylko te osoby, które wykażą się pracą na polu naukowym. Dział rękopisów muzeum uporządkowany i skatalogowany dzieli się na dwie zasadnicze grupy: historyczną, oraz na historię literatury. Pierwsza grupa zawiera szereg dokumentów z XVI do XVIII wieku m. in. korespondencję najbliższej rodziny Stanisława Augusta (ojca, matki, braci) oraz całego szeregu innych rodzin magnackich. Poza tem dział ten zawiera odpisy uwierzytelniające aktów grodzkich i ziemskich, szyfrowane raporty o działalności Konfederacji Barskiej, a w końcu zbiór druków, dotyczących wojny światowej, inwazji bolszewickiej i pierwszych lat niepodległości.

W grupie drugiej przedewszystkiem należy wymienić

KOŁO ABSOLWENTEK przy gimn. R. Konopczyńskiej Sobolewskiej w Łodzi.

W niedzielę, dnia 1 października r. b. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w lokalu szkolnym Kilińskiego 94 doroczne walne zebranie. Na powyższe zebranie uprzejmie zapraszamy wszystkie panie absolwentki. Zarząd.

kilkadziesiąt tomów t. zw. „silvae rerum”, zawierających szereg utworów z wieku XVII i XVIII, korespondencję wybitnych pisarzy — najliczniejszą J. I. Kraszewskiego i artykuły, rozprawy oraz powieści w rękopisach.

Czytelnictwa otwarta będzie w środy, soboty i niedziele od 10 rano do 3 pop.



PIEŚŃ SERC

Następny przebojowy program kina „Capitol”

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu październiku 1933 r. odpawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

dn. 1 o godz. 7 i pół rano	za b. p. Gustawa Heymana
„ 3 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Adw. Michała Kona
„ 4 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Maurycego Lewenstein
„ 6 „ „ 10-ej rano	„ „ „ Natalji Silberblat
„ 7 „ „ 10 rano	„ „ „ Salusia Kaufmana
„ 11 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Gustawy Finkelhausa
„ 11 „ „ 12 i pół pp.	„ „ „ Adolfa Kozentala
„ 12 „ „ 10 rano	„ „ „ Henryka Szretera
„ 12 „ „ 10 rano	„ „ „ Ludwika Konarskiej
„ 15 „ „ 12 i pół pp.	„ „ „ Józefa Gutmana
„ 16 „ „ 1-ej po poł.	„ „ „ Salomona Fruchtgartena
„ 17 „ „ 12 i pół pp.	„ „ „ Hirsza Pinczewskiego
„ 19 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Mozesa Szai Herszenberga
„ 19 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Edwarda Ziege
„ 20 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Wolfa Neufelda
„ 20 „ „ 12 i pół pp.	„ „ „ Zofji Wohlowej
„ 20 „ „ 1-ej pp.	„ „ „ Ernestyny Krotoszyńskiej
„ 23 „ „ 12 i pół p. p.	„ „ „ Chławni Rutstein
„ 23 „ „ 1-ej pp.	„ „ „ Aleksandra Kempnera Czł. Zarządu
„ 27 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Emilji Kadison
„ 27 „ „ 12 i pół p. p.	„ „ „ Józefa Toruńczyka
„ 27 „ „ 1-ej p. p.	„ „ „ Julji Czamańskiej
„ 29 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Simona Reicherta
„ 29 „ „ 12 i pół p. p.	„ „ „ Józefa Weile
„ 30 „ „ 12 i pół p. p.	„ „ „ Natana Blaustarka
„ 31 „ „ 7 i pół rano	„ „ „ Majera Frajdenberga
„ 31 „ „ 12 i pół p. p.	„ „ „ Mojżesza Serejskiego

Tania wycieczka

P. B. P. „Orbis” do Krakowa

Jak już donosiliśmy, komitet obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej oraz P. B. P. „Orbis” organizują w czasie od d. 5 do 7 października „wielki zjazd do Krakowa na święto kawalerji polskiej.”

Święto to zaszczyca swoją obecnością dostojni goście: prezydent Rzeczypospolitej oraz pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski. Komitet obchodu święta przygotował już w najdrobniejszych szczegółach program krakowskich uroczystości. Każdy uczestnik wycieczki będzie miał okazję nie tylko przyrzec się wspaniałej defiladzie pułków ulanckich, nie tylko zwiedzić prastare zabytki Krakowa, ale również wysłuchać ciekawych odczytów i spędzić kilka godzin w teatrze im. J. Słowackiego na uroczysiem przedstawieniu.

P. B. P. „Orbis” daje uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżkę przy zwiedzaniu zbiorów i zabytków Krakowa. Biuro kwaterekowe mieścić się będzie na dworcu osobowym w Krakowie.

Cena przejazdu z Łodzi i powrót wynosić ma 11 zł. 60 gr. Zniżki ważne są od 5 do 7 października włącznie. Zgłoszenia przyjmuje tylko biuro podróży „Orbis”.

Ponadto, w nadchodzącym czwartek P. B. P. „Orbis” organizuje tani przejazd do Warszawy. Przejazd w obie strony kosztować będzie 12 złotych.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.
Tutejszy oddział Wagons - Lits Cook organizuje we wtorek wycieczkę do Warszawy. Wyjazd w godzinach porannych, powrót w godzinach wieczorowych. Przejazd w obie strony zł. 12. Hość miejsc ściśle ograniczona.

Myjcie owoce, które są często pokryte zarazkami — unikniecie tyfusu brzuszkiego.

Feljeton

Refleksy wieczorne

Światła, światelka, płomyki. Bła de odbicie świetlnych smug w gładkiej powierzchni asfaltu. Świecą się okna. Jaśnieją wystawy. Migają reklamy świetlne. Jarzą się reflektory. Goreją jupitery. Żarzą się, płoną, tlą pragnienia tęsknoty, nadzieje. Na srebrnym ekranie błyszczą toalety. Glicerynowe łyżki lśnią w przylepionych rzęsach. Płoną wpatrzone oczy z nieoświetlonej widowni. Światła w mroku. Światła żyrandoli. Światła kinkietów. Na oświetlonym połyżyszeniu sceny koloratury sopran spazmuje z głębi obfitego łona. Potężny tenor grzmi patetycznym wyrzutem. Oczy wycierają z mrocznych łóż, foteli, krzeseł, galerji. Blade zarysy twarzy zasłuchanych, rozmazanych, krytykujących, znudzonych. W siódmym rzędzie ciemny przedsiębiórca rękaw przesuwając się po białym ramieniu. Złoto farbowanych loków ociera się o czeru smołingu. Ciężkie fałdy kurtyny opadają w rozblaskującym świetle.

Światła strzelają w niebo tysiącem mlecznych żarówek. Anemiczny nikły księżyc kryje się wśród obłoków. Ruchliwe rozżarzone krążki papierosów poruszają się w mroku. Ciemne sylwetki pod latarnią. Kroki uparczywie dudnią tam i z powrotem. Od latarni po róg ulicy. Głosy suchałe, głosy ochrypłe, głosy nieśmiałe w cichym pytaniu: „pójdziemy?” Szept. Kroki. Przedeństwa. Stłumione zaklęcia. Pary przytulone do siebie. „Czy mogę panią odprowadzić?” „Która to go dzina, panie?” „Ratunku! Pomocy!” Chwyt. Krzyk. Odgłosy szamotaniasia się. Błysk. Huk. Cisza.

Chwiejne niepewne kroki. Pijany hełkot. Żółte światło w skrzypiących drzwiach. Brzęk szkła o blaszaną ładę. Mętny płyn w kufkach i kieliszkach. Twarze pochylone nad blatami stolików. Twarze apatyczne, gniewne, ozochoczone, żalostne. Twarze tklawie uśmiechnięte oparte o czyście barki. Głosy podniesione, krzykliwe w zaważających wykrzyknicach. Para szklanych zgasiłych oczu tępo wpałzonych przed siebie. Siny pijacki nos nad pustym dnem kieliszka. W grubym szkłe zielonkawo odbija się blask. Światła zapalają się i gasną. Bez dźwięku wabiją, wzywają. Promieniają rzeszście z sufity i ścian. Kładą się miękkim refleksem na zgięciach jedwabnych łalet. Strzelają tysiącem promieni. a brylantach i ich imitacjach. Przeglądają się w politurze i metalu jazzowych instrumentów. Wygołona błada twarz dmie w lśniącego saksofon. Różowe szczupłe nogi na estradzie drgają rytmicznie w świetle reflektorów. Blade dłonie podnoszą się do okłasków. Topazowy płyn musuje w cienkim szkłe. Ciężki żyrandol iskrzy się tysiącem elektrycznych świateł.

Świeca w połamanym lichtarzu wylewa stearynowe łyż. Gorące kropki zastygają w białe stalaktyty. Czerwone bezsenne oczy mrugają nad stertą papieru. Zaspangłos od strony łóżka mamrocze: „Późno już, zgaa światło”. Światło w matowym szkłe latarni zwisa między dachami. Uspione mury falują rytmem oddechów. Abażur monej lampki łagodnie ocienia szerokie małżeńskie łóżce.

Stara szlafmyca ufnie wtula się w puchy poduszki. Niekrochmalony czepek w sąsiedztwie szeleści niespokojnie. Zrzadka rozsiane zęby kłapią w mroku. Drżąca ręka naciska elektryczny guzik. Nagle zbudzone światło oślepi obrzmiałe powieki. Groźne fantastyczne cienie znikają z katów i ścian. Skradające się kroki cichną pod drzwiami. Spiąca szlafmyca gwiżdże beztrósko przez sen. Kokardy sztywnego czepek dygocą resztką przetrzechni. Szyby okienne oblega spłoszona ciemność!

Wieczór granatowym cieniem snuje się po ulicach. Cienie suną

RADJO W WIEZIENIACH

jest jednym z najlepszych czynników wychowawczych

Każdy zakład zamknięty, bez względu na to, jakie jest jego przeznaczenie społeczne, a więc czy to będzie szpital, koszary, internat, przytułek opieki społecznej, czy wreszcie zakład karny, jakim jest więzienie, lub dom poprawczy, ma do rozwiązania rzecz bardzo ważną, a jest nią dyscyplina wewnętrzna, wyrażająca się w regulaminie.

Regulamin, jako pewnego rodzaju kodeks, jest zbiorem przepisów, które swe życie rozpoczynają dopiero z chwilą gdy są wykonywane, lub przekraczane.

Jeżeli się przyjrzemy pierwszemu lepszemu regulaminowi, po pewnym chwilowym zastanowieniu zrozumimy, iż jego nakazy i zakazy są niczem więcej, jak tak zwanymi postulatami wychowawczymi.

Czynnikiem wychowawczym, który w ostatnich czasach znalazł szerokie zastosowanie zarówno w szkole, koszarach, jak i w szpitalu jest radio.

Niemal dzisiaj człowieka, któryby przeczył wychowawczemu wpływowi radia w ogóle, a w zakładach zamkniętych w szczególności.

W danym wypadku chcę pokrótce omówić znaczenie radia, jako czynnika wychowawczego w więzieniu. Przedtem jednak słów kilka należy poświęcić wszelkiego rodzaju sceptykom, którzy powiadają, że w więzieniach i tak jest za dużo rozrywek kulturalnych, jak szkoła, teatr, biblioteka, nie może przeto być, aby człowiek na wolności miał się gorzej, niż w więzieniu. Więzienie przecież jest pociąg, aby odbywać karę, którą zresztą powinien więzień odczuwać, nie pociąg

zaś, aby go bawić przedstawieniami, koncertami i radjem.

Sprawa ta nadaje się do specjalnego omówienia z punktu widzenia psychologicznego, jako swego rodzaju błędne mniemanie. Tutaj jedynie krótko zaznaczę, że zarówno teatr więzienny, jak koncert, lub odczyt jest pozornie w pewien sposób drażnieniem człowieka pozbawionego wolności, atrybutami przy pominięciu wolności. Łatwiej jest odcierpieć karę pozbawienia wolności, będąc od niej zupełnie izolowanym, niż wówczas, gdy się wolność stale pokazuje nie mogącym się ruszyć. Ze swej strony uważałbym istnienie nprz. szkoły, teatru i innych urządzeń kulturalnych za niehumanitarne, gdyby one nie miały właśnie znaczenia wychowawczego w sensie wzbudzania tęsknoty do wolności, a obrzydzenia zamknięcia.

Wracając przeto do tematu, uważam radio za wielki czynnik wychowawczy w pracy penitencjarnej.

Obserwacje swe czyniłem zarówno w stosunku do reakcji jednostki, jak i reakcji zbiorowej. Z urządzonych audycji radiowych odróżnić można następujące:

- a) audycje radiowe szkolne,
- b) audycje radiowe zbiorowe,
- c) audycje radiowe ogólne.

Audycje zbiorowe i szkolne przeprowadzane były w lokalu zamkniętym, ogólne zaś na otwartym powietrzu, co może być skutecznie jedynie w porze ciepłej.

Audycje szkolne — dlatego je tak nazywam, ponieważ słuchali je uczniowie znajdujący się w danym momencie w szkole — urządzane były zarówno w czasie przerw lekcyjnych, jako też podczas lekcji pisania. Zauważyłem przytem, że audycje te cieszą się wielkim wzięciem dlatego, iż odczyty i komunikaty, zarówno prasowe jak i bieżące, przynosiły uczniom sporo nowego materiału informacyjnego, czem się później dzieliło ze swymi współtowarzyszami.

szani w celach. Chętnie słuchane były nawet odczyty rolnicze, pomimo iż kontyngent więźniów pochodzący przeważnie z miasta. Ma to swe poważne znaczenie, dostarcza bowiem świeżych tematów do długich rozmów w celach, przez co uwaga odwraca się od utartych szablonych tych rozmów. Nowe wrażenia, otrzymane przez radio w szkole, wnoszą rozmaitość w monotonię życia więziennego, które, jak wiadomo, od apelu porannego, jako słupy graniczne ma porę obiadową, kolację, a wreszcie apel wieczorny.

Nadawana muzyka przez radio podczas lekcji pisania, jak zauważyłem, wywołała ten skutek, iż uczniowie pisali starannie i chętniej, przyczem rozmaitość melodji np. skocznej i poważnej nie wpływała ujemnie na bieg lekcji.

Audycje szkolne radiowe wpływały na ogół dodatnio na frekwencję szkolną, oraz w tym kierunku, iż do szkoły chcieli się dostać więźniowie, nie podlegający obowiązkom nauczania.

Tak zwane audycje zbiorowe polegały na tem, iż do sali szkolnej przyprowadzano więźniów z kilku cel naraz, mniej więcej około 100 osób. W niedzielę i święta ci, którzy nie mogli się zmieścić w kościele, słuchali nabożeństw transmitowanych z Krakowa, Poznania lub Ostrej Brama w Wilnie. Na tego rodzaju audycje dopuszczani byli wszyscy, życzący wziąć w niej udział, przyczem zachowanie się w trakcie tych transmisji z reguły było wzorowe, nawet ci, którzy w kościele pozwalają sobie na pewną swobodę w tym wypadku, ujęci widocznie wspólną psychozą słuchania, nie wylamują się z ogólnego nastroju.

Inny nieco system stosowany

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wódę gorzką „Franciszka-Józefa”.

Tomaszów

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ

Niemal w Tomaszowie ani jednej placówki przemysłowej, handlowej, związku lub organizacji, która by nie spełniła lub nie spełni swego obowiązku obywatelskiego subskrybowania pożyczki narodowej.

Onegdaj firma „M. B. Szeps” Sp. Akc., fabryka wyrobu dywanów subskrybowała pożyczkę narodową w sumie 4.200 zł. Zarząd tejże firmy — 2.000 zł. Urzędnicy — 1000 złotych. Robotnicy — 500 zł.

DALSZE SUBSKRYPCJE

Firma Zysman i Bornsztajn subskrybowała na sumę 20.000 złotych, robotnicy firmy na 13.150, a biuro i zarząd na 5.350 zł. Godzi się zaznaczyć, że jest to drugie po subskrypcji fabryki sztucznego jedwabiu, co do wielkości, podpisanie pożyczki narodowej, chociaż stan zatrudnienia w powyższej firmie jest niewielki.

Na 5.000 zł. subskrybował Samuel Bornsztajn, 1.500 zł. jego robotnicy a 800 zł. personel biurowy.

Odczyty radiowe

Dzisiaj rozgłosiła warszawska nada o godz. 21.00 odczyt poświęcony jednemu z aktualnych zagadnień dnia. Tegoż dnia o godz. 13.00 ogłoszony zostanie odczyt dla sfer pracujących. Wreszcie o godz. 17.00 p. Irena Gombrowicz wygłosi pogadankę p. t. „Pani w szkole” i „Mama w szkole”.

Jutro o godz. 18.00 stanie przed mikrofonem warszawskim nac. dyr. funduszu pracy dr. Zbigniew Madeyski, który omówi poważne rezultaty robót publicznych, organizowanych przez fundusz pracy. Dnia 3.10 r. b. o godz. 18.00 dr.

Jadwiga Puciata - Pawłowska wygłosi pierwszy odczyt z cyklu o sztuce nowoczesnej.

Dnia 4.10 r. b. o godz. 18.00 znany popularyzator wiedzy dr. Feliks Burdecki wygłosi interesujący odczyt p. t. „Na szlakach polskiej wynalazczości”, w którym podkreśli zasługi polskiej nauki w ogólnym światowym dorobku technicznym.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka”

PALACE

Ostatnie dni!
Dziś 2 poranki o 12 i 2

CÓRKA PUŁKU

W roli tytułowej: **Anny Ondra**

był przy transmisjach koncertów, odczytów lub słuchowisk. Pomocą tego rodzaju audycje, poza charakterem wychowawczym, mają dużą atrakcyjność rozrywkową, przeto w tym wypadku zastosowano pewnego rodzaju selekcję. Wykluczani byli więźniowie, źle sprawujący się, były wypadki pozabawiania audycji całej celi za przekroczenia przeciwko regulaminowi więziennemu, co było dezuwane jako dotkliwe ukaranie. Stosowane również było jako nagroda lub ulga częstsze przychodzenie na audycje.

Zarówno audycje szkolne jak i zbiorowe należą do kategorii zamkniętych.

W porze natomiast letniej od kilku lat z rzędu stosowane są tak zwane audycje ogólne, nadawane na cały teren więzienny, tak że słuchać mogą wszyscy bez wyjątku. Z nastaniem ciepłych dni, głośnik radiowy wystawiony bywa w oknie pawilonu, w którym się znajduje sala odczytowa, ustawia się przytem go tak, aby mógł być słyszany przez resztę pawilonów. W ten sposób koncerty, odczyty i komunikaty mogą być słuchane przez wszystkich więźniów. Dzień, w którym takiej audycji, z przyczyn złego odbioru lub technicznych nie było, uważany jest za smutny i z niecierpliwością oczekiwany jest następny, niezależnie zaś od tego uruchamiania się cały aparat informacyjny więzienny w celu dowiedzenia się o przyczynach braku audycji.

Chcąc scharakteryzować znaczenie radia, jako czynnika wychowawczego w pracy penitencjarnej w sensie ogólnym, należy stwierdzić co następuje:

a) radio urozmaica monotonię życia więziennego, a przez to umożliwia więźniowi, który chce wrócić do społeczeństwa, skuteczną pracę nad sobą,

b) umożliwia zanikanie pierwiastków społecznych w atmosferze zapsucia,

c) budzi tęsknotę do lepszego jutra,

d) umożliwia administracji więzienną utrzymanie większej karności w więzieniu,

e) pomaga w pracy oświatowej i duszpasterskiej.

Radio już zdobyło prawo obywatelstwa na terenie więziennictwa, jak zdobyło je na terenie szpitalnictwa, wychowania internatowego, wojska z tą tylko różnicą, że w tamtych instytucjach są mniejsze możliwości, że tak się wyrażę, urozmaicenia w jego zastosowaniu, wówczas gdy na terenie więziennictwa zastosowania jest bardzo rozległe. Można je zastosować jako nagrodę dla więźniów za dobre sprawowanie, można utworzyć tak zwane cele „radiowe”, to znaczy takie cele, gdzie więźniowie mogą skonstruować swój własny odbiornik i słuchać audycji częściej. Nie trzeba dodawać, że taka cela byłaby szczytem ulgi, której można było zastosować jak salwę z powodzeniem przy progresywnym odhywaniu kary, usunięcie zaś więźnia z takiej celi równałoby się ciężkiej degradacji w drabinie społecznej więziennicy. Ograniczenie lub rozszerzenie zakresu korzystania z audycji radiowych, pojedynczo lub też zbiorowo, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia dyscypliny z jednej strony, z drugiej zaś wpłynie na poziom wychowawczy i poprawy.

Niewiele dziś mamy więźniów w Polsce, którzyby nie posiadali odbiorników radiowych, życzyć sobie przeto należy, aby ta dziedzina pracy kulturalno-oświatowej w więzieniach weszła do regulaminu wewnętrznego, jako punkt ul lub kary, przy regulowaniu

Teatr i muzyka

Wystawa Z. Szretera

Jak już donosiliśmy ciesząc się wyjątkowym powrotem artysty malarza Zygmunta Szretera, będzie otwarta jeszcze do dnia 8 października. Jest to już termin bezwzględnie ostateczny, po którym artysta wraz ze swymi eksponatami wyjeżdża zagranicę, to też wszyscy ci, którzy nie zdążyli jeszcze obejrzeć tej ciekawej a wartościowej wystawy, winni pośpieszyć na Piotrkowską 90, gdzie mieści się wystawa. Dla szkół i wycieczek zbiorowych ceny ulgowe.

TEATR MIEJSKI.

Pierwszorzędnie widowiskowo ujęta tragedia Wyspiańskiego „Protesilas i Leodamja” oraz wstrząsający „Sędziowie” z kapitalnym Józefem Sosnowskim odnieśli pod czas wczorajszej premiery zasłużony sukces.

„Protesilas i Leodamja” oraz „Sędziowie” powtórzeni będą jutro, dziś i pojutrze wiecz.

W pełnych próbach „Dyktator”.

Co usłyszymy dziś przez radio

BETECO

najlepsze w świecie kondensatory logarytmiczne z dwukrotnym powiększeniem

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

9.05 Przemówienie dyrektora programowego P. R. z okazji objęcia rozgłoszenia poznańskiego przez P. R., następnie hejnał z ratusza w Poznaniu i polonez A-dur Szopena.

10.00 Muzyka z płyt gramofonowych.

10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Piekarach Wielkich na Śląsku.

11.45 Muzyka religijna z płyt.

12.15 Transmisja uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Piekarach Wielkich.

12.45 Pogadanka p. t. „Organizacja rzemiosła”.

13.00 Poranek muzyczny. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Zofja Rabczewiczowa (fortepian).

14.00 Odczyt pt. „Dziś i jutro nasze miasta” wygł. inż. Wacław Wojewódzki, komisarz rządowy m. Łodzi.

14.20 Koncert muzyki lekkiej.

16.00 Pogawędka dla dzieci pt. „O królu Stefanie” pióra A. Janowskiego.

16.15 Opowiadanie dla dzieci pt. „Tam gdzie słońce nie zachodziło” wygł. prof. St. Sumiński.

16.00 Muzyka z płyt.

16.45 Kwadrans literacki — „Śmierć i pogrzeb Batorego” pg. studium dr. Wacława Sobieskiego.

17.00 Pogadanka pt. „Pani w

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj rozgłoszą warszawska „Polskiego Radja” nadaje dwie audycje muzyczne o charakterze ludowym, a mianowicie o godz. 14.20 tańce, sceny i monologi z płyt, zaś o godz. 17.15 usłyszą radjosluchacze pieśni ludowe w układzie artystycznym na chór lub głos w wykonaniu chóru „Harfa” pod dyr. W. Lachmana oraz znanej śpiewaczki Anieli Szlemińskiej — w programie pieśni Galla. Wiechowicza, Noskowskiego, Lachmana, Nowowiejskiego i in.

O godz. 20.00 weźmie udział w radiowym koncercie muzyki lekkiej piosenkarz Mieczysław Fogg z nowym repertuarem swych piosenek. Koncert uzupełni orkiestra „Polskiego Radja” pod dyrekcją St. Nawrota, która odegra lekkie utwory Lehara, Waldteuffla i in.

Jutro o godz. 16.55 wystąpią w studjo rozgłoszą warszawskiej skrzypce lwowski, Henryk Czaplinski oraz mezo - sopranistka Wanda Roessler - Stokowska. Program składa się z drobnych utworów skrzypcowych i pieśni. (r)

szkole i mama w szkole” wygł. i Gombrowicz.

17.15 Polska pieśń ludowa. Wykonawcy: chór „Harfa” pod dyr. W. Lachmana i A. Szlemińska (soprano).

18.00 Sluchowisko „O Batorym”

19.00 Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.30 Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu B. Winawera.

20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki).

21.15 „Na wesolej lwowskiej fali”.

22.25 Muzyka taneczna z dancin gu „Adria”.

Pierwsze i jedyne



krajowe odbiorniki z nowym typem lamp

„ARDO” 333

444

Zwiększona selekcja. — Zwiększony zasięg.

„Radio-Audion” Traugutta 1. Tel. 153-71.

Wiedeń (516)

15.25 Kwartet smyczkowy As-dur Dworaka.

Łondyn (356)

21.05 Muzyka kameralna (Concerto grosso Händla, Koncert skrzypcowy Nr. 2 Haydna, 4 transkrypcje z 18 wieku Collinsa, Serenada C-dur Czajkowskiego).

Mediolan (332)

20.30 Opera Catalanigo „La Vally”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

10 państw reprezentowanych będzie w Meranie

Wczoraj rozpoczął się w Meranie doroczny międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych tenisistów 10 państw.

W grze panów walczą m. in. Palmieri, de Stefani, Matejka, Hughes, Metaxa, Menzel, Hecht, Bossus, Cramm, wreszcie Tłoczyński, Hebda i Witman. Do gry pań zgłoszono: Valerio, Deutsch, Adamoff, Krahwinkel, Aussem, Payot oraz Jędrzejowska i Dubieńska.

Nasze panie startują między innymi: w rozgrywkach o puchar Lenza, gdzie w ubiegłym roku Jędrzejowska zdobyła drugą nagrodę. Do gry podwójnej ze strony polskiej zgłoszono pary: Tłoczyński — Witman, Jędrzejowska — Dubieńska, do gry mieszanej: Jędrzejowska — Tłoczyński, Dubieńska — Witman.

Poznański O.Z.L.A. zawieszony

Polski związek lekkoatletyczny uchwalił zawiesić zarząd poznańskiego okr. zw. lekkoatletycznego. Do prowadzenia tymczasowego agendy związku poznańskiego wyznaczony został p. Ruszczyński.

Zawieszenie nastąpiło wskutek niewywiązania się przez „Poznań” z zobowiązań w stosunku do PZLA z okazji meczu Bruksela — Poznań.

Warfa osłabiona przez 3 dyskwalifikacje

Ligowa drużyna Warty poznańskiej została ostatnio wybitnie osłabiona wskutek dyskwalifikacji kilku graczy. Poznański OZPZ ukarał Radojewskiego 6-tygodniową dyskwalifikacją, a Szerfkego — jednodzienną. Ze względu jednak na fakt, że Szerfke był ukarany przez ligę dwumiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem, przeto będzie teraz musiał automatycznie odcierpieć i tę drugą karę. Nadto gracz Smiglak ukarany został przez ligę na 2 tygodnie dyskwalifikacji z zawieszeniem na pół roku.

Sukces polskiego boksera w Belgii

BRUKSELA, 30.9. (PAT) — Na zawodach bokserskich w Nivelles polski bokser Senatorski, członek miejscowej kolonii emigracyjnej, znokantował belga Avele w 2 rundzie.

Prasa belgijska wróży polakowi dużą przyszłość.

Jeszcze Nurmi

Jego gwiazda szybko blednie

HELSINGFORS, 30.9. (PAT) — Jutro, w niedzielę odbędzie się w stolicy Finlandji wielki bieg maratoński, w którym startuje Nurmi oraz cała fińska elita długodystansowców, Iso - Hollo, Virtanen, Sipilä, Marttelin i t. d.

Referent sportowy „Svenska Pressen” daje wyraz przekonaniu, że gwiazda Nurmiego, jako najwięk-

szego biegacza świata, wszystkich czasów, szybko blednie. Nurmi zdaje sobie z tego sprawę i stara się już tylko spieniężyć swoje umiejętności i talent.

Zdaniem wymienionego referenta starty Nurmiego w b. sezonie przyniosły mu minimalnie 200 tysięcy franków.

Zima w sporcie

Mistrzostwa świata w hokeju w Medjolanie

Mistrzostwa świata w hokeju odbędą się w roku 1934 w Medjolanie, w lutym. Na turnieju mistrzowska Kanada reprezentowana będzie tym razem przez najlepszą swoją drużynę „Saskatoon Quakers”, finalistę pucharu „Alla Coup”, największej kanadyjskiej konkurencji w tej gałęzi sportu.

Kanadyjczycy nie lekceważą więc w tym roku tournée po Europie i nie chcą narażać się, jak w ub. roku, na kompromitację w swym narodowym sporcie.

Polski związek narciarski mobilizuje już siły przed nad-

chodzącym sezonem zimowym. W dniu 8 października, z inicjatywy związku, odbędzie się w Krakowie konferencja z udziałem zainteresowanych w tej sprawie ze strony państwa.

Na konferencji omawiana będzie m. in. sprawa postulatów turystycznych i komunikacyjnych, wysuwanych przez potrzeby sportów zimowych.

Krem „Ultrasol” jest odzwierciedleniem postępu techniki kosmetycznej. Wytwórny, a mimo to bajecznie tani, nie tylko chroni cerę przed zmianami atmosferycznymi, lecz — dzięki zawartej w nim energii słonecznej — działa nader skutecznie zachowawczo.

Sluchowiska radiowe

Dotychczas sluchowiska radiowe były nadawane w godzinach wieczornych, zaczynając się w niedzielę o godz. 19.00, a w czwartki o godz. 21.30. Jak się okazało na podstawie listów radjosluchaczy i specjalnych ankiet, pora ta była zbyt późna, zwłaszcza dla słuchaczy prowincjonalnych oraz dla szerszych warstw pracujących, zmuszonych do wczesnego wstawania, a tem samem i do wcześniejszego udawania się na spoczynek. Wobec powyższego w nowym programie zimowym „Polskiego Radja” sluchowiska nadawane będą w niedzielę już o godz. 18.00, a w czwartki o godz. 18.20, co bezwzględnie spotka się z uznaniem ogółu radjo słuchaczy.

Dodać trzeba, iż zmiana ta wpłynie jednocześnie na podniesienie poziomu wykonania sluchowisk, gdyż odpada konieczność liczenia się przy obsadzie z tem, czy właściwszy do danej roli artysta jest w tej chwili zajęty w swoim teatrze. Odtąd wszyscy najwybitniejsi artyści dramatyczni i komedjowi będą mogli być obsadzeni w sluchowiskach radiowych.

Dzisiaj o godz. 18.00 nada rozgłoszą warszawska na wszystkie

rozgłoszenia krajowe specjalnie dla radja napisane sluchowisko pióra utalentowanego młodego autora, Janusza Stępowskiego, p. t. „Król niemalowany”. Bohaterem tego sluchowiska będzie król Stefan Batory, którego rolę odtworzy znakomity artysta — Stefan Jaracz. W rolach trzech braci Zborowskich wystąpią: Węgrzyn, Melina i Leszczyński. Pozostałe ważniejsze role kreują: Różycki, Bay - Rydzewski i Lindorffówna.

RESTAURACJA DANCING

„LOUVRE”

PIOTRKOWSKA 86 tel. 161-68

Dyrekcja: Józef Straszauer

Od 1 października 1933 r.

MILA i HARRY RONNE

VILMA LA ROSSE

BALLET DUNKAR

ZENIA DALTOANOW

SIOSTRY MAŁECKIE

W soboty, niedziele i święta podwieczorki z udziałem całego zespołu art. od 5.33 do 8-ej

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk. Myć ręce przed każdym jedzeniem.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Miłość w Aucie

Film posiada wszelkie dane, aby podobać się publiczności. — W rolach głównych:

Annabella, Jean Murat, Douvalles — najlepszy komik francuski

Następny program: „EKSTAZA”. Erotyzm, Kult ciała.

W sobotę, dnia 30 września o g. 12 i w niedzielę, 1 października o g. 11 wyświetlamy poranek dla młodzieży

Luksusowe życie w hotelach Rivieri Francuskiej
Przepyszna wystawa w filmie p. t.

Ostatnie 3 dni!

ARIANA

Dzieje miłości rosyjskiej studentki.

W roli tytułowej

ELŻBIETA BERGNER



Przejazd 2

Na 1 seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 1.10, I — 1.30.



Główna 1

Na 1 seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 85, I — 1.09

Walka o naftę

Po dwu latach pewnego uspokojenia na światowym rynku naftowym i po pewnym osłabieniu walki pomiędzy głównymi producentami nafty zarysowuje się obecnie nowy konflikt pomiędzy anglo-amerykańskimi i radzieckimi naftowymi państwami. Jakkolwiek wszelkie próby zmierzające do międzynarodowego porozumienia w kwestii produkcji i sprzedaży nafty nie przyniosły pożądanego wyniku, na rynku światowym panowała atmosfera kompromisu. Charakterystycznym symptomem tego był zakup dość znacznych ilości nafty sowieckiej przez anglo-amerykańskie towarzystwa naftowe. W znacznej mierze osłabiło to konkurencję na rynkach światowych. Obecnie okazuje się, że było to zjawisko przejściowe. Anglo-amerykańskie towarzystwa, głównie Shell i Standard Oil, postanowiły przerwać zakup sowieckiej nafty i znowu nie dopuszczają jej na rynki, na których zajmują poważne miejsce. Dwie przyczyny skłaniają towarzystwa anglo-amerykańskie do tego kroku. Towarzystwa te w ostatnich dwóch latach przekonały się, że jakakolwiek umowa z rządem sowieckim jest niemożliwa. Równocześnie doszło do ściślejszej współpracy pomiędzy amerykańskimi i angielskimi towarzystwami, co osłabiło konkurencję, która ułatwiała naftę sowiecką na rynkach światowych. Z drugiej strony anglo-amerykańskie towarzystwa przypuszczają, że obecnie nie można spodziewać się wzrostu sowieckiej produkcji nafty, ponieważ sytuacja w rejonach naftowych ZSSR nie sprzyja rozwojowi produkcji (brak wykwalifikowanych robotników, brak kierownictwa technicznego, brak urządzeń technicznych itp.), a temsamem nie można oczekiwać wzmocnienia wywozu tego produktu.

W ostatnich dwóch latach doszło do pewnej konsolidacji zagranicznych rynków zbytu nafty sowieckiej. Przejawem tego jest, że państwa, które ze względów politycznych, czy gospodarczych, chciały niezależnie się od anglo-amerykańskich towarzystw naftowych, postarały się o to, aby w specjalnych umowach z rządem sowieckim zapewnić sobie dostawę nafty rosyjskiej. Do państw takich należą przede wszystkim Francja, Włochy, Hiszpania, Belgia i Japonia. W ten sposób sowiecka nafta zdołała zabezpieczyć sobie trwałe rynki zbytu, na których nie musi obawiać się konkurencji nafty anglo-amerykańskiej.

Jeżeli obecnie wzrośnie konkurencja pomiędzy głównymi producentami nafty, działać będzie ona w nowych warunkach i dlatego trudno przewidywać dalszy rozwój wypadków na światowym rynku naftowym.

Cyfrы wywozu nafty sowieckiej m. in. dowodzą, że pomimo ochłodzenia przyjaźni pomiędzy ZSSR a Rzeszą po dojściu Hitlera do władzy i pomimo „czystki” w Derapie wartość wywozu nafty sowieckiej do Niemiec poważnie wzrosła a to dlatego, że Niemcy poczęli zakupywać w ZSSR znaczną ilość benzyny. Podkreślić należy znaczny wzrost wywozu nafty sowieckiej do Szwecji, Holandji i Danji.

Poważne straty poniosła sowiecka nafta ostatnio w Persji i Turcji gdzie jeszcze niedawno zajmowała uprzywilejowane stanowisko.

Zmiany, jakie w najbliższym czasie zafają na sowieckich rynkach zbytu, zależą będą nie tylko od nowej polityki anglo-amerykańskich towarzystw, ale i od stanu rosyjskiego przemysłu naftowego. To zaś, oczywiście, zależy od ogólnej sytuacji gospodarczej w ZSSR.

Dr. N. Z.

Instytut handlu zagranicznego

Kulisy reorganizacji akcji popierania eksportu

Zjazd związku izb przemysłowo-handlowych, który odbył się w Warszawie, rozpatrywał sprawę rządowego projektu powołania do życia instytutu handlu zagranicznego.

Według tego projektu wyłoniony ma być przez samorząd gospodarczy przy współudziale rządu.

Instytut handlu zagranicznego, którego głównym zadaniem będzie popieranie handlu zagranicznego zarówno w zakresie importu, jak i eksportu.

W instytucie tym będą secentralizowane wszystkie akcje, mające na celu popieranie rozwoju handlu z innymi krajami.

Podstawę finansową Instytutu handlu zagranicznego stanowią mają dotacje skarbu państwa, odpowiadające mniej więcej wysokości funduszy przeznaczonych obecnie na państwowy Instytut eksportowy, dalej z opłat specjalnych za czynności instytutu i t. d. Jest projektowane, ażeby Instytut handlu zagranicznego

administrował również w pewnym stopniu funduszami eksportowymi.

Władze instytutu stanowią: rada, w której skład wchodzi przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych i izb rzemieślniczych, prezydium, które wyłoni rada, oraz dyrekcja, na której czele stać ma dyrektor, mianowany przez ministra przemysłu i handlu. Szczegółowy zakres działania instytutu określi statut, który nada mu minister przemysłu i handlu.

Zjazd związku izb rozpatrzywszy projekt rządowy, stwierdził, iż zapewniony winien być odpowiedni wpływ na instytut samorządu gospodarczego, który wszak powołać ma do życia tę instytucję.

Należy zaznaczyć, iż usiłowania rządu zmierzają obecnie w sposób zdecydowany do zorganizowania wymiany towarowej z zagranicą na nowych podstawach. W tym właśnie celu stworzone są specjalne organi-

zacje branżowe zarówno w zakresie eksportu, jak i importu. Z organizacjami temi współdziałać będzie Instytut handlu zagranicznego centralizując nie jako cała ta akcja.

Również instytut współdziałać będzie z organizacjami, prowadzącymi handel kompensacyjny.

Ciekawie przedstawiają się kulisy tej sprawy. Otóż projekt ten powstał miało celem usunięcia, długoletniego dyrektora państwowego instytutu eksportowego dyr. Mariana Turskiego. Inż. Turski pełnił te funkcje od początku powstania P. I. E., t. j. od 3 lat i jest wybitnym fachowcem w tej dziedzinie.

Instytut handlu zagranicznego oprze się o zreorganizowany związek izb, który w nowej formie stał się instytucją przymusową.

Ponieważ jednak dyr. Turski posiada na terenie rządu poważne wpływy — można oczekiwać niejednej jeszcze sensacyjnej niespodzianki.

Wniosek wierzyciela zagranicznego

„Widzewskiej Manufaktury“ został przez sąd odrzucony

Na posiedzeniu sądu handlowego znalazła się sprawa sp. akc. Widzewskiej Manufaktury.

Przedmiotem rozprawy była zgłoszona przez firmę wierzycielkę „Hütter und Schranz“ opozycja co do ogłoszenia 14 marca Widzewskiej Manufaktury upadłości, w której wyżej wspomniana firma żądała uchylenia zaocznego wyroku co do ogłoszenia upadłości. Jednocześnie sąd rozpoznawał wniosek syndyków masy o cofnięcie chwili otwarcia upadłości do 4 listopada 1931 r., zamiast oznaczonej przez sąd tymczasowo na dzień 14 marca r. b.

W opozycji, domagającej się uchylenia upadłości firma „Hütter und Schranz“ podnosiła, iż sąd niesłusznie ogłosił upadłość Widzewskiej Manufaktury, gdyż cofnięcie warunków układowych rzekomo zostało dokonane w formie niewłaściwej przez osoby do tego nieuprawnione.

Poza tem zarzucała, iż sąd ogłosił upadłość na podstawie weksli, żyrowanych przez Widzewską Manufakturę, a nie zaś z jej własnego wystawienia.

Syndycy Widzewskiej Manufak-

tury pozatem byli zdania, iż firma znacznie wcześniej zaprzestała wyplat, aniżeli sąd oznaczył tymczasowo na 14 marca 1933 r. i z tego powodu prosili o przesunięcie drugiej tymczasowej daty otwarcia upadłości na 4 listopada 1931 r., zastrzegając się jednocześnie, iż z ostatecznym wnioskiem o ustalenie chwili zawieszenia wyplat Widzewskiej Manufaktury wystąpią po ukończeniu pracy przez Polską spółkę powierniczą S. A. w Warszawie, polegającej na dokładnem zbadaniu ksiąg handlowych i wszelkich dokumentów.

Sąd stanął na stanowisku, że opozycja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż jak wynika z okazyjnych przez pełn. syndyków masy weksli w chwili ogłoszenia upadło-

ści, upadła spółka wystawiała weksle, które w terminie nie zostały wykupione, co niezbicie świadczy o zawieszeniu przez nią wyplat. Również sąd był zdania, iż nadzorcy zawiadamiając sąd o zerwaniu prepozycji układowych i zgłaszając wniosek o ogłoszenie Widzewskiej Manufaktury upadłości, spełnili obowiązki, ciążyący na nich w myśl przepisów rozporządzenia o odroczeniu wyplat.

Z tych też powodów sąd opozycję firmy „Hütter und Schranz“ pozostawił bez uwzględnienia i upadłość utrzymał w mocy.

Co do wniosku syndyków, o odroczenie cofnięcia daty upadłości, sąd z uwagi na to, że praca biegłych — Spółki powierniczej jest już na ukończeniu, rozprawę odroczył i zlecił syndykom złożenie do dnia 15 listopada r. b. wniosku o ustalenie ostatecznej daty otwarcia upadłości.



Upaństwowienie izb!

Samorząd gospodarczy tworzy związek, jako organizację przymusową

Zjazd związku izb przemysłowo-handlowych zajmował się projektem rządowym powołania do życia związku izb przemysłowo-handlowych jako organizacji przymusowej.

W tym celu nastąpić ma nowelizacja prawa o izbach w drodze rozporządzenia p. prezydenta. Projekt taki zgłaszany jest już po raz drugi, przy czym w pierwszym wypadku poszczególne prowincjonalne izby wypowiedziały się przeciwko projektowi.

Obecnie zjazd wykazał, iż nastawienie to uległo zmianie na co wskazuje na ogół przychylny ustosunkowanie się izb do tego projektu.

Wraz z ogłoszeniem rozporządzenia prezydenta wszystkie izby staną się automatycznie członkami związku izb przemysłowo-handlowych, któ-

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była na ogół utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Belgja 124.60, Gdańsk 173.65, Holandia 360.15, Londyn 27.75, Nowy Jork 5.82, wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 5.83, Paryż 34.95, Praga 26.49, Sztokholm 143.50, Szwajcaria 173.10. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.20, w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210, dolar złoty 9.01, dolar gotówkowy 5.78, rubel złoty 4.72.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.75, Lilpopy 10.60, Ostrowiec 30, Haberbusch 38.50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. budowlana 38.25, 4 proc. do larowa 47.75, 4 proc. inwestycyjna 104.50, 5 proc. konwersacyjna 51.50, 5 proc. kolejowa 44.50, 7 proc. sta bilizacyjna 50.75 — 50.63, 10 proc. kolejowa 101.50, 8 proc. Warszawy 43.25.

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL

loco 5.70 wrzesień 5.48 październik 5.48 listopad 5.49 grudzień 5.51 styczeń 5.53 luty 5.55 marzec 5.57 kwiecień 5.58 maj 5.60 czerwiec 5.62 lipiec 5.64 sierpień 5.65 wrzesień 5.66 październik 5.67 listopad 5.72.

Egipska: loco 7.39 październik 7.06 listopad 7.17 styczeń 7.26 marzec 7.36 maj 7.46 czerwiec 7.56 lipiec 7.56.

Upper: loco 6.29 październik 6.23 listopad 6.25 styczeń 6.34 marzec 6.41 maj 6.48 czerwiec 6.48.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: listopad 13.29 styczeń 13.73 marzec 14.10 maj 14.47 Ashmouni: październik 10.65 grudzień 10.77 luty 10.96 kwiecień 11.27 czerwiec 11.48.

Wkrótce!!

najnowsze arcydzieło kinematografii reżeserji Fryderyka Langa

Testament D-ra Mabuze

Uważajcie na datę premjery!!!



Restauracja Dancing

„NEGRO” Traugutta 6

Telef. 238-36.

Rewelacyjny program październikowy na otwarcie sezonu zimowego
1) Ethel and Aleksander, doskonały duet węgierski, 2) Inga Karena, najlepsza tancerka wiedeńska, 3) LEDY X, najpiękniejsza tancerka Polska. — Maitre de dans K. Szubert. — W soboty, niedziele i święta podwieczorki taneczne od 5—8 wiecz. z pełnym programem. **Podwieczorek wraz z usługą zł. 1.20.**

NOWOCZESNE ZAWODOWE KURSY

KROJU MODELOWANIA I SZYCIA

LYNY KAUFMAN

Łódź, Prez. Narutowicza 49 tel. 207-23.
Kancelaria czynna od godz. 9—13 i od 15—19 w.

Kursy Kroju, Szycia i Robót Ręcznych MARJI PUTOWEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 103.
Kancelaria czynna codziennie od 9—20.

KASA CHORYCH W ŁODZI Ogłoszenie.

Kasa Chorych podaje do publicznej wiadomości, że — w celu zaoszczędzenia czasu i kosztów przejazdu P. P. Pracodawcom przy nabywaniu druków, które P. P. Pracodawcy posługują się przy załatwianiu formalności związanych z ubezpieczeniem pracowników w Kasie Chorych, Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, względnie wynikających z Ustawy o Funduszu Pracy — **powierzyła sprzedaż wymienionych druków Wojewódzkiemu Zarządowi Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi**, który zorganizował na całym terenie działalności Kasy punkty sprzedaży druków — w budkach z wyrobami tytoniowymi, kioskach z gazetami i t. p. miejscach.

Wszystkie punkty sprzedaży posiadają wydrukowany szyldzik z napisem: "Tu do nabycia druki Kasy Chorych, Funduszu Pracy i Z.U.P.U. wg. stałego cennika, znajdującego się u sprzedawcy".

Jednocześnie Kasa podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 października r. b. wszystkie wymienione druki zostają zaopatrzone w pieczęć Wojewódzkiego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi i Kasa Chorych w Łodzi z dnem 1 listopada r. b. będzie przyjmować od P. P. Pracodawców tylko druki zaopatrzone w pieczęć wymienionego Związku.

Ponadto w celu nienaradzania na straty P. P. Pracodawców, posiadających pewne zapasy druków — Kasa Chorych w Łodzi obwieszcza — że P. P. Pracodawcy mogą już przez nich posiadane do własnego użytku druki zaopatrzyć w pieczęć Wojewódzkiego Związku Inwalidów w okresie czasu od dnia 23 do 30 października r. b. w godzinach urzędowych od 9 do 16, w lokalach Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi — ul. Gdańska 29, w Zgierzu — ul. Narutowicza 25, w Piotrkowie — ul. Legionów 16, w Tomaszowie — ul. Pałacowa 1, w Łęczycy — ul. Dominikańska 3, w Koluszkach — dworzec kolejowy kiosk "Ruchu" (p. Mistryk), w Tuszynie — Rynek u p. Kamińskiego.

Kasa Chorych w Łodzi.

Łódź, dnia 29 września 1933 r.

FABRYKA LISTEW DO RAM Z. Zagańczyk

Łódź, Bp. Bandurskiego 9/11.
(Daw. Św. Anny) Tel. 231-91.

Oprawa obrazów
i ramy do firanek.

Ceny fabryczne.

Ogłoszenie.

Nadzorca sądowy firmy „Światłowski i Kon” w Łodzi podaje do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 19 września r. b., termin sprawdzania wiarytelności przedłużony został o jeden miesiąc. Ostateczne sprawdzenie wiarytelności odbędzie się w dniu 18 października 1933 r., od godz. 10 do 1-ej w lokalu firmy przy ul. Piotrkowskiej 49.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy (lub ich pełnomocnicy) winni zgłosić się z tytułami, usprawiedliwiającymi ich wiarytelności.

Lista sprawdzonych wierzycieli dołączona zostanie w dniu 25 października 1933 do akt sprawy Nr. Z. 50/32 znajdujących się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy czym osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorca sądowego w terminie 7-miodniowym do sędziego komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga.

Nadzorca sądowy
Ignacy Hirszfild.

PRZEDSZKOLE „Dom Dzieci”
W. KAPŁANÓWY
przeniesione zostało na
ul. PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie
parter, lewa of., tel. 248-14
Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6
Język obcy dla dzieci
Zajęcia przed i po południu.

MATURZYŚCI!

RANNY RĘCZNY KURS DLA MATURZYSTÓW (EK)

Zapisy jeszcze do 5 października.

Uprawnienia, ulgi kolejowe i tramwajowe, zwrot czesnego przez instytucje miejskie.

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HANDLOWEGO im. sen. BRUNA
Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy.

Warszawa, Waliców 2 | 4, tel. 679-03, godz. 9—14 i 19—21.

Program jednorocznych akademii handlowych. Warunek przyjęcia — matura
Dzieci członków korporacji kupieckich 25% ulgi.



Znak ochronny

FABRYKA DYWANÓW MAYZEL i S-ka w ŁODZI

zawiadamia, że sprzedaż dywanów z półksiężcem po cenach fabrycznych odbywa się w składach firm następujących:

B-cia Z. i A. Rappeport
ul. Piotrkowska 15

J. Rotenberg, ul. Nowomiejska 1
L. Traistman, ul. Piotrkowska 81

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełnionych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy tegoż Towarzystwa — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytację publiczną, które rozpoczyna się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, z dodaniem narosłych za egłości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się przed niżej wymienionymi Notariuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej nr 21, o godzinie 11-ej przed poł. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 21 — i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipo- teczny nierucho- mości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocz- nie się od sumy		przed notariuszem	Dnia
			zł.	gr.		
593-a	Brzeźnej i Sienkiewicz	59,940	336,434	97	H. Klessem	7. XI. 33 r.
270-c	Zachodniej	63,380	355,210	90	S. Baranowski	8. XI. 33 r.
593	Piotrkowskiej	36,160	200,096	86	S. Baranowski	10. XI. 33 r.
1331	Przejazd	36,000	210,674	04	H. Klessem	11. XI. 33 r.
2407	28 P. Strzel. Kan.	21,000	125,590	63	A. Rzewskim	14. XI. 33 r.
826	Wólczańskiej	19,200	110,795	95	A. Rzewskim	15. XI. 33 r.
91	Drewnowskiej	93,900	573,013	87	H. Klessem	12. XII. 33 r.
4508	Piastowskiej	10,800	69,455	60	H. Klessem	30. XII. 33 r.

Łódź, dnia 27 września 1933 roku.



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?

Zapisz się na półroczne zawody.

Kursy Kroju, Szycia i Modelowania

damskiego i dzieciennego zatwierdzone przez Minist. W. R. i O. P. za nr. 3247 Miśtrzyńni Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mód dypl. przez Akademię Paryską

P. SZEJNFINKIEL

Aleja i Maja nr. 20 (róg Żeromskiego)
Metoda nauczania łatwa, dostępna, praktyczna i wyrażająca samodzielność.

Po ukończeniu dyplomu. Opłata przystępna.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10—20 godz.
Prospekty bezpłatne.

Od 2. X. do 12. X. r. b.
10 dni taniej sprzedaży
ROBÓTEK RĘCZNYCH
EUGENJA PFEIL, Nawrot 21

UCZCIE SIĘ ZAWODU!

Tow. „ORT” w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bielizniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odbiorników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Prócz powyższych, otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t. p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.



Indywidualna pielęgnacja CERY i URODY syst. „IBAR”

Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cere należy pielęgnować rozsądnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR”, kremy, lotiony, pudry e.t. stosowane przez **ANNĘ RYDEL** cere utrzymują skórę w czystości, nadaje przeźroczystość, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotek, wagi, piegi e.t.c. **Instytut de Beaulieu**. Racjaonalna Kosmetyka zatw. przez Władze Państwowe **Sakofa Kosmetyczna** sał. 1924 r. **Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92**. Żądacie informacji. Porady bezpłatne. **Ceny kryzysowe.**

Na deszczu i niepoгоды



Niedoścignionej jakości
trwały i nieszczipiący
tusze do rzęs

tonicyle „MADBLYS”

Przedstawicielstwo na Polskę
Perfumery „Mascotte”, Łódź,
Piotrkowska 79, tel. 233-61.

Do akt. Nr. Km. 266 | 1933
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Południowej 73 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości w a mian.: 20 festmetrów desek porządkowych i 60 festmetrów bali porządkowych oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 27.9.33 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

PIERWSZA POŚPIESZNA POMOC KRAWIECKO-SZEWCKA „WYGODA“ **NARUTOWICZA 13**
Tel. 247-90

Zaprowadziła specjalny dział kufarski i przyjmuje **FUTRA** do reparacji, farbowania i czyszczenia.

CENY B. NISKIE! — Odbieramy i odsyłamy bezplatnie. Pralnia chemiczna, farbiarnia i fasonowa nie kapeluszy. **ŻADNEJ FILII nie posiadamy.**

WSZYSCY

przed kupnem modnego materiału na **UBRANIA WIZYTOWE I SMOKINGI** oraz **PALTA** damskie i męskie
zobaczają **SKŁAD MATERIAŁÓW** najprzedniejszych fabryk **BIELSKICH I TOMASZOWSKICH.**
Ceny przystępne! **Honorujemy asygnaty „Posto“**

C. GITLINA **Śródmiejska 7**
tel. 169-05
w podwórzu, parter.

Poważna Spółka Akcyjna

poszukuje na biuro 4—5 dużych widnych pokoiów na Piotrkowskiej między Nawrotem a Narutowiczą, I piętro, front z reprezentacyjnym wejściem. Szczegółowe oferty sub. „Gotówka“

Do akt. Nr. Km. 1961—1962—33

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14 zamieszkał w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 6 października 1933 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do szycia oholewek marki „Singer“, garderoby męskiej, obuwia damskiego, kasy ogniotrwałej, tyran-dola, urządzenie szlupowego dywanu oszacowanych na łączną sumę zł. 750 + 810 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 27.9.33
Komornik (-) Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 1950/33

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkał w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 6 października 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 57 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: kredensu, serwantki i szafy do odzieży oszacowanych na łączną sumę 750 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 21.9.33 r.
Komornik Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 2458/35.

Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 10-go zam. w Łodzi przy ul. Przejazd 40 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w d. 4 października 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piekarskiej 27/29 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: kasy ogniotrwałej 3-ch biurka i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł. 980 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym
Łódź, dn. 26.9.1933
Komornik (-) Ludwik Hollas

Do akt. Nr. Km. 149/33 r.

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 17 października 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 66 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny żelaznej mechanicznej t. zw. inowadło i szluchmaszyny żelaznej mech. oszacowanych na łączną sumę zł. 1700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 27.9.1933 r.
Komornik Leon Wąsowski

Właścicielka

Instytutu Kosmetycznego

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 188-76

powróciła

Przyjm. 10—2 i 4—8 w.

Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Leczenie defektów cery.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**
Łódź **Narutowicza 9, tel. 122-09**
została otworzona

Szkoła Kosmetyczna
Zatw. przez Ministerstwo (Dep. Śl. Zdr.)
Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12—1 i od 7—8

Zakład Lecznicy
Położniczo-Ginekologiczny
UL. EWANGELICKA 18
(Sienkiewicza 83)
tel. 107-23

Ordynują:
Dr. med. SZ. EIGEROWA
I Dr. med. J. BAUM
Zapisy na porody I i II klasy

KUPUJ CIE Z I-go ŹRÓDŁA
WIELKI WYBÓR

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT“
Wyłmazek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-61, w podwórzu.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA
DŁUGO CI MŁODOŚĆ ZACHOWA

Komplety Gimnastyczne dla pań i panów

metodą Björkstén i Amerykańską prowadzą **J. L. SZUMLEWSCY**

W lekcjach gimnastyki uwzględnia się racjonalne przygotowanie do P. O. S.

Lekcje rozpoczynają się od 6 październ.

Dla pań w godz. od 19—20

dla panów w godz. od 20—21

Opłata miesięczna za 2 godz. tygodniowo zł. 10.—

Zapisy w poniedziałek, wtorek i środę, t. j. 2, 3 i 4 października r. b. w godz. 18—19 w Sekretariacie Gimnazjum im. E. Orzeszkowej, Al. Kościuski 21, II piętro.

ROCZNY
Wieczorny Kurs Tkactwa

przy **Szkole Przemysłowej**

T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Technicznej

wśród Żydów w Łodzi

POMORSKA 46. TELEF. 163-80

Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7 do 9 wieczór.

CHORYCH
na paraliż

artretyzm, reumatyzm, ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosowanych masażu i elektryzacji.

Posiadam liczne podziękowania i uznania.

Dypl. Masażysta A. Koźmiński

Krucza 6, tel. 225-67.

„HYGIENA“

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres oszczędzenia syb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadek. Sprzątanie blat i młekska. Ceny niskie. Tel. 108-47 (przyw.) Czynny do godz. 7-ej.

Lekarz-dentysta

Helman-Herszderfer

wznowiła przyjęcia

Śródmiejska 7 (dawn. Cegielniana)

III p. front

przyjmuje od 10—1 i 3—7 w.

Eleganckie
PŁASZCZYKI
wraz z kapelusikami oraz
MUNDURKI
I PŁASZCZE
szkolne p/g nowego przepisu po cenach niższych poleca
B. Jakubowicz
Pomorska 5

DOSYĆ JUŻ
EKSPERYMENTÓW
KTÓRE WAS DO MNIE
PROWADZĄ I
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH
„OLLA“

Gabinet kosmetyki
leczenia i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Powróciła
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

SALON KOSMETYCZNY
H. ORZEŁOWEJ
(Dyplom Wiedeński)
Piłsudskiego 43 Tel. 237-64
poprz. oficyna II p.
gods. przyjęć od 10-2 i 4-8 w.
Niezawodne środki na porost włosów i łupież. Farbowanie włosów podług zagr. systemów. Usuwam piegi i wagi oras inne defekty cery. Stosuję oryginalne preparaty wiedeńskie. Najnowsze metody lecznicze. Hydro- i elektroterapia.

„EXTRACT BARDANAE“
(Tonicum ziołowe). — Niezawodny środek przeciw wypadaniu włosów, usuwa łupież, przedwczesną siwiznę i wzmacnia cebulki. — Wszelkich wyjaśnień i wskazówek udziela wynalazca **J. BRUSS, GŁÓWNA nr. 17.** **Tamże sprzedaż.**

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROŃ
WENEROZYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę i święta od 0-ej do 2-ej
Porada 3 zł.
Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta lekarz

Veto dostępne wszystkim!

Veto słynny na cały świat środek ochronny przed zakażeniami i wszystkimi chorobami wenerycznymi nabyć można obecnie w opakowaniu aluminiowym dla 8—10 razowego użytku za

zł. 2.80

Tyle napewno warte jest Wasze zdrowie i szczęście!

Veto w nowym opakowaniu żądacie we wszystkich aptekach i drogeriach

Do dobrze prosperującego detalicznego interesu potrzebny jest

udziałowiec

bez pracy z kapitałem zł. 20 do 25. tysięcy. Oferty w najściślejszej dyskrekcji pod „Dobry interes“

MOTORY

Elektryczne nowe i używane po cenach najniższych. Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamomazyn. Instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizacji wykonywa. Przedsiębiorstwo inżynierjno-Elektro-Mechaniczne

Maurycy RAK
ZAWADZKA 12, tel. 214-11, gabinet 243-66

Zakład Fotograficzny „BERNARDI“

Piotrkowska 17, tel. 144-11 obniżył ceny na wszystkie roboty fotograficzne.

6 fotografii od zł. 2.50.

Wykonanie pierwszorzędne.

MEBLE

nowoczesne sypialnia i stołowe okazjnie do sprzedania.

Narutowicza 32 w podwórzu

Zgubiono

dnia 30 września portfel wraz z dokumentami osobistymi na nazwisko Henryka Szperlinga. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Żeromskiego 42.

Poszukiwany

w śródmieściu pokój z poczekalnią, ew. duży pokój z telefonem, na gabinet przyjęć. Oferty sub. „Mor“ do admin. „Głos“.

Trzy i pół morgi

ornej ziemi w Rogach do wdzierzawienia. Wiadomość tel. 163-50.

Plomby blaszane

w dowolnych ilościach do sprzedania.

Ceny konkurencyjne. Tel. 163-50

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23

wznowił przyjęciaprzyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecnicowe.Dr. med. **Ludwik Rapeport**

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych**powrócił**

ul. Cegielniana 8

(dawniej 40)

tel. 236-90

Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Dr. med.

NiewiażskiChor. weneryczne, skórne
i moczopięciowe**powrócił**

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

Gabinet chirurgiczny

Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na

ul. Zieloną 5

Tel. 112-22

Przyjm. od 1—3 i 6—8 w.

Ceny lecznicowe.

Lecznica okulistyczna

ze stałymi łózkami

Dr. med.

G. KrauszaPiotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.

L. NITECKISpec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopięciowych**Nawrot 32 tel. 218-18**przyjmuje od 8—9 r. i od 4—8 w
w niedziele i święta od 9—12 w po

Dr. med.

D. HELMAN**powrócił**Spec. chor. uszu, nosa, gardła
i krtaniPiotrkowska 68, tel. 112-20
przyjmuje od 10—12 i 5—7 pp.

Dr. med.

H. GUTSZTADT**powrócił**

AKUSZER-GINEKOLOG

ZACHODNIA 62

(Śródmiejska 14), tel. 129-52

przyjm. od 11—1 i od 5—7.

Dr. **Ludwik Falk**

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5—7.

TAJEMNICA NASZEGO POWODZENIA1) OLBRZYMI WYBÓR MATERJAŁÓW
WYSOKICH GATUNKÓW NAJMODNIEJSZYCH WIĄZAŃ
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK: łódzkich i bielskich

DZIAŁU JEDWABNEGO:

KAROL REISFELD

„SETELANA” Sp. Akc.

KLINGE i SCHULZ Sp. Akc.

i INNYCH

DZIAŁU WEŁNIANEGO:

M. i T. PIKIELNI Sp. Akc.**MAZO i LEMPERT****Sz. HOFFMAN**, BIELSKO

i INNYCH

2) **REKORDOWO NISKIE CENY**

gdyż naszą dewizą jest:

MINIMALNY ZYSK -- MAKSYMALNY OBRÓT**A. RABINOWICZ**

Nr. 10 PIOTRKOWSKA Nr. 10.

Tel. 218-84.

Dr.

J. AJZNER
powróciłDr. **Felicja Rozen**
med.

Choroby dzieci

Śródmiejska 31^{III}

Telef. 169-59

przyjmuje od 3—5-ej po poł.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne

(koblety i dzieci)

godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł.

Stenklewicz 34 telef. 146-10.Dr. **J. SCHORR**

lekarz zdrojowy z Iwonicza

powróciłi ordynuje w chorobach serca
od godz. 4—7 p. p.**Łódź, Gdańska 11**

tel. 226-85

Leczenie

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów we-
wnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21Dr. **E. Sonnenberg**

choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje: od 12—1.30 i 4—7

ZIELONA 8A

Lekarz-dentysta

ZYTNIKA-KAHANOWA

wznowiła przyjęcie

11 Listopada 9

(Konstantynowska) telef. 133-53

Doktor

H. SZUMACHERChoroby skórne i wene-
ryczne**powrócił****Piotrkowska 56 tel. 148-62**Przyjmuje od 1¹/₂—4 pp. i o 6—9 w

w niedz. i święta od 10—1 pp.

Ceny lecznic

DR. MED.

Eugeniusz Friedenberg

Specjalista chorób

kobiecych i akuszerji

ordynuje od 11—12 w Szpitalu

Ewangelickim, Północna 42

i od 5—7 po poł. **NAWROT Nr. 7**

Telefon Nr. 168-84.

Gabinet Chirurgiczny

D-ra med.

J. Szreibera

mieści się obecnie

ul. NARUTOWIEZA 9

telef. 122-95

przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.

CENY LECZNICOWE

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych**Zachodnia 59-a**

telef. 148-95

przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Dr. **H. ZELICKI**

chor. kobiece i akuszerja

przeprowadził się na ul.

Zeromskiego 1.

Godziny przyjęć od 4—8. Tel. 237-69

Dr. med.

Z. PinczewskaPołożnictwo, chor. kobiece
przeprowadziła się**Gdańska 74, m. 1**

tel. 108-01

przyjmuje 4—6 ppół.

Dr. med.

Heller**powrócił**

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne

przeprowadził się na ul.

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.

w niedziele od 11—3 po po poł.

Dr.

Dorota LEWY

Choroby płuc

(ROENTGEN)

PIOTRKOWSKA 124

przyjmuje od 5—7.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. **LEWINSONOWEJ**

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63

od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłki

odmrożenie. Usuwanie owłosienia

TEKLA ABKINÓNA

pianistka-pedagog

wznowiła lekcje

gry fortepianowej

Warunki b. przystępne

Telefon 241-35 (od 3—5-ej)

Dr. med.

D. Adelfang

chor. wewnętrzne

przeprowadził się
na ul. Przejazd 40

(róg Kilińskiego)

tel. 131-44.

Doktor

KLINGERspec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)**Andrzeja 2, tel. 132-28**Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopięcioweGabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.

w niedziele i święta od 10—1

Dr. med.

M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne

Zachodnia 64

telefon 185-49

przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedziele i święta od 10—12 w po.

Dr. med.

J. Bette

choroby wewnętrzne i dzieci

powrócił**Piotrkowska 6, tel. 144-95**

przyjmuje od 8—11 r. i 4—6 w.

Lekarz-dentysta

R. KACENELSONOWA

przeprowadziła się na ul.

Piotrkowska 82

tel. 164-19

przyjm. od 10—1 i 4—7 wiecz.

Dr. med.

Wołkowyski**Cegielniana 4 tel. 216-90**

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne

przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Astry zasterzane, różne kaszle

przywilejne chorób płucnych są ule-
czalne powidłami złotowymi od
1902 roku. — 3000 listów pochwalnych
jest do przejrzenia na miejscu, opis
leczenia na żądanie bezpłatny.**S. SLIWAŃSKI, ŁÓDŹ**

Brzezińska 33 Brzezińska 33

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Następny program:

Czemp

W niedz. pocz. o g. 12 w po.

Epopea wielkiej miłości. — Najpiękniejszy film miłosny

„BIAŁA LILJA” czyli Jej pierwsza miłość

Zakazana miłość oficera do zakonnicy.

Dramat, który wzruszył cały świat.

Film ten jest genialną kreacją wielkiej
gwiazdy**HELENY HAYES**wraz z ulubieńcem
kobiet**CLARK GABLEM**

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZ - SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają endziomcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5384-3

ZAPISZ NA Kursy Polskiej YMCA: Języków Obcych, Badjo-techniczny i Fotograficzny przyjmuje Sekretariat, Piotrkowska 89, tel. 223-90, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 21-ej. 767-7

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Literatura, gramatyka, wypracowania (matura). Konwersacja. Andrzeja 29 m. 1, tel. 232-42. 5606-2

MADAME FISZHAUT Parisienne diplômée Leçons de français. Renseignements: téléphone 147-64 — de midi à 2 heures.

MISS MARY gives English, French, German lessons. System Lingua-phone. Piotrkowska 24, m. 7, dawniej Traugutta 2.

NAUCZYCIELKA - specjalistka przyjmuje lekcje do dzieci cofniętych umysłowo i nerwowych. Osobiscie między godz. 4 — 6 pop. Śródmiejska 12 m. 17 lub piśmiennie do administracji sub. „B. E.”

LEKCJI francuskiego udziela dyplomowana nauczycielka. (Diplome superieur de l'Alliance Francaise). Tel. 235-41. od 2.30 — 4 pop. 5601-2

ZINA FEINBERG (dypl.) wznowiła lekcje angielskiego, konwersacja, literatura, korespondencja. Telefon 243-49.

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie w ciągu miesiąca (metoda praktyczna) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władzy. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 6.—. Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg, również uproszczonych. Wólczńska 41 m. 32.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.—. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, porz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mixes**, Piotrkowska 30.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Liasak**, Piotrkowska 5

NAJNOWSZY szlazier sezonu: 3-lampowy (z 4-ma lampami), 2 ekrany, 2 obwody strojenia. Piękny ton, wybitna selektywność i dostępna cena. zł. 300.—. Sprzedaż i na raty. Radjo - Watt, Narutowicza 16.

MASZYNĘ do pisania małą okazję nie nabędzie. Oferty pod „Przenośna”.

MASZYNĘ do pisania sprzedam tanio. Kilińskiego 93 m. 7.

MASZYNA DO KOPJOWANIA rozmiar „in folio”, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielczarskiego 24, m. 5.

A. MEBLE! Sypialnie: brzoza, róża, piramida, orzech, dąb; stołowe: orzech; garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, salonik mahoniowy używany sprzedaje tanio na raty. Zamienia. Stolarska K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-50.

MOTOR

elektr.

75 koni 3.000 volt 730 obr. A. E. G. okazję do sprzedania oraz różne mniejsze motory.

Inż. J. REICHER i S-ka
ul. Południowa 28
tel. 210 00.

FORTEPIAN bardzo mało używany, najlepsza marka, okazję do sprzedania. Wiadomość: Narutowicza 32, m. 12, od g. 10 — 1 i 3 — 6.

SKRZYPCE tyrolskie z roku 1656 śliczny instrument, oryginał Jakubus Steiner, dźwięk wspaniały okazję bardzo tanio do sprzedania. Nawrot 22, Lessig.

RADJOAPARAT prądowy 4-lampowy, 5-ta prostownica, szafkowy, sprzedam tanio. Główna 24 m. 28.

PIANINO koncertowe Schröder w zupełnym porządku, tanio sprzedam. Nawrot 1a, Genau.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomanę używaną, robota solidna tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeździecki.

STRADIWATT zdobył świat 2-ka (3-lampowa) ekranowana o wydajności najdroższych aparatów o nieodlegnionej szlachetności tonów. Ceny niskie i na raty. Radjo - Watt, Narutowicza 16.

SPRZEDAM sztrykmazynkę „Ideal” do rękawiczek oraz patefon salonowy. Abramowskiego 5 m. 16, od 11 — 5.

2 PLACE do sprzedania przy ul. Hipoteckiej. Wiadomość Hipotecka 15.

4-CYL. FORD starego typu nowo-wyremontowany motor i podwozie szkielet drewniany na sportową karoserję okazję do sprzedania. Wiadomość Sienkiewicza 33 u dozorcę. 5563-5

POTRZEBNA panna do dziecka dwuletniego. Zgłosić się: 11 Listopada nr. 14, m. 58, od 3 — 4 codziennie.

Lokale

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, niewyżej II-go piętra, w starym, czystym domu. Oferty: „Natyehmiast” 515-30

„Geguz” tel. 17-111
Piotrkowska 62 fr. II p.
Bez odstępstwa poleca mieszkania 1, 2, 3, 4, 5 pok. z węzłem, wyg. zł. 30 pok. umebl. i klatki schodowej.

SKLEP frontowy z mieszkaniem, 2 lub 3-pokojowe mieszkanie z wygodami wprost od gospodarza od zaraz do oddania. Piotrkowska 200. 5598-3

Biuro POLRUCH

PIOTRKOWSKA 89, fr. I p.
tel. 141-01
poleca i poszukuje lokale handlowe, mieszkania, pokoje umeblowane, sklepy.

DWA POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami na parterze oraz pokój z kuchnią i wygodami na 4 piętrze do wynajęcia: 11 Listopada 76.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami od 1 listopada oraz lokal biurowy i suterenu na skład. Wiadomość u dozorcę Aleja Kościuski nr. 98, tel. nr. 114-79. 5555-3

POKÓJ umeblowany, słoneczny, balkonowy z wygodami i telefonem wejście niekierujące do wynajęcia pojedynczej osobie. Dzwonić 108-28 godz. 9 — 10 i 14 — 16.

POKÓJ dla solidnego pana. Piotrkowska 10, front, III p. m. 2.

DO WYNAJĘCIA gabinet i poczekalnia dla adwokata lub doktora. Wiadomość: Al. Kościuski 22 I p. front, dr. Rotenberg, tel. 164-24 od 3-8.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój umeblowany, front, słoneczny, z wszelkimi wygodami, telefonem. Karła 3 m. 2.

ODDAM pokój trzykrotny, ładnie umeblowany, trzem studentom (kom) z utrzymaniem. Warszawa, Sienna 24 — Gordonowa. Tel. 798-63.

UMEBLOWANY słoneczny pokój z wszelkimi wygodami, wejście z korytarza do wynajęcia. Piława 5, front, m. 11.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, centrum, front, balkon, przy lin. tramwajowej, wyremontowane do wynajęcia od zaraz. Tel. 136-90 do 7-wiecz. 098-3

PANU odnajmę pokój ewent. na biuro, tel. Piotrkowska 120, I p. fr. m. 8. 608-4

SKLEP kolonialno - spożywczy do sprzedania. Kilińskiego 208.

DO WYNAJĘCIA zaraz ładne 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Zgłaszać się: Radwańska nr. 6. Wiadomość u dozorcę.

Polecamy nasze obficie zaopatrzone działy:

Towary Widzewskie
Bielizna damska
meska i dziecienna
Bielizna stołowa i pościelowa
fartuchy i t. d.

Nadzwyczajna okazja! **Resztki, Sekunda i Brak** Nadzwyczajna okazja!

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Wyłączne zezwolenie na wysyłanie paczek żywnościowych i towarowych do Rosji Z.S.R.R.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cehowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Mistrz dyplomowany i cehowy.

FOTOGRAFJE do matryki i dowodów 6 sztuk tylko 1 zł w zakładzie fotograficznym „Sfinks”, 6-go Sierpnia 9. Na miejscu dział prac amatorskich po bardzo niskich cenach.

PANOWIE! Dyskretnie wysyłamy francuskie ciekawe prospekty oryginalnych nowości francuskich. Poto-ekspedycja. Gdynia. 11698-3

KROJU, szycia modelowania, bielizniarstwa i haftu każda z pań nauczyć się może gruntownie szybko i tanio, tylko u specjalistki z kilkuletnią praktyką nauczania. Nawrot 9, m. 1.

ORYGIN. kożuski zakopiańskie dla pań i dzieci. Zamówienia w ciągu 8 dni. Zakop. i towiekie kamizelki i serdaki od zł. 3.90. Kilimy. Pantofle. Rzeźby. Lalki od zł. 2.50. Serwety lniane i koronkowe. Juliusz Rozner, S-ey, Piotrkowska 98. Wystawa od ul. Przejazd.

PROF. FELIKS HALPERN

wznowił lekcje gry fortepianowej

Zapisy od 4-6
Sienkiewicza 20
front II p.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego Nr. 18. 5570-5

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łukowa 10, m. 30. —30

POCO SPICIE na słomie, gdy na dogodnych warunkach dostać moż na materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klientów się przekonało, iż najsolidniejszą robotę wykonuje się tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza Nr. 18.

NAPRAWA piór wiecznych wszelkich systemów w ciągu 24 godzin w warsztatach własnych. A. J. Ostrowski S-ey, Łódź, Piotrkowska 55.

Posady

STENOGRAFISTKA polsko - niemiecka, siła pierwszorzędna ze znajomością języka francuskiego i angielskiego zarazem samodzielną korespondentką obeznaną z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje posady. Poważne referencje. Oferty sub. „Steno” do administracji liniejszego pisma.

ABSOLWENT szkoły przemysłowej poszukuje jakiegokolwiek pracy w dziedzinie tkactwa. Oferty „Sumienny pracownik”.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-aspektowy (strona 5 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. (str. 10 spalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50% drożej, firm zastr. 100%. Za odt. tabeleczne lub faksz. dodatki 50%. Ogł. druków, o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**. Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Marinetti, Papini, Hitler i Locke

różnymi słowami wyrażają tę samą pogardę dla kultury

Kiedy na jednym z wielkich meetingów, tuż po przewrocie październikowym, na trybunie mówców po Leninie, Trockim i licznych delegatach żołnierzy i robotników — pojawił się Gorkij, powitały go również entuzjastyczne brawa i okrzyki. Oto stał przed nimi najslawniejszy pisarz proletariacki, poeta nadeszłej burzy, który, jak mało kto, entuzjastycznie powołał się na rewolucję. Jakież jednak było zdziwienie, kiedy usłyszano od niego zupełnie coś innego, niż się spodziewano. Oto bowiem, wielki pisarz spokojnym, niemal cichym głosem, zaczął mówić o tem, że rewolucja musi ochraniać i dbać o różne zabytki dawnej kultury, stare cerkwie, zamki, zbiory muzealne; że jest nawet obowiązkiem rewolucjonistów chronić tego rodzaju obiekty przed niszczeniem. Właśnie w tym momencie entuzjastycznie uparczywie podkreślał Gorkij znaczenie dorobku kulturalnego tego świata, któremu wypowiedziano wojnę. Toteż, gdy skończył, zamiast witającego go zapachu, rozległ się tylko słabe, grzecznościowe brawa. Ale Gorkij dobrze wiedział, co czyni. Kiedy bowiem Trocki, polityk i strateg rewolucji, wołał o „smarowaniu krwią kół historii“, Gorkij, długoletni piewca tej teraz spełniającej się rewolucji, dziecko ludu, zrosnięty z masą najmiłszymi węzłami — odrazu, w pierwszych dniach jej najkrwawszego oburzenia i bezlitosnej rozprawy, w „wrogiem“ — narzucić chciał słuchaczom jej rzeczywistość, najprawdziwszą wizję, jako rewolucję proletariacką, jako potężny skok naprzód w rozwoju i postępie ludzkości.

Prawda, że i kontrrewolucja, np. hitl-rowska, powstaje z negacji współczesnego stanu, lecz rola jej jest wprost przeciwna. Przy postępie bowiem wydobywa i zużytkowuje przeszłości i teraźniejszości to, co jest w nich żywotne i pożyteczne, usuwa i likwiduje elementy szkodliwe i hamujące. Przemoc zaś i terror kontrrewolucji służą przede wszystkim dla wzmocnienia i uchwalenia czynników hamujących. Rewolucja, zmieniając sposoby produkcji, stwarza możliwości nowych zdobyczy kulturalnych. Kontrrewolucja, posługując się słowami Romain Rollanda, „pażurami i łańcuchami“ stara się nie tylko zatrzymać rozwój ludzkości, ale cofnąć ją w tył. Stąd ostrze jej zwraca się przeciw współczesnemu dorobkowi kulturalnemu, przeciwko atmosferze jakiegokolwiek, chociażby powierzchownej, demokracji i swobody myślenia, która implicite pozwalałaby na rozwój idei postępowych.

Dlatego też z futurystycznego przekreślania współczesnej kultury i dorobku kulturalnego, Platona i Plotyna, wymyślał Getemu od grafomanów, wyrósł dzisiejszy oficjalny piewca faszyzmu i militaryzmu, Tomasz Marinetti. Dlatego

go też wstępuje na tę drogę z dawien dawna odwrócony tyłem do współczesnej kultury również włoski pisarz Papini.

W swojej niedawno przelomowanej na polski książce p. tyt. „Gog“, rozprawia się Papini z współczesną kulturą, wywodząc o jej nicości, szkodliwości i śmieszności. Nie dema-

skuje jej jednak, w objawach jej rzeczywiście potwornych, nie mówi nic o sumach, przeznaczonych na zbrojenia, miliony, niszczeniu środków wyżywienia, bezrobociu, tero- rze klasowym i nędzy szerokiej mas — ale wyśmiewa, ironizuje Einsteina, Freuda, Lenina, Edisona, biada nad prze-

rostem techniki i maszyny, ironizuje z rozgałęzienia się i różniczkowania nauk, jakby te sprawy, stanowiły czarne strony i braki dzisiejszej kultury.

Znużony, przesycony kulturą oraz intelektualizmem Gog — Papini, jedyną prawdę znajduje w bezmyślnym bytowaniu włoskiego nędzarza i czer-

stwym kawałku chleba. W takim zaś idealizowaniu prymitywów życiowych pseudo-naturalnych odwrótów od kultury i złe zrozumienie roli uczuciowości w życiu — tkwią źródła średniowiecznych reakcji, w nowoczesnym języku wyrażających się w uwielbieniu przemocy, siły fizycznej, więc „kultury pięści i pały, a nie mózgu, tę pięść czy pałę poruszających“.

Oto np. kim przedewszystkiem interesują się dzisiejsze, oficjalne Niemcy, płonących książek, mundurów i posłucha. Wpadła mi do ręki — jakaś ankietka, przeprowadzana w popularnym, ale solidnym berlińskim miesięczniku. Biorąc w niej udział tylko sportowcy, szturmowcy, książęta, właściciele ziemscy, szczytem intelektualnym jest... aryjska diva operetkowa. Kiedyś jednak redakcje w podobnych ankietach uważały za stosowne zwrócić się do profesora, pisarza, polityka, malarza i t. p. Dziś, schlebając czynnikom i nastrojom oficjalnym, za miarodajnych uważa się najlepiej wysportowanych, militarystów, najblękitniej urodzonych i t. p. Byle tylko dalej od kultury, wykształcenia, jakiegokolwiek intelektualizmu, którym na każdym kroku wykazywać trzeba pogardę i ich zbyteczność.

Ta zresztą pogarda dla kultury nie jest objawem specyficznie niemieckim czy włoskim. Oto bowiem na tej samej płaszczyźnie spotyka się z np. Marinettim, Papinim i Hitlerem i przeciętny konserwatywny pisarz angielski J. W. Locke. Liczne jego, popularizowane i tłumaczone powieści, obok zdrowego i potrzebnego optymizmu — starają się zaszczerpić szerszym masom czytelników, również i pewnego rodzaju, jeśli nie wyraźną pogardę, to w każdym razie niechęć czy nieufność do kultury lub wykształcenia. Bohaterem bowiem u tego Locke'a, i dodatkowym typem jest zawsze jakiś prosty i niewykształcony osobnik, który z nonszalancką wyraża się o Platonie, o jakiejś tam filozofii („Jagnię w wilczej skórce“), a w czarnym charakterze, jak na złość, podkreśla Locke jego wykształcenie, zamilowania intelektualne, słowem — kulturę.

Sprawność fizyczna, militarizm, kult przemocy fizycznej stały się bowiem nie tylko programem państwowym i panującym Niemiec, ale groźną fałszywą wskazówką w życie całego kapitalistycznego świata.

Ustrój bowiem, utrzymujący się dzięki przemocy i demagogii, z coraz większym trudem pozwolić sobie może na atmosferę pewnej swobody, szacunku dla intelektu i kultury, którym rzeczywistość i dysproporcje państwowych budżetów na każdym kroku przeczą.

Rafał Lea.

Najazd „cyganów“ na stolicę

Krótką pogawędkę z dyr. Jarossym za kulisami „Cyganerji“

Najpierw kup pożyczkę narodową, a potem bilet do Cyganerji (Cyganerji).

Witają cię w foyer pokryte papierowymi rulonami daszki cygańskich domków — kasy, dyrekcji, sekretariatu. Pozdrawiają cię ze ścian i filarów dziwaczne, fantazyjne postacie ze świata muzy — poeci, muzycy, artyści. Trwają na nich zgrzytliwym pędzłem uchwyceni mecenasi, doktorzy, panowie w cylindrach, panowie w kapeluszach. Rulony dachów, Moulin Rouge, Chat Noir w rysunkowej miniatu- rze, złośliwie interpretowane gaśnice, kochanek lady Chat- terley, rozmach, beztroska ściennych ludzi, labirynt aluzji, śmiech, uśmiech i humor, złośliwość, satyra, ironja —

Południe. Jarossy — zamknięty w twierdzy dyrekcji, niewidoczny. Świadectwem, że istnieje, żyje i działa, jest szybki krok, pewna mina, palto, kapelusz, jak ulane — Tom.

Podniesiony kołnierz, kapelusik, łobuzerski uśmiech, tup, tup, drobnych kroczków — Stefcia Górską.

Opuszczony czapki daszek, noga założona na nogę, niedbala poza, płachta gazety przed oczyma — Bodo.

Cygani, cyganiatka w swojej budzie.

Defilada, warjanty powitań, uśmiech, ukłon, pozdrowienie. Ręka wzniesiona po faszystowski, ręka do kapelusza, uścisk ręki, nonszalancko, niedbałość, zadomowienie.

Hallo, servus Łódź! Jeden z najmłodszych cyganów, młody autor i kompozytor — Broniek Horowicz, nie wiem, czy to coś mówi mamusiom i tatusiom łódzkiej młodzieży, ale ona sama pamięta chyba dobrze sztubaka ze społecznego, brzdąkającego na gitarze swe kuplety. Potem płaszek wyfrunął w świat, a teraz wylądował w Cyganerji i stąd przesyła pozdrowienia Łodzi i łódzianom.

„Pan dyrektor prosi!“ — Servus, do zobaczenia na programie!

Mały pokoik sekretariatu biurko, fotel, miniatura. Jarossy. Uśmiech, jak co wieczór w teatrze, tylko w oczach zmęczenie. Tyle ludzi, tyle spraw poprostu głowa mi pęka. Myślę o tych wszystkich, którzy

żyją wieczorem, którym ja- że często się wydaje, że nasz świat zakulisowy jest tak smutno beztroski, wesoły i roz- bawiony, jak świat, który oglą- dają na oświetlonej rampie scenicznej ulubionego kabare- tu.

— Tylko 5 minut, zgoda?

— Zgoda.

Jarossy uśmiecha się, zado- wolony, jak dziecko, któremu przwrzekają swobodę po odro- bieniu lekcji.

— A więc Cyganerja?

— Chcemy pomóc ludziom w czasie kryzysu, chcemy, by przez te 2 godziny, które spędzą oni w naszym teatrze, za- pomnieli o troskach i zmar- twieniach. Dowcip, humor, satyra ośmieszają, umniejszają nieraz własne niedole widza z pierwszego rzędu, czy galerji.

Nastrojowa piosenka, żywy obrazek sceniczny, wyczarowu- ją przed jego oczyma odnien- ny, nieznany, a więc ciekawy świat. Hasłem naszym jest: beztroski humor i romantycz- na fantazja.

— Qui - pro - quo, czy Ban- da?

— Z „Qui pro quo“ zachowa- liśmy dbałość o wysoki po- ziom literacki, z „Bandy“ bez- pośredniość i to coś, co znalaz- ło swój wyraz w słowie „ho- hemien“; stąd już był krok tyl- ko do „Cyganerji“.

Dziękuję za te kilka słów.

— A co do reszty — mówi mój rozmówca, — to pozosta- wiam pani zupełną swobodę, bo przecież pani wie że mam do niej zaufanie.

Robię wielkie oczy. Z zaufa- niem do siebie, jako reporter- ki, spotkałam się poraz pierw- szy, zwykle bowiem w oczach „wywiadowanego“ czai się po- dejrzliwość: „Co też tam ona napisze“.

A tu nagle zaufanie i podpis in blanco pod ewentualnie wy- myślonymi ad hoc bzdurami. Ale właśnie dlatego nie nie wy-

WIĘKSZOŚĆ

Trupa teatralna gra w małym mieście prowincjonalnym. Frekwen- cja mała. Wieczorem, przed rozpo- częciem przedstawienia, lustruje widownię jeden z aktorów przez ot- wór w kurtynie.

— No — pyta go jeden z kole- gów — jak tam na safr?

— Jeszcze jesteśmy w większo- ści — brzmi odpowiedź.

myśle, sięgnę tylko do lamusa dawniejszej rozmowy o rewji, jej historii i przyszłości.

— Od szeregu lat — mówił p. Jarossy — istnieje różniczo- kowanie między dwoma rodza- jami widowisk rewjowych. Z jednej strony rozwijała się re- wja monumentalna, w której cały nacisk położony był na zewnętrzny walor widow- iska, a jednocześnie rozwijał się, pogłębiał i konsolidował kabaret literacki, w którym chodzi nie tylko o efekty czy- sto zewnętrzne, lecz również o pewną treść wewnętrzną. Ce- chami tego kabaretu jest wyso- ki naogół poziom literacki, ciek- ła satyra współczesna, politycz- na, lub obyczajowa, i wy- nikający z tego ujęcia humor. Przez pewien czas wydawało się, że z walki między rewją a kabaretem, pierwsze wyjdzie zwycięsko.

Jak grzyby po deszczu no- wstawały potężne music- halla, wzrastały hufce girls, przepych barw i dźwięków, to wszystko coraz bardziej zagłu- szalo treść wewnętrzną. Prym w tem zjawisku wiodła Amery- ka.

I nagle nadpłynęła fala po- wrotna. Przejadły się hałas i pustota music - hallów, nade- szło epoka kabaretów kameral- nych, literackich; dało się to zauważyć również w Ameryce. Co do przyszłości rewji, przy- puszczam, że droga jej prowa- dzi do pewnej całości treściow- ej widowiska. Może nawet w obronie przed filmem, nastą- pi przymierze z teatrem.

Może... qui vivra - verra.

Teraz natomiast można zo- baczycy Cyganerję — nanizaną na 2-godzinny sznurze wie- czoru, perełki humoru, senty- mentu i dźwięków. Wrócili do Warszawy, po ogórkowym se- zonie letnim, dawni bandyci w nowym wcieleniu — cyganie, przeświadczeni o tem, że bra- kowało ich już w stolicy.

Skecze, piosenki romantycz- ne i malownicze, obrazy z Ja- wnych czasów, melodeklama- cje, groteska i parodia.

Barwny korowód dobrze- znanych postaci: Zula Pogo- rzelska, Mira Zimińska, Lena Żelichowska, Zizi Halama, Tom, Bodo, Parnell.

Uśmiecha się Jarossy przed kurtyną.

— Proszę państwa...

Lina D.

Strzępki gazety

Codzienna poczta z Europy zawierała tym razem, oprócz gazet z artykułami o Indjach mojego pióra, sporą garść wyćinków i kawałków rozmaitych pism. Czytam je z zaciękawieniem. Nie jest to żądza nowin politycznych i urzędowych; znam je mniej więcej z krótkich telegramów, zamieszczanych w indyjskich gazetach. Gdy opuszczałem Europę, nie było w nich jeszcze wzmianek o „kanclerzu Hitlerze”, ani o „nazich”, obecnie zaś mamy co kilka dni doniesienia dość mgliste o okrucieństwach, popełnianych przez ja pończyków na chińczykach oraz o torturowaniu żydów przez narodowych socjalistów.

Nie chodziło mi więc wcale o sprawy polityczne i społeczne przy odczytywaniu nadesłanych strzępków gazet. Przeciwnie, bardzo ważne było dla mnie stwierdzenie, czy kina, do których chętnie uczęszczałem, rozpoczynają jeszcze seanse o wpół do 5-ej, 6-ej i wpół do 8-ej. Pragnąłem też wiedzieć, czy istnieją nadal wyprzedaże i okazje taniego kupna, gdzie nabywałem płócienną pantofle oraz przybory do fotografii, czy ludzie jeżdżą jeszcze do uzdrowisk i na letnie wywczasy, choć dla mnie lato europejskie było za chłodne.

Nietylko europejskie dzienniki w Indjach, lecz również i indyjskie w Europie mogą odtworzyć trudny zresztą do sprecyzowania „nastrój” kraju. Obok niezwykle taniego elektrycznego frigidair’a, reklama mowanego przez japońską firmę eksportową, widzi się świetnie uchwyconą podobiznę talizmanu, sprzedawanego przez słynnego astrologa Ramę Devandas’a wraz z wyciągiem z 50.000 listów z podziękowaniami „z Indji i Europy”. „Ovomaltina” jest zawsze pod opieką eleganckiej damy hinduski. A „Palmolive” — towarzyszy starannie wygolony amerykańczyk, z uprzejmie uśmiechniętą twarzą. „Danta” zaś, pasta do zębów, firmy Chakraverti Brothers, ogranicza się do skromnej wzmianki, że ją wyrabiają w Indjach.

Jeżeli po upływie kilku dziesiątków lat znikną gazety, zastąpione przez audycje radiowe, przechowywane w specjalnych aparatach w celu reprodukcji, znajda się z pewnością sentymentalni historycy kultury 20 stulecia, w którym suche wiadomości polityczne i urzędowe oraz wypadki dnia powszedniego w postaci gazet o pewnym kierunku i nastroju, podkreślonym przez rodzaj druku, nagłówki i reklamy.

W dziale informacyjnym indyjskich gazet wiadomości polityczne, rozmaite, rzecz naturalna, zabarwione, o przeżyciach Mahatmy, o tego walce z wrogami samostanowienia, o konferencjach muzułmańskich, posiadają dość swoisty charakter, lecz prawdziwą treść kryje się często za zwrotami, dającymi się z trudnością przetłumaczyć.

Inaczej dzieje się w dziale beletrystyki „szczyplym, jak angielski pierwowzór. Mała dziewczynka spoczywa w cieniu samotnej banji. Powietrze korzenie drzewa otaczają ją, jak kolumny świątyni, posąg bóstwa. Lecz ku wielkiemu rozczarowaniu kreślącego ten obrazek, dziewczynkę przywiodła pod drzewo niechęć marzeń, a potrzeba wypoczynku. Nie dziwi go, że mała hinduska, ulegając europejskim przesądom odzieżowym, wyrzeka się dawnego obyczaju

DZIECI W NĘDZY

Armja żebraków na ulicach i w zaułkach Whitechapu londyńskiego

Kto w poszukiwaniu przegód odwiedza wschodnią dzielnicę Londynu, ten niewątpliwie z wielkiem rozczarowaniem czytać będzie nieznana mu jeszcze powieść Wallace’a. Przeżyć przygody można bodajże łatwiej wieczorem. Wtedy ulice zięją niesamowitą pustką. Czysta śmiertelna panuje tam, gdzie przez cały dzień zgłębkiem i ruchem napętniają atmosferę gapię, żebracy, opuszczone dzieci, handlarze uliczni i bezrobotni. Na tych źle oświetlonych ulicach rozlegają się w systematycznych odstępach czasu głuche kroki patroli policyjnych.

Przenika światło. Wyda się wychodzić z pod ziemi. W podziemnych kazamatach, w używanych tutaj na mieszkania piwnicach, palą się świece. Pod poziomą ulicą, w lochach, pozbawionych światła

i powietrza, których górna listwa okien leży na wysokości ulicy, mieszkają ludzie. Gdy przed kilku laty Tamiza wystąpiła z brzegów, te mieszkania stały się strasznymi maszynami grobami, w których ludzie, zaskoczeni w nocy wdzierającymi się falami, potonęli, jak szczury. Jeszcze dzisiaj istnieje przeszło dwadzieścia takich okęgów slumowych. Niby miękki kobierzec pokrywa wilgoć ściany zielonkawo-białą pleśnią. Podarte strzępy firanek — żalosna próba kokietery — usiłują zasłonić okna. Bardzo często są to stare wyblakłe szmaty, koszula, spodnie, spódnica. Ludzie śpią tu po dwie czy trzy osoby stłoczone w jednym łóżku.

Niby podziemny pożar szaleje nędza dziesiątków tysięcy wykończonych egzystencji w masowych kwaterach ośmio-

miljonowego ondyu. Pojeżdżają i w grupach wynurzają się z ciemności postacie ludzkie. Kobiety w chustkach, z narzucającą się elegancją, w kiepsko zasznurowanej nędzy... Mężczyźni stoją przed knajpami i szynkami. Azjaci, murzyni, hindusi, rosyjscy żydzi. Eleganci w kołnierzykach bez krawatów, inni znowu w jaskrawych czerwono-niebieskich szmatkach, owiniętych dokoła szyi, a wreszcie ci z zapadłymi policzkami, wymizernowani: bez kołnierza i krawata wpelza szyją w postawiony kołnierz od łachmanu, zwane go marynarką...

W źle oświetlonych koszarach pachnie tranem, zjeżdżającym tłuszczem, pleśnią, nieprzewietrzoną garderobą i potem... Na podwórzach i schodach sterczą zaniedbane dzieci. Często wcale się ich nie za-

waża, tak bez ruchu siedzą i leżą, przyciśnięci do muru kamienicy. Mgła i wilgość w łachmanach. Usiłują się snem rozgrzać.

Mimowoli powstaje pytanie, jak się tutaj ma sprawa z opieką nad dzieckiem. Państwowej opieki nad dzieckiem w Londynie niema. Spoczywa ona, z nielicznymi wyjątkami, jak zresztą cała opieka sanitarna i socjalna, w rękach prywatnej dobroczynności. Ochronki dla dzieci armji zbawienia i home’v doktora Bernardosa były do niedawnych czasów jedynymi „chroniskami” tych nieszczęśliwych istot. W ostatnich dopiero czasach potworzyły się t. zw. Child welfare Centres, powołane do życia przez inicjatywę prywatną i przez państwo skromnie popierane. Ale wciąż jeszcze są one daleko nie wystarczające, aby zwalczyć straszne spustoszenie w tych masach dzieci, które niemiknienie wydane są na pastwę zbrodni i choroby.

Niez mordowanie w dzień i w nocy pracuje tutaj armja zbawienia w stworzonych przez nią szkołach, szpitalach, żłobkach, domach sierot i ubogich. Dla celów tej ciężkiej i niebezpiecznej pracy kształceni są t. zw. „slum officers” w specjalnym zakładzie w Denmark Hill. Ci ludzie — poświęceniem największym przebiegają w dzień i w nocy dzielnicę nędzy. Ci „oficerowie” mają, acz to wydaje się niemożliwe, powierzoną obserwatorowi, dokładny wgląd i nawet poważny wpływ na życie mieszkańców tych łochów. I tak naprzykład w okresie zbiorów chmielu na wielkich wozach, zmierzających w stronę Kent, często uprzedzić można niebieskie mundury „oficerów”, którzy towarzyszą swym ludziom ze slumów, zwerbowanym do pracy, w ich podróży na miejsce przeznaczenia.

Armja zbawienia i jej „oficerowie”, nieludzkie wprost wysiłki robią komiczne wrażenie. Natomiast w slumach człowiek przestaje się uśmiechać i wybaczają im, gdy w niedzielę rano budzą człowieka z przyjemnych marzeń ogłuszającym chorałem, któremu towarzyszy bicie w bęben i dudnienie trab.

Dokoła szynków ruch jest znacznie większy. Upadłe kobiety, wynędzniali mężczyźni, niderostki, dzieci, z których wiele cmi osarki, podniesione na ulicy. Postrzępione, wygłodzone, małe postacie. Otaczają każdego obcego przybysza, który się w tych uliczkach pojawia, przeczem wszczynają nieopisany krzyk. Wychudzone rączyny wyciągają się do przybysza, brudne paluszki, zakrzywione w gorączkowej żądzy zdobycia paru groszy. Czepiają się ubrań, zagrażają drogie. Zaklinają, skamla, ochrypłymi głosikami, grożą, we wszystkich tonacjach i odmianach, we wszystkich językach żądają, żebrzą i błagają o pensja.

Codziennie wieczorem autozary z żadnymi sensacją turystami przyjeżdżają na Whitechapel. Wtedy, niby na dachu hasła, dzieci rzucają się na samochody. Ten napad dzieci, znany zresztą każdemu bez wyjątku turystyce, jest najtragiczniejszą sensacją Londynu w ogóle, a Whitechapu w szczególności... S. I. K.

Precz z oświatą!

9,5 miliona dzieci w Stanach Zjednoczonych bez szkoły

Stany Zjednoczone najpóźniej ze wszystkich państw zamknięte zostały kryzysem. Ale wystąpił on tu tem ostrzej. Bezrobocie nie jest nigdzie tak wysokie. Nędza robotnika tak wielka. Nie

A w ślad za kryzysem gospodarczym idzie i kulturalny; rozpad podstawy gospodarczej pociąga za sobą niszczenie nadbudowy kulturalnej. Szkolnictwo amerykańskie, z którego yankei tak są dumni, upada. Nie upadają uniwersytety i szkoły średnie, zaopatrzone w dotacje milionerów i popierane przez gminy wyznaniowe. Upada szkolnictwo powszechne, będące na utrzymaniu państwa i gmin miejskich. Na rozwój budowę floty pieniądze są, na oświatę ich niema. Dajmy jednak głos faktom. Lepiej, niż wszelkie dowodzenia, ukażą nam istotny stan rzeczy.

Miasto Chicago, w którym z takim hukiem i pompatyżnością wystawę „Sto lat postępu”, wystawę bezużyteczną i deficytową — to miasto Chicago winne jest nauczycielom szkół powszechnych za rok 1932 — 12 milionów dolarów! Głodujący, eksmitowani ze swych mieszkań nauczyciele zorganizowali na początku tego lata formalne powstanie. Demonstracje, wiece, szturm do banków. To pomogło. Pieniądze od razu się znalazły. Pensje za 1932

ju kąpieli w czystych nurtach rzeki na wolnym powietrzu, ale baczenie śledzi wzrokiem auto, wiozące białych cudzoziemców

Z auta pada na kąpiący się w słońcu bruk uliczny pestka świeżego indyjskiego owocu mango, odbija się kilkakrotnie i zostaje w pełnym kurzu zagłębieniu. Dziewczynka bierze na odwagę, biegnie pod palcami niemilosierne promieniami indyjskiego słońca, aby podnieść pestkę, pokrytą białym kurzem, niby inkrustacją. Pozostało na niej jeszcze nieco świeżego miąższu. Dziecko ogryza go chiwie. „Zbyt wiele bowiem jest indyjskich dzieci, dla których zakosztowanie owocu mango pozostaje niedościgniętym marzeniem”.

Agg.
(Bombaj).

rok wypłacono im natychmiast. Ale za pierwsze półrocze bieżącego roku nikt jeszcze grosza nie otrzymał.

Część prasy, z chicagowską „Tribune” na czele, prowadzi niebywałą kampanję za ograniczeniem wydatków na szkolnictwo. Przecież to zupełnie nieproduktywne, nie tak, jak bomby gazowe i czołgi. Pod wpływem tej kampanji zamknięto w Chicago prawie wszystkie szkoły wieczorowe i nie otworzono w tym roku ani jednej szkoły letniej.

Podobnie, jak w Chicago, dzieje się w całym kraju. Tygodnik „The Nation” pisze, że cały system powszechnego nauczania w większości stanów stoi przed bankructwem. W stanie Alabama zamknięto w pierwszym kwartale tego roku 85 proc. szkół początkowych i prawie wszystkie szkoły drugiego stopnia. Pozostałe szkoły tego stanu pracują w bardzo ograniczonym zakresie. Demokraci i republikanie nie mają teraz czasu myśleć o oświacie. Trzeba napychać kieszenie, póki się jest u żłobu. Oświata to mniej ważne.

Wielka liczba szkół w całym kraju zawiesiła naukę z dniem 1 stycznia, a dzieci poprostu posłano do domów. Szkoły te nie podjęły dotychczas pracy i bardzo jest wątpliwe, czy podejmą ją w październiku, kiedy zaczyna się nowy rok szkolny w Stanach Zjednoczonych. W kilku okęgach szkoły powróciły do trzymiesięcznego roku szkolnego, tak jak to praktykowano przed 30 laty. Większość nauczycieli szkół powszechnych nie otrzymuje za 3 do 8 miesięcy w roku pensji. Mogą wtedy żyć z czego chcą. A poboru nauczycielskie zmniejszono od 10 do 40 proc. Tenże sam stan Alabama winien jest nauczycielstwu szkół początkowych 7 milionów dolarów.

Izba handlowa Stanów Zjednoczonych rozpoczęła energiczny atak przeciw systemowi powszechnego nauczania. Niech się uczy ten, kto ma pieniądze. Innym oświata jest niepotrzebna. W interesie oszczędności (nawet na pancerniki trzeba teraz oszczędzać) żąda ona skrócenia czasu uczęszczenia do szkoły początkowej i drugiego stopnia o rok w każ-

dej, skrócenia dnia szkolnego o godzinę, zamknięcia szkół wieczornych i ogrodów dziecinnych, powiększenia ilości uczniów w klasach (które i tak są niemożliwie przepełnione z powodu zamykania szkół), przedłużenia czasu trwania każdej lekcji, dalszej obniżki płac nauczycielstwa i innych tego rodzaju „kulturalnych” środków, dosyć już ludzie uczyli się na koszt państwa (to znaczy własny, bo skąd państwo brało fundusze). Teraz panowie z izby handlowej chcą z tych funduszy korzystać, jak by one dotychczas nie im tylko wyłącznie służyły. Przy budowie pancerników likwiduje się bezrobocie, a panowie z izby mają dostawy, ze szkół, co ma korzyści.

Według danych towarzystwa dla oświaty powszechnej zmniejszono budżet szkolnictwa w Nowym Jorku na rok 1933 o 20.600.000 dolarów. Trzeba przecież kupić więcej karabinów maszynowych i granatów gazowych dla „zagłodzonych” zajęć ulicznych.

Dyrektor wydziału badawczego wyżej wymienionego towarzystwa stwierdził, że do końca roku szkolnego conajmniej 170 miast skasuje ogrody dziecięce; 120 miast skasuje szkoły wieczorowe, 170 miast — szkoły dla dzieci opóźnionych w rozwoju (początkowo w ogóle się mają uczyć?), w 160 miastach skasowane zostaną lekcje gimnastyki i muzyki.

Krótko mówiąc — stwierdza „The Nation” — wszystkie te oszczędności zwrócone są przeciw temu, co w normalnych czasach służyło jako najpotężniejszy środek przeciw demoralizacji i bandytyzmowi i co wobec spowodowanych przez kryzys spustoszeń wydaje się szczególnie konieczne.

Profesor Paul Mort obliczył, że w poprzednim roku w związku z kryzysem 9,5 milionów dzieci w USA, pozbawionych było szkoły. Ale ile ich będzie w tym roku?

USA nie są w tym wypadku odosobnione. Na całym świecie przeprowadza się redukcje wydatków na oświatę. Oświata dzisiaj nie popłaca. Lepsza jest pięść. Bez oświaty łatwiej tę pięść podnosić.

M. Sław.

Fred Boutet

Zabijemy tę kobietę!

Luiza położyła otwarty list na stoliku.

— Więc pójdziesz tam? — zapytała ją pani Reberty.

Młoda dziewczyna podniosła swe wielkie, ciemne oczy o łagodnym spojrzeniu na matkę, która stojąc przed nią wyprostowana, czekała na odpowiedź z wyrazem surowej niecierpliwości na twarzy o wyrazie stych, męskich prawie, rysach.

— Zrobię, jak zechcesz mamó — odpowiedziała dyplomatycznie Luiza.

— Jeżeli twój ojciec żąda, abys się z nim zobaczyła, powinnaś to zrobić — oświadczyła pani Reberty tonem, w którym rezygnacja łączyła się z agresywnością. Wiesz, że mam zasady... Całe moje życie było tego dowodem... Kiedy twój ojciec mnie porzucił...

— Tak mamó, wiem, opowiadałaś mi już to.

Szare oczy p. Reberty zaplonały.

— Sądzę, że mam prawo ci to przypomnieć...

Luiza ze zrezygnowaną miną, gotowa się wysłuchać opowieści o tem niezrozumiałym zdarzeniu gdy ojciec przed sześciu laty — córka miała wówczas lat 13 — porzucił nagłe matkę i wyjechał.

Tak, moja córko, musisz wiedzieć, że twój ojciec ma mnóstwo wad. Ale najgorsza to słabość jego charakteru. Dał się opanować po głupiemu jednej z tych istot płochych, która zawróciła mu głowę i nie dopuściła, aby wrócił do mnie i do swoich obowiązków. Teraz Bóg wie, co się z nim stało.

Ależ matczko, wszak wiesz, że prowadzi wielkie przedsiębiorstwo w Algierze i że wiedzie mu się bardzo dobrze. Przesyła nam przecież dostateczną sumę pieniędzy na wygodne życie.

Nie chodzi o pieniądze. Ale czy uważasz za rzecz naturalną, żeby mąż i ojciec ułotnił się pewnego dnia, bez żadnego uprzedzenia, z inną kobietą?

Co to za kobieta? — spytała Luiza.

Pani Reberty oburzyła się: — Nie o niej nie wiem. Ale z pewnością jest to jakaś lafirynda, która potrafiła wodzić twego ojca na pasku... Kiedy pójdziesz do niego?

Jutro o trzeciej ojciec naznaczył mi spotkanie w hotelu.

*

Wzruszona i onieśmiona a równocześnie zaciekawiona, udała się Luiza nazajutrz na spotkanie z ojcem. Matka towarzyszyła jej prawie do drzwi hotelu, dając jej mnóstwo poleceń.

Powiesz ojcu — zakończyła energicznie — że jakkolwiek sprawił mi dużo cierpienia, przebaczam mu. Jego miejsce jest przy ognisku domowym... I jeżeli będzie tego godny, może powrócić... Czy rozumiałaś?

Tak, tak, mamó, bądź spokojna.

Luiza stwierdziła na pierwsze wejrzenie, że ojciec prawie nie się zmienił przez te sześć lat. Uścił ją córka z wielką czułością.

Moja droga Luieczko, jak ty wyrosłaś!

Ależ papo, przecież nie widzieliśmy się sześć lat.

A jaka zrobiłaś się ładna, moje dziecko drogie. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że cię znów widzę... Czekalem na ten dzień z niecierpliwością...

Przerwał sobie, ale zaraz zaczął mówić dalej, odpowiadając na milczące pytanie Luizy.

Moje drogie dziecko... myślisz zapewne, że to zależało tylko ode mnie, aby cię zobaczyć wcześniej.

a nawet wcale nie wyjeżdżać... Wytłumaczę ci to, ale powiedz mi coś o matce.

Mama ma się dobrze — powiedziała Luiza, przypominając sobie nagłe polecenia matki.

Pani Reberty pociągnęła córkę na kanapkę...

Tu możemy spokojnie mówić. Chcę ci się wytłumaczyć, ale...

Ale nie masz odwagi.

Spojrzał na nią wzrokiem, w którym odmalowało się zaufanie.

Tak, moja córeczko, dobrze powiedziałaś. Nie miałem odwagi. Twoja matka jest złą kobietą i zapewne zasługiwała na to, aby

być szczęśliwą... Zresztą, nie sądzę, by czuła się zbyt nieszczęśliwą... a nawet nie wiem, czy to rzekome nieszczęście nie było dla niej pewnego rodzaju potrzebą.

Luiza spojrzała na niego ze zdziwieniem:

Potrzebą?

Tak. Twojej matce potrzeba, aby miała się na kogo oburzać, kimś rządzić, kogoś tyranizować, bez względu na to, czy ma po temu powody, czy też nie. Ponieważ zaś nie miałem sobie nie do zarzucenia, nie możesz sobie wyobrazić, jak ona mnie tyranizowała. Zapewne powinienem był się bronić, pro-

testować... Ale przeciwstawić się twojej matce!... Powtarzam ci, ma ona wiele zalet, ale powiedziałbym, że są to zalety wymagane na przykład od dowódcy kompanii, od poskromiciela niebezpiecznej rewolucji lub coś podobnego.

Luiza roześmiała się.

Ależ... zrozumiesz to zapewne że w codziennym życiu obok starożytności i energii potrzeba słodyczy, czułości... Trzeba umieć się uśmiechać, śmiać wesoło. Tymczasem smiech i wesołość wydawały się twojej matce osobistą obrazą. Była dla mnie surowsza, aniżeli najsurowszy sędzia dla winowaj-

cy. Surowa, bez żadnej pobłażliwości... Moja droga córeczko, może wydać ci się trochę śmieszny, ale nie masz pojęcia, co to jest wieczny śmiech przed nagłą, zwłaszcza, jeżeli człowiek nie poczuwa się do niczego... co to znaczy drzeć z obawy z powodu kilkunastominutowego spóźnienia... Nawet jeśli zachorowałem, na przykład dostałem katar, twoja matka mówiła do mnie: „Naturalnie znowu się zakatarzyłeś”, w taki sposób, jak gdyby to zrobił umyślnie. Wszystko zwracało się przeciwko mnie. Kiedyś byli w towarzystwie, a ja pozwoliłem sobie na swobodną rozmowę, poczułem nagle jej wzrok, pełen nagany, utkwiony we mnie. Kiedyś wracali do domu, zaczynały się wyrzuty i krytyka. Matka twoja była strasznie zazdrosna. Ale wcale nie jestem z tego dumny. Wiem, że zazdrość jej pochodziła tylko stąd, iż uważała mnie za swoją wyłączną własność. Moje dziecko, ty może tego nie rozumiesz, ale czułem się bardzo nieszczęśliwy... I pewnego dnia...

Uciekłeś z inną kobietą.

Z inną kobietą?

Tak mama mówiła mi o tem.

Nie, moje dziecko, wcale nie.

Tylko... pewnego dnia po czterdziestu latach cierpliwości, miałem nagle tego dosyć. Było wówczas tak pięknie, tak słonecznie, że myślałem powrotu do domu, gdzie czekała mnie ta surowa osoba, wiecznie strasząca, napędzająca mnie odrazą.

Gdybym tak nie wrócił na obiad — pomyślałem w pierwszej chwili. Mijała godzina, dwie. A wtedy pomyślałem, że lepiej nie wrócić wcale. Byłem jakby w oszołomieniu... nie wróciłem... A potem...

A potem już nie miałem odwagi tego zrobić. Ale jaki masz teraz zamiar?

Teraz?... — Pan Reberty zawahał się. — Ujrzałem cię znowu. Pozbawił się twojej miłości... A wreszcie myślisz osamotnienia, gdy nadejdzie starość... Słowem pragnąłbym... Ale naturalnie twoja matka przy swoim charakterze nie przebaczy mi nigdy mojej ucieczki.

Luiza rzuciła na ojca ukradkowe spojrzenie. Pomyślała, że jest trochę podobny do wielkiego, lekliwego dziecka, ale odparła z twardą wyrozumiałością:

Ależ tak, ona ci przebaczy. Jestem tego pewna.

Tak sądzisz? Ostatecznie, jeżeli jej powiesz, że nic złego nie zrobiłem, że nie jestem tak winny, jak sobie wyobraża...

Luiza wzruszyła ramionami:

Mój biedny papo, ty nigdy nie zrozumiesz mamy. Ona potrafi przebaczyć ci wszystko, ale nie to, że wyjechałaś bez powodu.

A więc?

A więc, mam myśl. Zabijemy tę kobietę.

Jakto?

Pani Reberty zrobiła wystraszoną minę.

Uspokój się papo. Wystarczy jeżeli powiem mamie, że teraz jesteś wolny. Ta fatalna kobieta, z którą wyjechałaś, rozumiesz?... A więc ta kobieta umarła... Przedtem obawiałeś się skandalu z jej strony... I dlatego nie wróciłeś wcześniej... No widzisz, jakie to proste... A czy jesteś pewna, że twoja matka?...

Ależ tak, ależ tak! pozwól mi działać. Wszystko pójdzie dobrze, zobaczysz.

Była tak pewna siebie, że ojciec jej poczuł wielką ulgę, składającą w jej małe rączki pieczęć o swe przyszłe losy, przekonany, że potrafi go ochronić z całą energią, którą o-
dziedziczyła po matce.

Stworzenie świata... filmowego

Na początku stworzył Jowisz towarzystwo akcyjne sp. z ogr. odp., biuro i atelier filmowe. W kraju dziesiątej Muzy panowała wtedy pustka i ciemność, a brak wszelkiego ducha twórczego dawał się odczuwać w atelier filmowym. I wówczas rzekł Jowisz: Niechaj powstanie świat! I wytrysło z ciemności na rozkaz boga światło jupiterowe. Spodobało się Jowiszowi to światło i uczynił podział pomiędzy dobrem światłem, a złem światłem. W ten sposób ze złego oświecenia i braku ducha twórcy powstał pierwszy dzień filmowy.

I rzekł Jowisz: Niechaj powstaną różnice w świecie filmowym. I wtedy powstał podział na potentatów filmowych i na szarą masę. Tak to z potentatów i biedoty filmowej powstał drugi dzień.

I rzekł Jowisz: Niechaj się biedota filmowa zbierze w jedno miejsce. Tak się też stało. I nazwał bóg te zbiorowiska giełdą filmową. Rozejrzał się Jowisz w swoim dziele i zoczył, że wszystko stało się po jego myśli i dobrze i rzekł: Niechaj z tych giełd filmowych wyrosną reżyserowie i inne chwasty, które złożą się na powstanie kiepskich filmów. I zobaczył Jowisz, że jest dobrze. Minał dzień i minęła noc i z tych chwastów powstał trzeci dzień filmowy.

I rzekł Jowisz: Niechaj powstaną gwiazdy na firmamencie filmowym, które otrzymywać będą globalne gaże, będą miały swe humorki i kaprysy i mimo braku talentu i mydlkowego wyglądu staną się ulubieńcami publiczności. Tak się też stało. Wtedy stworzył Jowisz cztery wielkie gwiazdy. Jedną z nich nazwał kierownikiem produkcji, drugą — finansistą, trzecią gwiazdę nazwał reklamą, a czwartą pieniądzem, a ta miała najbardziej oślepiający blask. I te cztery gwiazdy miały odtąd rządzić w świecie filmowym. W ten sposób z reklamy i braku talentu powstał czwarty dzień filmowy.

I rozkazał Jowisz: Niechaj zapełni się ten świat kochankami i innymi naiwnymi, a mocno sentymentalnymi stworzeniami, od których inni będą żebrać autografy, do których reszta śmiertelnych będzie pisać listy i dla których eđa popełniać samobójstwa z miłości. I zobaczył Jowisz, że wszystko stało się według jego myśli i życzeń i pobłogosławił światu filmowemu i rzekł: Mnożcie się i powiększajcie, a zapełnicie

świat szlagierami i piosenkami studenckimi, zranionymi sercami i serenadami miłosnymi. I tak z naiwności i błogosławieństwa powstał piąty dzień filmowy.

I zapragnął Jowisz stworzyć człowieka i rzekł: Niechaj powstanie człowiek, na obraz i podobieństwo moje i niechaj jemu podległy będzie pierwiastek prawdziwej sztuki w filmie. Ale siły opuściły już Kronoide. I zapłakał Jowisz i rzekł: Wszystko stworzyłem w tym świecie filmowym, ale człowieka nie mogłem wam już ofiarować. I tak to z niemocy

Pieśni Józefa Pawłowskiego

W mieście takim, jak Łódź gdzie walka o byt, troski codzienne zajmują pierwsze miejsce, rzadkie jest ukazanie się jakiegos talentu artystycznego. A jeszcze trudniejsza droga zdobywania sobie zwolenników, produkowania się i kształcenia, inaczej niż to bywa w miastach o ustalonej kulturze artystycznej i zasobniejszych środkach. Dlatego tem czulszą uwagę należy zwrócić u nas na każdy świeży przejaw sztuki, na każdy nowy talent artystyczny.

Mamy właśnie do odnotowania „Cztery pieśni na chór żeński (męski ad libitum)” Józefa Pawłowskiego, które pojawiły się ostatnio

Lalki „czystej rasy”

Lalki wystawowe w niektórych sklepach berlińskich wzbudziły niezadowolenie pewnych kół, które walczą o zewnętrzne formy rasowe niemieckiego narodu. „Wielkoniemiecka prasa” twierdzi, że „ci mni przeciwnicy naszego odrodzenia postanowili nawet w najrozmaitszych drobnostkach fałszować i wypaczać poczucie rasy w duszy narodu”.

Prasa ta wskazuje na lalki murzyńskie, które się daje dzieciom do zabawy. „Od lat w oknach wystawowych ukazują się typy z piekieł i wynaturzone głowy mieszańców potwornej brzydoty. Kto jest o tyle naiwny, że będzie to uważał za przypadek? Pożądane jest, aby te potwory jaknajprędzej zginęły, a ich miejsce zajęły lalki, któreby mogły tylko rozwijać w widzach poczucie rasy”.

w pięknym estetycznym wydaniu. Młody kompozytor łódzki ułożył muzykę do czterech wierszy, z których takich jak „Moja pieśń wieczorna” Jana Kasprzowicza, czy „Radość” Słomskiego czy wreszcie „Wakacje marzeń” Marijana Piechala mają ustaloną literacką reputację.

Punktem wyjścia było tu zatem słowo, a raczej te możliwości, które dane pieśni nasuwały. I te możliwości zostały wyzyskane umiejętnie. Pierwsza pieśń („Moja pieśń wieczorna” Kasprzowicza) słusznie została pomyślana jako przeciwstawienie sobie trzech pierwiastków. Lento „A graj że mi graj piszczałeczko” w swojej żalostliwej i tęskliwej przypomina najpiękniejsze motywy ludowe. Następne zaraz Largo religiozno, owe znane „Błogo sławiona niech będzie ta chwila, kiedy rodzi się wieczorny hymn duszy”, rozbrzmiewa patosem chorągów gregoriańskich. Wreszcie wdzierna się gwałtowna i burzliwa nuta — motyw zbrodni. Pierwiastek tragiczny, dobrze kontrastowo wydobyty, brzmi i zamiera gdzieś już na szczytach współczuwania. Znowu płacze rzewną chłopską piosenką. Wreszcie kompozycję zamyka Lento. Rzecz ta najlepiej pomyślana, o głębokim nurcie uczuciowym.

Przechodząc do pieśni następnych, podkreślamy już tylko cechy najważniejsze. „Radości” F. Słomskiego jasne, niezakłócone w linii muzycznej zawierają ciekawy fragment. Oś jakby szemranie strumyków wiosennych. „Ranek w górach” (pieśń 3) mieni się wprost od bogactwa dźwięków. Nadzwyczaj barwna, żywa kompozycja. Wreszcie „Wakacje marzeń” (do słów Piechala) są w gruncie oparte na dysonansach, stanowiąc ostatni wyraz nowego muzycznego ujęcia.

W sumie „4 pieśni” wykazują dużą inwencję kompozytora. Są napisane bezsprzecznie z talentem.

O. Milo.

HUMOR i SATYRA

Damska torebka

Znalazłem torebkę, prawdziwą damską torebkę, przeznaczoną na to, żeby ją ktoś dla kogoś kupował, ktoś komuś darował, ktoś ją nosił, ktoś zapominał, dajmy na to w głębi auta, w rogu fotelu, na stole obiadowym. Balustrada łoży również się do tego nadaje. Tam właśnie ją zapomniano w kącliku, jak chwilowego znajomego, jak uprzejme słówka przez tego znajomego wypowiedziane.

A więc torebkę zapomniano. Była otwarta a ja dość zuchwały i cie kawy, jak kobieta. Co tu udawać. Wziąłem torebkę do ręki i położyłem ją sobie na kolanach. Nie bro niła się wcale. Znalazłem w niej mały notesik, a w nim trzy adre sy, lecz ani jednego nazwiska. Zro zumiałem odrazu, że to adresy męż czyzn. Ilość wydawała mi się zupeł nie dostateczna, bo, proszę pań stwa, ktoś może w tych ciężkich czasach pozwolić sobie na więcej, niż trzech rywali. Poza tem znajdo wała się w torebce emalowana puderniczka i szminki. Przyszło mi na myśl, że ilekroć ją całowałem, całowałem właściwie szminke i pół roku tę szminke gorąco miłowałem.

Znalazłem jeszcze chusteczkę z monogramem wielkości lezki i klu czyk dobrze mi znany, następnie bilet tramwajowy (z prawem prze siadania) i maleńki flakonik per lum. Chusteczka nie była widocznie zwolenniczką prohibicji, gdyż flakonik był opróżniony do szczeł tu. Przypomniała mi się księżna Guermontes, bohaterka arcydzieła Marcela Prousta. Kształcą się nie stety w wolnych chwilach.

Flakonik upadł w otwór naddar tej podszewki. Zabolalo mnie to, obraziło moje poczucie piękna, gdyż jestem zdania, że kobiecie wolno być złą, lecz nie wolno być nieporządną.

Znalazłem też wycinek francu skiego tygodnika i pilnik do paz nokci, lecz nie było w torebce mo jej fotografii, co wydało mi się też rzeczą zupełnie naturalną. W głębi torebki nie było nic poza małym złożonym lusterkiem, porysowanym w jednym miejscu grzebykiem, do którego przylgnęły dwa włosy. Nie wziąłem ich. Słowo honoru, że nie przywłaszczyłem sobie tych wło sów, choć przyszło mi to z trudno ściami. Cóż bowiem ma czynić czło wiek, gdy ogarnie go boleść żalów.

Lecz wróćmy do lusterka. Nad nieniem już, że było porysowane / przyszła mi przytem na myśl Wenecja. Widok lusterka nasuwa mi zawsze na myśl Wenecję. Jest to u mnie objaw chorobliwy, że na widok lusterka zaczynam myśleć o Wenecji. W Wenecji umarł Ry szard Wagner, w pałacu Vendra mino o ile się nie mylę, 19 lutego. Lecz dlaczego powiedziałem, o ile się nie mylę, wszak wiem to dokła dnie, gdyż jestem człowiekiem wy kształconym, może trochę zanadto czytającym, trochę przemądrzałym, trochę snobem i poza tem cierpię na nadmiar kwasów. Lecz nie by liśmy razem w Wenecji, nie byliś my tam nigdy razem, nigdy nie będziemy. A w torebce był jeszcze wieczny ołówek; ja wolę bezwzględ nie wieczne pióro. Znalazłem rów nież zasuszony listek róży. Śmiesz na uczuciowość, pomyślałem. Ale oto przyszła. „Proszę łaskawa pa ni”, rzekłem i podałem jej torebkę. I żyję jednak. Trudno sobie wy obrazić, jak wielką jest wytrzyma łość człowieka. Wszystko zależy od woli. Są ludzie, którzy nie po trafiają żyć, lecz umieją bezgranicz nie wiele przeżyć. „Proszę, łaska wa pani, oto torebka”, powiedziałem. I skończone wszystko. Nie wróci już nigdy. Nazawsze skoń czone.

L. Lakatos.

MEBLE BABCI

Nowe opowiadanie z życia sowieckiego

Spokojnie i wyniosłe żyła w swoim mieszkaniu typowa przed rewolucyjna babcia. Drzwi miesz kania były obite wojłokiem i błyszczącą zieloną tapetą. Na drzwiach znajdowała się również duża blacha z napisem: „Pałę się — i nie spalam”. Zaasekurowane od ognia w Towarzystwie: „Sala mandra”.

Babcia strasznie się bała, że jej meble się spalą. Babcia szanowała swoje meble.

Panował tu kredens, wielki dę bowy kredens z lustrzanymi okien kami, ostrymi gałkami, wieżyczka mi, niszami, z rzeźbionymi figurka mi zabitej dzierzyny, kiściami wi nogron i liljami. Podstawa kreden su była tak masywna, że można by ło na niej zbudować pomnik Sko belewa na koniu. Kredens podo bny był do wojskowego soboru, jak ie zwykle budowano przy korpu sach. kadeckich i szkołach junkier skich. Zdobiły je kolrowe witraże. Kredens był wspaniały i potężny a mimo to jego szufladki i półki były tak małe, że mieścił się na nich tylko serwis do herbaty. Po zostale szkło i porcelana stały na zewnętrznych półkach i półecz kach, za gałkami i wieżyczkami, pokryte kurzem.

Na dużym stole leżał odświętny pluszowy obrus, zakończony pom ponami. Wogóle u babci wszystko było z pomponami. Draperje — z pomponami, firanki — z pompona mi, pufy — z pomponami. Te kolo rowe, pluszowe kulki drażniły ko ty, które wciąż za nie pociągały, chwytaly je poznakiem i rozgry zały.

Stół był tak samo wyniosły i bezużyteczny, jak kredens. W ża den sposób nie można było przy nim usiąść. Kolana wciąż uderzały o ostre, debowe ozdoby, i śmiałek, chcący wykorzystać stół według jego właściwego przeznaczenia, na tychmiast odskakiwał od niego, tracąc mocno dłońmi rozbite miejsce. Był tam jeszcze stół — mały, bam busowy, — przeznaczony dla ro dzinnego albumu, oprawionego w aksamit i zapiętego na mosiężne klamry, wielkości zamków od skła du. Lecz gdy się tylko poruszyło album o milimetr, w prawo lub w lewo od geometrycznego środka, równowaga była naruszona i stołik obalał się na atlasową kozet ke.

Babci bardzo się podobała ko zetka, specjalnie ze względu na piękny kształt i harmonję linii. Osobliwa to była kozetka. Do le żenia się nie nadawała — była za krótka. Nie nadawała się również do siedzenia. Specjalnie przeska dzała harmonję linii i piękny kształt. Mistrz — twórca przezna czył ją do pozycji pół-leżącej, za pominięciem o tem, że takie niedbale arystokratyczne położenie ciała zdarza się tylko w wielkoświato wych powieściach, a nigdy w praw dziwym życiu. Wskutek tego na kozetce zwykle leżał kot, i to tyl ko wówczas, gdy nie bawił się pomponami. Wszędzie dokoła stały długie, wysmukłe i wąskie wa zony do kwiatów. Wyglądały one, jał ldzkie piszczele, a mieścił się w nich tylko jeden kwiat. Kwiaty były z papieru.

Na ścianach wisały obrazy nieznanych akwarelistów w ram kach z muszelek, bambusowych pa leczek lub lanego szkła ze złotymi listeczkami. Na etażerkach nie ściły się tylko porcelanowe słonie, bardzo malutkie.

Osobliwe to były meble! Nietyl ko nie przynosiły człowiekowi ko-

rzyści, lecz utrudniały mu życie. i poniżały go. W swoich rozma itych zakamarkach, kąclkach i szparkach zbierały się masy kurzu i pajęczyny. Wciąż trzeba się było tymi meblami zajmować, dbać o nie i prosić gości, aby na nich nie siadali. Poza tem trzeba je było ubezpieczać od ognia.

— Nigdy nie będę mieszkiał tak, jak moja babcia — krzyczał wnuk gdy mocno rozbił się o duży stół, lub przewrócił mały. — Gdy uro snę, kupię zupełnie inne meble, wygodne, proste, a nie takie, jak te. Chciałbym, żeby się spaliły.

I meble rzeczywiście spłonęły. Stało się to, czego babcia najwię cej się obawiała.

W ośmnastych dziewiętnastych i dwudziestych latach wnuk ogrze wał się meblami babci. Z rozkoszą odrąbywał od stołu łwie łapy i wrzucał je do piecyka. Najwięcej przydał się wyniosły kredens, któ ry starczył na całą zimę. Wszyst ko poszło do pieca: i wieżyczki, i gałki, i rzeźbione bekasy, a przede wszystkim wielopudowy cokół. W piecu płonęły bambusowe stoli ki, etażerki dla siedmiu słoni, któ re jakoby przyniosły szczęście, lak owe półeczki, ozdobione metalo plastyką i wszelkie inne drobnost ki.

Od tego czasu minęły lata, wnuk wyrósł, początkowo stał się młodym, a potem niemiłym czło wiekiem, wynajął pokój w nowym domu i wkońcu zdecydował się ku pić meble, o których marzył w dzieciństwie, — wygodne i proste. Zatrzymał się przed wielką wysta wą magazynu, wyrabiającego ide alne domowe urządzenia dla so wieckich obywateli.

Gdyby wnuk w swoim czasie nie spalił mebli babci własnymi ręko ma, myślałby, że to właśnie te meble stoją za kryształową szybą wystawową.

Królował tu kredens, rozłożysty kredens z wyrzeźbionymi na filar kach kobiecimi twarzami, z brzyd kiemi zameczkami i skomplikowa nymi ozdobami. Znajdowały się na nim szybki i wieżyczki, niszki i ko-

Fatalna omyłka



Dama, która zamiast wezeta lu użyła do głowy płynu ni szczącego włosy.

Wieś

Do Rosji przybyło dwóch ob cokrajowców z dalekich kra jów — lekarz i astronom. Przybyli w okolicy Połtawy, a by oddać się swoim zawodom, a ponieważ zapadła noc, więc wstąpili do chłopa, aby u nie go przenocować.

Lekarz zdziwił się, widząc, jak żona chłopa zagniała kiepskie ciasto z kukurydzy. Po myślał sobie, że to jest prze znaczone prawdopodobnie dla świń. Ale niebawem ujrzał, że chłop z żoną i dziećmi zjedli ciasto, a nawet oblizywali tyż ki i widelce.

— Chodźmy na podwórze — powiedział lekarz do astrono ma. — Widzisz przecież, że jest ich zbyt wiele osób na tę mają izdebkę. Napewno wszy scy w nocy umrą od tego cia sta.

Wyszli na podwórze i polo zyli się na słomie. Gdy chłop zjadł kolację, wyszedł do nich i, owidział:

— Wejście do izby, pano wie, bo dzisiaj w nocy będzie padał deszcz!

— Deszcz stanowczo nie będzie padał — odparł astro nom. — Ta a ta gwiazda świe ci jasno...

Chłop wrócił do chaty i za mknął za sobą drzwi, poczem ułożył się do snu.

W nocy deszcz lał jak z ca bra, a biedni przybysze dare mnie poszukiwali na podwó rzu jakiegoś schroniska. Dare mnie pukali do drzwi chaty: chłop śpi, jak wiadomo, jak zabity. Kolatali coraz głośnie j, ale bezskutecznie.

— Nikt się nie zgłasza — powiedział lekarz. — Niewąt pliwie wszyscy zmarli, jak przepowiedziałem.

Nazajutrz chłop wyszedł na podwórze iapytał:

— No i co? zmokliście pa nowie?

— Bardzośmy zmokli — od powiedział. — Ale teraz bądź cie łaskawi i powiedzcie nam, skąd mogliście wiedzieć, że bę dzie deszcz? — dodał astro nom.

— Mam taką świnię — od parł chłop, — która na dwie godziny przed deszczem zaczy na się gwałtownie tarzać.

— Aha! Rozumiem! Lekarz jakoś nie mógł się uspokoić i zapytał:

— Powiedzcie mi, proszę, czy zawsze jecie to, coście wczoraj jedli na kolację?

— Zawsze!

— I czy was potem czasa mi brzuch nie boli?

— Owszem, czasami boli nas potem brzuch. Wtedy wła zimy na piec, przyciskamy bo lący brzuch do gorących ce gieł i ból przechodzi.

Wtedy lekarz odezwał się do astronoma:

— Chodź, wróćmy z powro tem do naszego kraju. Cóż my mamy do roboty w okolicy, gdzie każdy piec jest leka rzem, a każda świnią astrono mem!

Aleksiejew.

